

POLACY ZOSTAJĄ W ANGLII \* WIES Z HEJNAŁEM

JUBILEUSZ SZMIDCHENÓW \* TĘCZOWA AKADEMIA

# POWIATOWA

Herb Powiatu



ISSN 1507-6660

INDEX 244481

Kwiecień 2011

nr 4 143 cena 2,90 vat 8%

[www.powiatowa.com.pl](http://www.powiatowa.com.pl)



Fot. G. Paczkowski

**TOM BRUK**  
Tomasz Orkiszewski  
**PRACE BRUKARSKIE**  
0 507 056 069

**BIURO EXPRESS**  
WSZYSTKO DLA BIURA I SZKOŁY  
ul. Świeczewskiego 23 tel/fax. 95 741 10 70  
66-300 Międzyrzecz fax 95 742 20 41

**AS.com**  
Naprawa Laptopow  
LOMBARD  
Tusze, Myszki  
Codziennie nowe  
PROMOCJE!  
Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel. 95/741 15 06  
Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel. 95/717 02 99

MIĘDZYRZECZ BLEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL



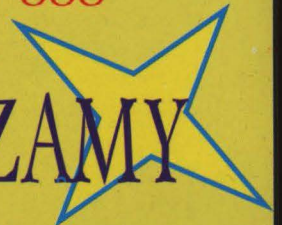


# Restauracja "TEQUILA"



- \*Wesela
- \*Studniówki
- \*Zabawy, \*Bankiety
- \*Komunie, Stupy
- \*Chrzcziny, Urodziny i inne

Sala klimatyzowana  
jedyna w Międzyrzeczu  
Tel.510-100-888



Międzyrzecz, ul. Stoczniovców Gdyńskich 1970 nr 1

## ZAPRASZAMY



## Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

Spółdzielcza Grupa Bankowa

### Konto Senior

Prosto  
i bezpiecznie

Zapraszamy do naszych placówek...



<b>Międzyrzecz</b> ul. Waszkiewicza 24 66-300 Międzyrzecz tel: (095) 742 80 12	<b>o. Bledzew</b> ul. Rynek 4 66-350 Bledzew tel: (095) 742 80 60	<b>o. Przytoczna</b> ul. Główna 44 66-340 Przytoczna tel: (095) 749 40 10	<b>o. Trzciel</b> ul. Armii Czerwonej 38 66-320 Trzciel tel: (095) 742 80 40	<b>o. Zbąszynek</b> ul. Topolowa 24 66-210 Zbąszynek tel: (068) 384 94 56
-----------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------------------

[WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL](http://WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL)



# Wielkanoc

Wielkanoc – najważniejsze i najstarsze święto chrześcijaństwa upamiętniające Zmartwychwstanie Chrystusa. Początkowo obchodzono je w dniu żydowskiej Paschy, a od soboru w 325 roku w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, tj. między 21 marca a 25 kwietnia. W ciągu pierwszych stuleci chrześcijaństwa powstało wiele obrzędów wiążących się z przeżyciem tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego. Zwyczaje wielkanocne zawierają dwa pierwiastki – religijny, nawiązujący do opisu ostatnich dni Chrystusa i ludowy, pradawny, pogański. Obecnie oba składają się na wielką kościelną uroczystość.

- **Wielki Piątek** jest dniem głębokiej żałoby i odwiedzin grobu Chrystusa. Jest też okazją do składania ofiar na cele dobroczynne.

- **Z Wielką Sobotą** wiąże się kult oczyszczenia. Kapłani w kościołach święcą pokarmy. W koszyczkach nie może zabraknąć jajek – symbolu odrodzenia, mięsa i wędlin – na znak, że post się kończy, masła, chleba, soli i ciast oraz cukrowego baranka – symbolu Chrystusa Zmartwychwstałego. Poświęcenie ognia

odbywa się wieczorem, a zwyczaj nakazuje zanieść do domu ogień odpalony z paschału.

- **W Wielką Niedzielę** – radujmy się i świętujmy!

## Za co lubimy Wielkanoc?

Za to, że jest radosna, wiosenna, kolorowa, pełna świątecznych smakołyków i rozmów w gronie rodzinnym przy suto zastawionych stołach.

## O czym należy pamiętać?

- W Wielką Sobotę nie wolno już sprzątać i gotować. Idziemy ze święconką i zaczynamy świętowanie;
- święcone muszą jeść wszyscy domownicy, żeby w ciągu roku nikomu nie zabrakło jedzenia;
- spożywanie święconki po zmroku przynosi nieszczęście;
- nie będziesz chorować, jak połkniesz bazię z poświęconej palmy;
- wielkanocne jajka zapewnią ci zdrowie, pomyślność i płodność;
- to, jak spędzisz święta, może mieć wpływ na kolejne miesiące roku.

Izabela Stopyra

# Rozważania świąteczne

Idąc do kościoła w pierwszy dzień Wielkanocy, pozdrowiłam starym zwyczajem swoją znajomą słowami „Chrystus Pan Zmartwychwstał”. Znajoma – zamiast mi odpowiedzieć –

„prawdziwie powstał”, oburzyła się – „co mi pani przypomina i bez pani wiem”. Głupio mi się zrobiło i pomyślałam ze smutkiem, że piękne polskie tradycje, obyczaje i pozdrowienia zanikają w naszym społeczeństwie. Starajmy się je przekazywać młodym pokoleniom.

Wanda z Mickiewiczów Imielita

## Alleluja!

Na Wielkanoc wiele radości,  
 świąt pełnych wiary, nadziei i miłości.  
 Radosnego, wiosennego nastroju,  
 serdecznych spotkań w gronie rodziny  
 i wśród przyjaciół  
 życzy Czytelnikom zespół redakcyjny



# Drodzy Darczyńcy, Drodzy Przyjaciele!

Już od ponad dwóch lat pomagacie mi w walce z moją chorobą. Mukowiscydoza jest nieuleczalna, nadal postępuje niszcząc nie tylko płuca, ale również cały organizm. Wciąż oczekuję na przeszczep płuca na wiedeńskiej liście transplantacyjnej. Operacja, jak

i późniejsza rehabilitacja są niezbędne lecz bardzo drogie. Dlatego kolejny raz zwracam się do Państwa z prośbą o pomoc. Mogą mi Państwo pomóc przekazując 1% podatku na moje subkonto w Polskim Towarzystwie Walki z Mukowiscydozą.

Aby dokonać wpłaty 1% podatku w zeznaniu podatkowym w rubryce "Nazwa OPP" wpisują Państwo:

**POLSKIE TOWARZYSTWO WALKI Z  
 M U K O W I S C Y D O Z ą**  
 z dopiskiem **HUBERT KAMINIARCZYK**,  
 w rubryce "Numer KRS" wpisują Państwo:  
**0000064892**



# Polska to nasz obowiązek

Przestrzegam zasady starożytnych (Solon), iż „*кто coś wie o świecie - działa, a nieświadom rzeczy - poucza*”. W myśl owej prawdy sobie a ludziom, temu miastu, bywa też szerzej i wyżej, w czymś staram się przysłużyć, na miarę sił. Wyraźnie jednak inspirowany przez osoby kompetentne i znaczące (od Bledzewa przez Międzyrzecz po Warszawę), kiedy trzeba - zabieram też głos. Zaskoczono mnie parokrotnie kwestią: jeśli nie ty, to kto? Trzeba mi było przeżyć wiele dziesiątków lat, by za Norwidem pojąć Polskę. Nie tylko matkę, kwiat, spizarnię czy dom, lecz i Obowiązek.

W miejscach publicznych i w domach wciąż huczy od postulatów, narzekania, pouczeń, utyskiwań. Na rząd, prezydenta, premiera, sejm, czyli ... na ojczyznę! Prawdziwy mąż stanu J.F. Kennedy głosił: „*Nigdy nie pytaj, co ma ci dać kraj, lecz co ty winienesz dlań zrobić*”. Rzecz dotyczyła najpotężniejszego i najbogatszego supermocarstwa. A eksploatowana, okupowana, niszczone wojnami i zaborami przez 300 lat Polska ma teraz każdemu (uogólniam, rzecz dotyczy przemądrzałych) dać... Owe żądania nagłaśniają media polskojęzyczne (ale własność pamiętającego III Rzeszę Koncernu zza Odry), które łudzą, jątrzą, pomawiają, a sposobem skutecznego ich oddziaływania, wykorzystywanym przez TVP oraz stacje komercyjne jest skandalizowanie i negacja. **Premiera i rząd aprobują około 30% mieszkańców, a sejm tylko 16%. Dlaczego tak mało?** Odwróćmy statystykę, przywołajmy tę obiektywną, wedle niezależnych faktów, a nie wydumań.

- 56% Polaków nie przeczytało w ciągu roku ani jednej książki.

- 50% mieszkańców nie chodzi na wybory.

- 48% przydrożnych pachółków, drogowskazów, barierek na zakrętach i skrzyżowaniach jest nagminnie niszczonych, ławki i przystanki dewastowane. Dodajmy zabazgrane ściany domów, lasy pełne starych tapczanów, muszli klozetowych, gruzu po rozebranych piecach, przybudówkach itp., itd. Morderstwa i napaści dokonywane już przez nastolatków i ich koleżanki, przywódcenie do samobójstw nawet czternastoletnich, komórkowo filmowanych, a internetowo rozpowszechnianych wedle zmanipulowanych ujęć dziewcząt...

Ja wiem, gdyż Bóg dał mi przeżyć więcej niż 3 ćwierćwiecza, jak było za II RP, w latach megaśmierci nazistowskiej i bolszewickiej, a jak za rządów „siły przewodniej”. Kiedy (są to dane w pełni wiarygodne, patrz Archiwum Akt Nowych) w ciągu roku cała Polska zjadała tyle pomarańczy, ile dzisiaj w ciągu tygodnia, a na szosach jeździło piętnastokrotnie (!) mniej samochodów. (Mówię o PRL-u). Po unicestwieniu naukowych, społecznych, kulturowych i obywatelskich elit (Oświęcim, Katyń, Dachau, Workuta, Syberia, Wronki, Pawiak, Strzelce Opolskie) – pozostali ci, co cudem uniknęli zagłady ... Przy pełnym szacunku dla robotników, rolników, rzemieślników, urzędników, pracowników nauki – przyjmuję prognozę Giedroycia, iż „*na odrodzenie moralno-intelektualnych standardów*” II RP wypadnie poczekać... 4 pokolenia, tj. 100 lat, licząc rok 1992 za punkt wyjścia. Sądzę, że tę prognozę, że prawdy społeczeństwo znać musi. Bo chociaż nie brak i dzisiaj ludzi godnych, przecież trzeba dostrzec też wykształciuchów. Już Cyncero wiedział, że „*głupiec wykształcony jest stokroć groźniejszy od głupca analfabety*”. Czy ci wykształceni wytłumaczyli Polakom, że IV RP, to państwo A, państwo B bądź K? Ci państwo, którzy dzielą między sobą władzę? Co więcej – czy po latach, jakie wzięli w 4 kolejnych wyborach pojeśli swe błędy?

Przed Komisją Sejmową badającą śmierć posłanki B. Blidy zasiadł właśnie szef politycznej policji IV RP od podsłuchów, prowokacji, aresztów „wydobywczych”. Na pytania o udział twórcy tamtego, ewidentnie faszyzującego państwa, w planowanym najściu

na robotniczy „familok” śp. Barbary, mówił ciągle o ... Donaldzie Tusku. A pytany o wyrzucanie olbrzymich pieniędzy na prokuratorów, gogusiów, płatnych donosicieli – wracał z uporem paranoika do „kupna domu w Puławach przez byłego – prezydenta”, które to kłamstwo umorzyła prokuratura i sądy, ale nie on. Dlaczego o tym piszę? Bo ugrupowanie, które tamtą ponurą pseudo – Rzeczpospolitą tworzyło, chociaż przytłaczająca większość ludzi mądrych i patriotycznych je opuściło – wciąż notuje wysokie poparcie. I (uchowaj Panie Boże) wciąż rwie się do władzy.

**Z obowiązku przywołuję najjaskrawsze dowody tumanienia społeczeństwa**, które zamiast z jednej choćby książki, czerpie „wiedzę” ze skandalizujących teleaudycji (czy od dyżurnych gości liczonych na kępy) i kiczów typu „Ranczo”. A prawda dnia dzisiejszego brzmi tak: świat pogrążony jest wciąż w najgłębszym kryzysie ekonomicznym ery nowożytnej. Rząd PO-PSL jest jedynym w Europie, który przeprowadza Polskę przez te topiele suchą nogą. I co? Gdy pytasz genseka partii „prawdziwych Polaków” o pogodę, posłyszysz, że „D. Tusk obiecywał cuda, a nic nie robi”. Przyjąwszy tę informację powtórzysz, co z tą pogodą, a Pan Joachim wyjaśni, że „koalicja PO-PSL musi zniknąć”.

D. Tusk wrócił do imperatywu nieprzekraczania krajowego długu (jeden kraj Europy, który rzecz zapisał w konstytucji!) za sprawą ... reformy OFE. Już sam fakt, że najwybitniejsi eksperci są „za”, „przeciw” lub „częściowo”, dowodzi błędów systemu, który musi zostać zreformowany. Co więcej – okresową weryfikację (czytaj: „ruchome” odsetki OFE), co trzy lata, zakładała ustawa i ... przez 12 lat nikt jej nie prowadził. Podziwiać odwagę rządu D. Tuska! Ów odpowiedzialny polityk jak – dla spokoju ojczyzny – rzekł się kandydowania na (pewny!) urząd prezydenta, jak sam ustąpił za 4 lat z funkcji premiera, tak orzekł dzisiaj: „*wolę przegrać wybory, niż utrzymać chory system*”. Długo by tłumaczyć, ja podam tylko 2 fakty. Najbogatsza (od 194 lat bez wojen) Szwecja przeznaczą na OFE tylko (czy aż?) 2% środków, a nie 7,3%. Po wtóre nasze OFE, dotychczasowe, to „maszynka do nakręcania długu państwa”, które KUPUJE kredyty na ... oszczędności, w dodatku – na wysoki procent. Podobnie „kretyńskiego proceduru” (cytuję ekspertów) świat nie zna.

A „opozycja” (ta z prawa) nazywa normalność „skokiem na kasę”. Wspomniałem przed miesiącem, jak W. Pawlak konsekwentnie wynegocjował z Rosją umowę o paliwa. W wyniku której cena litra benzyny wzrasta okresowo o 10 groszy, a nie - jak 2 lata temu i możliwe, że jutro, zależnie od rozwoju „wiosny ludów Afryki”, w Ameryce – o 10 złotych! (Tak, tak! Baryłka benzyny skoczyła z 45 do 145 dolarów!). Onże wicepremier Pawlak, uprzednio Szef Giełdy Warszawskiej, odbył w ciągu 3 dni aż 7 narad z przemysłowcami, ministrami i konsorcjami Austrii, na koniec – zaproszony przez Ministra Gospodarki i Dyrektora Giełdy, 6 godzin uczestniczył, na własny koszt, w historycznym „Balu Wiedeńskim” – po koncercie w filharmonii. Gdzie – dzielił łożę z Komisarzem UE, ustalając warunki wymiany elementów infrastruktury drogowej. Opozycja (ta z lewa) „już wie, że bale, to są priorytety wicepremiera, ale nie wie co tańczył: foxtrota, polkę, twista czy oberka, jak W REMIZIE”. Odpowiem. Nie było okazji i czasu zatańczyć cokolwiek. Natomiast panu Wicemarszałkowi Sejmu z SLD przypomnę treść rozmowy J. Putramenta z wybitną pisarką o swym (i P. Wenderlicha) idolu. Otóż mistrz socrealizmu wyjaśniał: „*Pani wybacz, ale stąd socrealizm, gdyż Lenin stwierdził - że socjalizm zbuduje tylko człowiek prosty*”. „Ale nie prostak”, odpowiedziała Maria Dąbrowska. Widać, że utopia Marksa zmarła śmiercią naturalną, ale proactwo ma twarde żywot.

Tych parę wybranych przykładów poddaję pod rozważanie mieszkańcom historycznego Międzyrzecza, którzy już chyba wiedzą, że to nie D. Tusk handluje cukrem czy chlebem. (Gdy zeszłoroczny nieurodzaj u nas, ale głównie w Chinach, Rosji, USA, Indiach, Argentynie spowodował wzrost ceny pszenicy z 400 do 1000 zł, a podaż buraków cukrowych obniżył o 38% w skali świata). Ten rząd, ta koalicja nie bawi się w ideę (manię lub obłęd wg psychiatrów) posłannictwa, lecz stara się służyć Polsce. Tobie, mnie, naszym dzieciom i wnukom. I służy nie dla braciszków, koleśków, wybrańców, lecz dla spełnienia najwyższego obowiązku, którym jest Polska. Niech służy jak najdłużej. Bo jeśli nie ona, to kto?

## Sprzedam

Mieszkanie w starym budownictwie  
3 pokoje o pow. 94,5m<sup>2</sup>, II piętro (piec)

tel. 607 46 2713



## Do przemyslenia ...

**Kolejne doniesienia z Obrzyc budzą wielki niepokój.** Do likwidacji przeznaczono bowiem Oddział Neurologiczny przy Szpitalu dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w Międzyrzeczu – Obrzycach. Doskonale wyposażony w sprzęt medyczny i rehabilitacyjny, ze świetnie przygotowaną kadrą, pięknie wyremontowany i przygotowany do przyjęcia pacjentów. Doprawdy, chyba nikt przy zdrowych zmysłach nie pojmie takiej absurdalnej decyzji, żeby niszczyć to, co działa tak dobrze. Po kolejnych posunięciach dyrektora obrzyckiego szpitala zastanawiam się, co jest dla niego ważniejsze – cyfry czy troska o ludzi. I nie mogę zrozumieć, dlaczego niektórzy urzędnicy psują wszystko, co dobre.

**Drożeje wszystko.** W marketach ciągle zmieniają ceny na coraz wyższe. A my ganiamy od jednego do drugiego, żeby jeszcze coś kupić taniej. Wprawdzie kosmetyki tańsze, bo konkurencja wymusza obniżki, ale przecież trzeba jeść, a chleba naszego powszedniego nic nie zastąpi. Ale największe szaleństwo dzieje się z cukrem. Nie mogę zrozumieć, że Polacy muszą robić zapasy, jeździć po cukier do

Niemiec, ganiać od sklepu do sklepu, żeby kupić trochę taniej. A co z innymi produktami niezbędnymi do życia? Będziemy mieli zapas cukru, a nie starczy nam na chleb. Niemcy śmieją się, że dzięki nam, Polakom, wyczyszczą sobie magazyny przed nową kampanią cukrową. A dlaczego u nas cukier drożeje? To proste – jak jest popyt, to można go wykorzystywać do windowania cen. I koło się zamyka.

**Pani minister Hall od edukacji** zamiast występować w reklamie chwalać przedszkola powinna najpierw zorientować się, jakie są możliwości tworzenia tych placówek, aby wszystkie 5- i 6-latkę mogły w nich przebywać. A miejsc w przedszkolach brak. Powstają wprawdzie prywatne – ale nie wszystkich rodziców na nie stać. Pani minister ma też inny „genialny” pomysł – chce zmniejszyć ilość godzin języka polskiego w klasach ponadgimnazjalnych! Już teraz sondaże alarmują, że Polacy nie czytają książek. Jeżeli jeszcze ten obowiązek odpadnie uczniom, to strach się bać. Uczniowie lektur nie przeczytają, nauczyciele nie zdążą zrealizować podstawy programowej – a matura z języka polskiego jest obowiązkowa. No chyba że następnym posunięciem p. Hall będzie zlikwidowanie tego obowiązku.

**Jak dobrze mieć sąsiada!** Mieszkamy w starej kamienicy, której piękno możemy podziwiać na przedwojennych widokówkach Międzyrzeczca. Lubimy nasze mieszkania „z duszą” i staramy się dbać o różne elementy architektoniczne zachowane do dzisiaj. I sprawa może prozaiczna, ale dla nas ważna. Chodzi o dużą żelazną kratę przed wejściowymi drzwiami do naszej klatki, której brak zauważył rano 16 marca nasz sąsiad. I bardzo się zdenerwował. Postanowił działać. Domyślił się, że pewnie spodobała się złomiarzom, a że niedaleko jest skup złomu, udał się tam i znalazł naszą kratę! Okazało się, że właściciel spisał dane amatora cudzej własności i w dodatku swoim samochodem przywiózł ciężką kratę na właściwe miejsce. Sąsiad wezwał policję, która miała dotrzeć do złodzieja. Postaramy się kratę zabezpieczyć, żeby znowu nie stała się łupem amatora cudzej własności. Kilka lat temu ukradziono nam bezpowrotnie żelazną kratkę przed wyjściem na podwórko, której sama bez rezultatu szukałam i całe szczęście, że wtedy i teraz nikt nie wpadł do dziury i nie złamał nogi. Jesteśmy bardzo dumni z naszego sąsiada.

Izabela Stopyra

## O pierwszym kwietniu z obawą

*Do 1 kwietnia niedaleko. Zazwyczaj o tej porze zaczynało się planować primaaprilisowe dowcipy. W tym roku nie będzie chyba z czego się śmiać, bo wydaje mi się, że tegoroczny limit wygłupów został wyczerpany przez miłośników rządzących Rzeczpospolitą już 1 marca.*

Zacząło się w ostatnim tygodniu lutego, kiedy media doniosły, że w **marcu przewidziany jest wzrost wysokości rent i emerytur o 3,5%** z zastrzeżeniem, że jest to na razie projekt. Ucieszyło mnie to, gdyż rząd pozostawił sobie cały tydzień na podjęcie decyzji. I co? Wyrobił się w terminie! 1 marca rano media ogłosiły urbi et orbi, że w/w świadczenia wzrastają o 3,1%. Zdziwiło mnie, że nie o 1,3% ale może ktoś się w pośpiechu pomylił. W praktyce oznacza to, że emerytury moja i mojej towarzyszkę życia wzrosną łącznie o zawrotną kwotę 81,46 PLN. Szmal wprost niewyobrażalny. Stopa inflacji podawana jest w sposób pomagający ukryć jej wysokość, ale np. cukier do końca roku może (czyli ma) podrożeć o 150%, a ceny ziarna kakaowego wzrosły na światowych rynkach w ciągu ostatnich czterech miesięcy o 30%. To akurat nas nie dotyczy ze względu na preferencje kulinarne mojej towarzyszkę i moją cukrzycę. Dotyczą nas natomiast zapowiadane podwyżki cen gazu i energii elektrycznej oraz permanentna podwyżka cen paliwa. **Wozí się wszystko, więc mnie nie dziwi, że w ciągu ostatnich trzech lat cena chleba podskoczyła z 0,99 do 2,50 PLN**, a pieczywo niestety jemy, a do tego czasem lubimy zjeść coś ciepłego i nie lubimy siedzieć po ciemku.

Jego Ekszelencja Minister Finansów zarządził, że od 1 marca grzywna za jazdę samochodem bez opłaconego OC ma być obliczona nie jak teraz kwotowo, ale procentowo. Najniższa ma wynosić 200% najniższej pensji, czyli ca 2800,- PLN. Chwyciłem kalkulator i nie bez trudu (rachunki nigdy nie szły mi najlepiej) wylczyłem, że nasze emerytury pozostają w wysokości najniższych poborów. Warto było się uczyć, a potem przez długie lata pracować.

**Również z dniem 1 marca obniżono zasilek pogrzebowy** o ok. 2500 PLN. Uzasadniono to faktem, że w innych krajach jest mniejszy, a w takich jak np. Francja, Wielka Brytania czy RFN w ogóle go nie ma. O poziomie dochodów obywateli tych państw dyskretnie się nie wspomina. Ponieważ jak wiadomo Polak potrafi, więc na pewno pojawia się w mediach ogłoszenia o świadczeniu usług w zakresie wskrzeszalnictwa. Ostatecznie jakby dziadkowi udało się umrzeć ze trzy razy... Póki co widzę wielką przyszłość przed jednym z zakładów pogrzebowych w Świebodzinie, na ścianie którego wisiał kiedyś szyld z dumnym napisem „TRUMNY Z DRUGIEJ RĘKI” (sic!).

I wszystko to dzieje się w kraju, którego ponoć światowy kryzys się nie ima, a wskaźniki ekonomiczne rosą jak gupie.

**1 marca przyniósł również początek batalii o zdobycie miejsca dla dziecka w przedszkolu.** Dzieje się tam sceny z rodzaju dantejskich, bo w skali kraju brakuje pewnie kilkudziesięciu tysięcy miejsc. W

zasadzie zdążyłem się przyzwyczaić do tego, że uwadze decydentów uchodzą podstawowe zjawiska z dziedziny demografii, w tym wypadku cykliczności ruchu naturalnego ludności. Urodziłem się w samym środku tzw. pierwszego, powojennego wyżu demograficznego, więc nie zdziwiłem się, że po siedmiu latach, mimo prowadzonej wówczas akcji „1000 szkół na tysiąclecie” w szkole przeznaczonej 340 uczniów upchano nas 1200, nauka odbywała się na trzy zmiany, a klasy liczyły po 40 i więcej osób. Zdziwiłem się natomiast, kiedy po trzydziestu paru latach sytuacja się powtórzyła, choć należało się spodziewać, że wyż zacznie się w końcu rozmnązać. Dzieci owego drugiego wyżu właśnie powinny iść do przedszkola, a za niewiele lat zostaną objęte obowiązkiem szkolnym, co polecałbym łaskawie uwadze decydentów wszelkiej maści, którzy z zapalem likwidują szkoły.

**1 marca (a jakże) usłyszałem w TVP, że nastąpić ma poprawa wyników finansowych przedsiębiorstw komunikacji miejskiej.** Nie ma to nastąpić poprzez zagęszczenie sieci punktów sprzedaży biletów (kto mądry niech je kupi w Warszawie na Mokotowie po 18.00), ani przez ustawienie na przystankach automatów wrzutowych do sprzedaży tychże. Oto panowie kontrolerzy uzyskali prawo legitymowania pasażerów oraz w razie potrzeby ujęcia nieposłusznych ich woli. Niepodporządkowanie się żądaniu grozi grzywną. Jakiż to organ ten pan kontroler? Może niedługo cieć (również stróż, strupel, dozorca lub gospodarz domu) może chcieć mnie wylegitymować w związku ze spóźnionym pozamiataniem klatki schodowej, a po mojej propozycji aby powiesił się wysoko na krótkim szpagacie ujmie mnie i zaciągnie przed surowe oblicze Sądu Grodzkiego. Poza tym od 22 lipca 1983 roku (zakończenie stanu wojennego) nie ma obowiązku noszenia przy sobie dokumentów.

**Co wspominałem jakiś czas temu o państwie policyjnym...**

O marcu ów, kto cię widział w naszym kraju... 1 owego miesiąca najwspanialsza firma przewozowa, czyli PKP wprowadziła na trzy miesiące korektę wprowadzonego w grudniu ubiegłego roku rozkładu jazdy. Korekta polega na zmniejszeniu liczby kursujących pociągów i wydłużeniu czasu przejazdu. Ze zrozumieniem przyjąłem fakt, że mimo przedłużonego czasu korzystania z usług transportowych ceny biletów wzrosły. No pewnie. Za przedłużony pobyt w wagonie należy zapłacić. PKP nie jest chroniskiem dla bezdomnych, czy inną instytucją charytatywną. Co dzieje się na dworcach nietrudno sobie wyobrazić. I można sobie wyobrazić, co będzie się działo 1 czerwca. Nie wyobrażam sobie, żeby wszystko wróciło do stanu z 28 lutego. Prędzej usłyszymy o kolejnej korekcie. Podróże koleją coraz bardziej przypominają zakup samochodu w czasach PRL, kiedy nie wiadomo było kiedy pojazd się odbierze, ile się zań zapłaci i co to w ogóle będzie.

1 dzień miesiąca i tyle krzepiących wiadomości. Do pierwszego kwietnia niedaleko. Jaki jeszcze dowcip zostanie nam zafundowany? Już widzę, jak pękam ze śmiechu, a może raczej strach się bać.

Lech Stanisław Franas



# Podwójny jubileusz

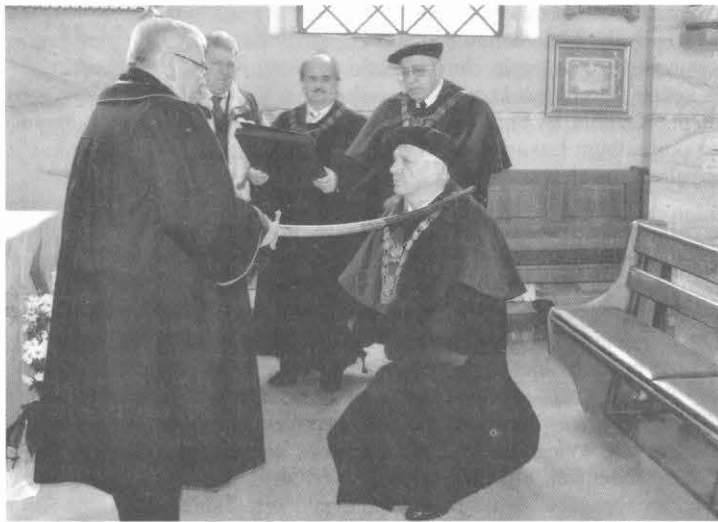
Czterdzieści lat temu, 13 lutego 1971 roku **Bożena i Zenon Smidchenowie** zawarli związek małżeński. Parę miesięcy później, w sierpniu, powstał ich warsztat ślusarski, który z powodzeniem działa do dzisiaj. Jest znanym i cenionym za fachowość zakładem, w którym pracują również synowie założyciela warsztatu - Krzysztof i Wojciech. I to jest bodajże jedyny, rodzinny zakład rzemieślniczy w Trzcielu. Działalność rzemieślnicza w rodzinie Smidchenów ma jednak znacznie dłuższą historię, bo sięga okresu dwudziestolecia międzywojennego. Wtedy bowiem **Stanisław Szmidchen, obecnie senior rodu, pobierał naukę rzemiosła u swojego wujka Walentego Mlecza** w Międzychodzie. Szanowano wówczas rzemieślników za pracowitość, odpowiedzialność, za niezwykle umiejętności. I takie wartości Stanisław Szmidchen przekazał swoim następcom, synom - Leonowi i Zenonowi, którzy kontynuują pracę ojca. Rodzina Bożeny Szmidchen nie ma bogatych tradycji rzemieślniczych, aczkolwiek jej ojciec - Longin Walkowiak w młodości uczył się kowalstwa u mistrza Kaczmarka w Skrzydlewie koło Międzychodu. Kuzynostwo jubilatów, a także siostra p. Zenona - Bożena Napierała także mają rodzinne i zawodowe powiązania z rzemiosłem. **Zenon Szmidchen od 1963 roku jest bezpośrednio związany ze ślusarstwem**, bowiem wówczas rozpoczął naukę zawodu. W 1966r. został czeladnikiem i nieco później uzyskał dyplom mistrzowski. Od 40 lat pracuje we własnym zakładzie ślusarskim, od kilkunastu lat wspomagają go w tym działaniu synowie, którzy zdobyli zawód praktykując u ojca. Uczniów Zenon Szmidchen miał wielu, siedmiu z nich zakończyło szkolenie



składając egzamin czeladniczy. Pierwszym jego uczniem był Piotr Banaś. Za pracę i godne reprezentowanie polskiego rzemiosła Zenon Szmidchen został uhonorowany brązową, srebrną, złotą i platynową Odznaką Rzemiosła. Wielce sobie również ceni Odznakę Ministra Rolnictwa. Podczas uroczystych obchodów jubileuszu zakładu zastępca prezesa Związku Rzemiosła Polskiego - Antoni Odziomek odczytał: „**W uznaniu wybitnych zasług dla rzemiosła oraz małej i średniej przedsiębiorczości - zarząd Związku Rzemiosła Polskiego nadaje Panu Zenonowi Szmidchenowi najwyższe wyróżnienie w rzemiośle, odznakę honorową „Szablę Kilińskiego”**”. Jest to odznaczenie szczególnie cenione przez rzemieślników i niewiele w Polsce jest Kawalerów „Szabli Kilińskiego”. Tytułem tym uhonorowano między innymi Stanisława Dziwisza, Aleksandra Kwaśniewskiego, a numer pierwszy „Szabli Kilińskiego” przyznano Ojcu Św. Janowi Pawłowi II. Zenon Szmidchen jest czwartym posiadaczem tego odznaczenia w gorzowskim cechu i 208-ym w Polsce. Sama szabla jest repliką karabeli polskiej z XVII wieku.

**W spotkaniu z okazji podwójnego jubileuszu uczestniczyło wielu znakomitych gości.** Była rodzina, przedstawiciele rzemiosła, władze samorządowe, przyjaciele. Uroczystość swoją obecnością zaszczylicili: Antoni Odziomek - zastępca prezesa Związku Rzemiosła Polskiego, Marian Kot-proboszcz trzecielskiej parafii, Maria Górna-Bobrowska - burmistrz Trzciela, Tadeusz Dubicki - burmistrz Międzyrzecza, Piotr Banaś - pierwszy uczeń Zenona Szmidchena, Zofia Babij - członek zarządu Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców w Międzyrzeczu, Marian Gomuła - podstarszy cechu z Międzyrzecza. Były również delegacje ze sztandarami. Na jubileuszowe święto przybyły delegacje: Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców z Międzyrzecza ze starszym cechu Jerzym Małym, Cechu Międzychodzko- Drezdeneckiego ze starszym cechu Teofilem

Dokowiczem, Strzeleckiego Bractwa Kurkowego w Zbąszyniu z prezesem Eugeniuszem Bocerem. Szczególnym gościem jubileuszu był senior rodu - **Stanisław Szmidchen** urodzony w 1913 roku, czyli jeszcze przed I wojną światową. Wszyscy jubileuszowi goście otrzymali od jubilatów pamiątkowe statuetki, które zostały zaprojektowane i wykonane przez Zenona Szmidchena i jego synów - Krzysztofa i Wojciecha. Statuetka owa to metalowa kompozycja trzciny, rośliny charakterystycznej dla Trzciela. Joseph Conrad napisał: „*Jest na świecie szczęście, ale w poczciwej pracy - nie w obietnicach losu i w loterii*”. I taką dewizę w życiu zawodowym prezentują Bożena i Zenon Szmidchenowie oraz ich potomkowie.





# Drodzy Czytelnicy!

Zgodnie z sugestią poznańskiego sympatyka POWIATOWEJ, absolwenta międzyrzeckiego LO, prawnika – **Mariana Wieczorka** – będziemy tworzyć poczet ludzi zasłużonych dla Międzyrzecza. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to przedsięwzięcie trudne, ale liczymy na Czytelników, którzy pomogą nam stworzyć słownik znamienitych postaci, które odcisnęły swój ślad w różnych dziedzinach. Jest jeden warunek – muszą to być sylwetki zmarłych sławnych międzyrzeczan, o których do dziś się pamięta i których dokonania na trwałe wpisały się w historię naszego miasta. Postaramy się zebrać tych najważniejszych i może uda się wydać ich biogramy w formie książki - słownika. Czekamy na propozycje i zdjęcia.

Wpłynęły już kandydatury **Leona Kizzmanowicza** (P. nr 4), **Leopolda Świkli** (P. nr 5), **Stanisława Świerczka** (P. nr 6), **Jana Bialeckiego** (P. nr 7), **Józefa Frydrychowskiego** (P. nr 8), **Stanisława Szwedkowicza** (P. nr 9), **Edwarda Głogozy** (P. nr 10), **Henryka Paśniewskiego** (P. nr 11), **Alojzego Rosolaka** (P. nr 12), **Alfy Kowalskiego** (P. nr 1/2011), **Tadeusza Podbielskiego** (P. nr 2), **Heleny Cyranowej** (P. nr 3). **W tym numerze Zbigniew Orzeszko.**

## Zbigniew Orzeszko (1915–1977)

Urodził się 3 listopada 1915r. w Białej Cerkwi jako syn Leopolda i Marii z Wierzyńskich. Dzieciństwo i młodość spędził na Wołyniu w majątku rodzinnym w Bakorzynie. Gimnazjum państwowe ukończył w Zdobunowie w 1933r. W latach 1933-1938 studiował na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Prawa, gdzie 5 października 1938r. uzyskał dyplom i tytuł magistra praw. W tym też czasie równolegle ukończył Instytut Francuski. W wojsku nie służył (kat. C). Lata okupacji spędził na Wołyniu. Na skutek antypolskiej akcji band ukraińskich zamieszkał z rodziną w ordynacji ołyńskiej Radziwiłłów. Pracował tam w stadninie koni. W 1943r. wraz ze stadninami Wołynia i Podola został z rodziną wywieziony do obozu pracy na terenie ówczesnych Niemiec do m. Hasselguel – obecnie okolice Głogowa. Po wyzwoleniu zgłosił się do pracy w organizującym się Sądzie Grodzkim w Wolsztynie. 6 października 1945r. ożenił się z wołynianką **Stanisławą z Wąsowiczów**, z którą miał troje dzieci: **Elżbietę** – absolwentkę SGGW, **Ewę** – absolwentkę Politechniki Poznańskiej i **Michała** – absolwenta międzyrzeckiego LO.

W Wolsztynie i Lesznie Zbigniew Orzeszko odbył aplikację sądową. 17 października 1947r. przed Komisją Egzaminacyjną przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu złożył egzamin sędziowski z wynikami celującym. Po zdaniu egzaminu sędziowskiego pracował kolejno w sądach w Wolsztynie i Wschowie, a od 1 grudnia 1948r. w Międzyrzeczu. W tym czasie pełnił kolejno obowiązki: kierownika Sądu Grodzkiego, p.o. notariusza, p.o. sędziego Sądu Okręgowego, sędziego Sądu Apelacyjnego, a w latach 1953-1977 Prezesa Sądu



Powiatowego i sędziego w Międzyrzeczu. 30 kwietnia 1977r. przeszedł na emeryturę. Po przejściu na emeryturę został radcą prawnym w międzyrzeckim przedsiębiorstwie – Centrali Nasiennej. **Zmarł w Międzyrzeczu 15 listopada 1977r.** Posiadał odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi, Medal X-lecia, Medal XXX-lecia, Zasłużony dla Woj. Zielonogórskiego, Zasłużony dla Woj. Gorzowskiego.

Wychowany w kresowej inteligentkiej rodzinie zachował i przestrzegał do końca życia wartości takich jak: prawda, rzetelność, sprawiedliwość i poszanowanie każdego człowieka. Znał łacinę, francuski, rosyjski i ukraiński. Był humanistą wielkiego formatu. Życzliwy ludziom, miał łatwość nawiązywania z nimi kontaktów. Cechowała go mądrość, która była owocem postawy życiowej, ale również darem. Był człowiekiem konwenansu. Do końca swego życia pielęgnował wspomnienia i przyjaźnie z młodości. Wspaniały erudyta, miał zarazem lekkie pióro. Interesował się literaturą i poezją. Pod koniec życia pisał do „szuflady”. Kochał przyrodę i jazdę na rowerze, która pozwalała odreagować ówczesną rzeczywistość. Był ciepłym, bardzo rodzinnym człowiekiem i wspaniałym ojcem. Wszechstronny prawnik, głównie cywilista, w latach 60. wykorzystywał swe doświadczenie zawodowe we współpracy z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej prowadząc cykle wykładów natury upowszechnieniowej, które cieszyły się wielką popularnością.

Pomimo różnych pokus na zmianę zatrudnienia w większych ośrodkach miejskich, jako bardzo skromny człowiek był wierny swoim przekonaniom o „służbie” i pozostaniu w Międzyrzeczu.

**Ewa Orzeszko**

## Pan Sędzia Zbigniew Orzeszko

Po studiach prawniczych odbywałem aplikację w Sądzie Powiatowym w Międzyrzeczu. Był to ciekawy okres mojego życia. Merytorycznie opiekował się moją aplikanturą sędzia Orzeszko, świetny prawnik wykształcony na Uniwersytecie Warszawskim, po aplikaturze w sądownictwie poznańskim. Znakomicie przygotowany teoretycznie i praktycznie, niezwykle rozważny sędzia. Chciałoby się powiedzieć łagodny, za co nieraz spotykał się z zarzutami. Głęboko analizował trudne sprawy. Należał do ludzi, którzy umieli łączyć wierność swym przekonaniom z argumentacją w wydawanych orzeczeniach co zawsze nie było łatwe.

Z odwagą przeciwstawiał się tam, gdzie mógł w drodze prawnej uzyskać pozytywny skutek. Był mądrym człowiekiem, wybitnym sędzią, prawo zawsze łączył z realiami życia, cechowała go trzeźwość i pragmatyzm. Ujmujący w sposobie bycia, dowcipny, znakomity gawędziarz, inteligent o nienaganych przedwojennych manierach, bezpośredni i życzliwy w stosunku do podległych pracowników. Poza swoim zawodem miał rozległe zainteresowania, szczególnie literaturą, poezją i historią – zwłaszcza XX wieku. Pochodząc z Kresów, lubił pisarzy takich jak Melchior Wańkowicz i Cat – Mackiewicz, u których problematyka kresowa miała swoje miejsce. Często – po rozprawach - rozmawialiśmy o przeczytanych lekturach. W rozmowie z nim nie mogła to być prosta relacja – oczekiwał krytycznego osądu i sam miał wiele uwag. Był sędzią, który nie tylko chciał nauczyć praktycznego stosowania prawa, ale również rozszerzyć wiadomości humanistyczne, tak ważne w zawodzie prawnika.

To od niego otrzymałem do przeczytania książkę Władysława Andresa „Bez ostatniego rozdziału”, którą ktoś przemycił z Anglii (była zabroniona wówczas w Polsce). Pamiętam jak mi powiedział „Jeśli będzie Pan miał trudną sprawę, to może warto ją nieraz rozstrzygnąć jak mądry soltys na wsi i starać się dopasować do tego przepis prawa” – pamiętałem o tej radzie w różnych życiowych sytuacjach. Podczas wakacji w sierpniu 1977 roku spotkałem Pana Sędziego Orzeszkę ze swoim nieodłącznym rowerem w Międzyrzeczu – przywitaliśmy się serdecznie i odbyliśmy długą rozmowę. Wówczas nie przypuszczałem, iż jest to nasze ostatnie spotkanie.

Poznań, dnia 9 III 2011 roku  
**Marian Wieczorek**

## TŁUMACZ PRZYSIĘGLY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

**Joanna Hładka-Eeftink**

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)  
tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486  
czynne: pon. - pt. 9.00-16.00





# Z przeszłości Pszczewa

- zasługi księdza - ziemi pszczewskiej (XIX-XXw.)

## Ksiądz Władysław Enn –

Wielkopolanin, duszpasterz polski, pełniący służbę w Polsce i w Niemczech, urodził się 26 grudnia w 1845r. w Gnieźnie. Pochodził z niezamożnej rzemieślniczej rodziny. Studiował w Poznaniu i we Wrocławiu. Korzystał ze stypendium Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego. Od najmłodszych lat należał do tajnej organizacji narodowej utrzymującej kontakty z ludnością polską zamieszkałą w Niemczech. Swoją działalnością polityczną narażał się władzom pruskim lecz w czynach był nieugięty. W tajnym „Związku misyjnym księży”, który wraz z kolegami księżmi założył, intensywnie działał w celu pogłębienia świadomości kulturowej i narodowej Polaków żyjących na obczyźnie.

Przebywał kilka lat w Niemczech, Belgii, we Francji i Wielkiej Brytanii. Od roku 1887 objął parafię Pszczew, gdzie mianowany został proboszczem. Tutaj również włącza się aktywnie w życie organizacyjne parafii.

Do jego zasług należą: rozbudowa kościoła, dobudowanie kaplicy św. Krzyża oraz nadbudowa wieży, nadając jej charakter późnorenansowy, -zakup nowych organów, urządzenie i modernizacja plebanii oraz rekultywacja (cennymi roślinami sprowadzonymi z Włoch) parku i całej infrastruktury wokół plebanii i kościoła. Ksiądz Władysław Enn przyjaźnił się z wybitnym działaczem z Wielkopolski, księdzem prałatem Piotrem Wawrzyniakiem. Razem opiekowali się powstałym w 1877 w Pszczewie Bankiem Ludowym.

W roku 1901 ksiądz Enn był współzałożycielem wraz z Wojciechem Poczekajem i Józefem Goltzem „Towarzystwa Robotników”, dla społeczności pszczewskiej bardzo ważnej organizacji. Zebrania odbywały się w niedzielne popołudnia na plebanii. Organem Towarzystwa była gazeta „Robotnik”



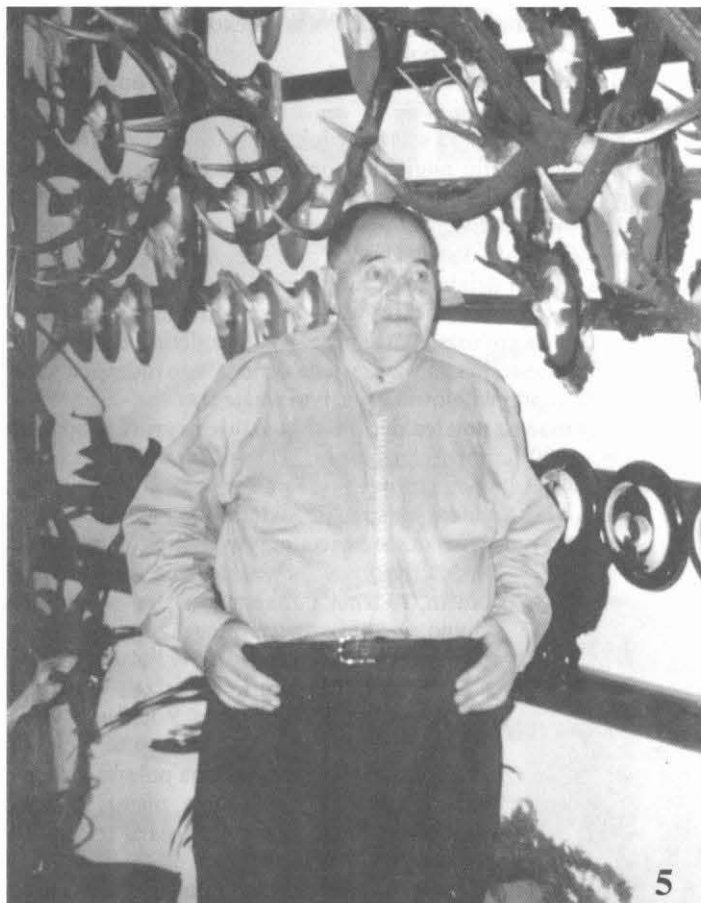
wychodząca w Poznaniu, a na plebanii mieściła się biblioteka.

W roku 1896 ksiądz Enn umieścił w głównym ołtarzu kościoła św. Marii Magdaleny w Pszczewie kopię na blasze Madonny Rokitniańskiej, ozdobionej łańcuchem z białym orłem na piersi. Dla ludności polskiej był to symbol utrwalający ducha narodowego i wytrwania w nim przez pokolenia. Obraz ten przetrwał szczęśliwie dwie wojny światowe, a w 1960r. nieznanymi sprawcami okradli kościół zabierając bezpowrotnie cenną ikonę Madonny Rokitniańskiej.

W okresie Kulturkampfu, za kanclerza Bismarcka, ksiądz Enn był szantażowany, prześladowany i okresowo musiał się ukrywać. Schronienia udzieliła mu żydowska rodzina pp Treitel, właściciele restauracji i hotelu (obecnie na ul. Sikorskiego), za co otrzymała pochwałę i podziękowanie na piśmie od biskupa z Piły. Po pewnym czasie sankcje złagodniały i ksiądz Enn dalej prowadził swą pracę duszpasterską. Pisał też modlitewniki, śpiewniki oraz artykuły do gazet o charakterze moralno -religijnym. Bardzo aktywny i stresowy tryb życia osłabił organizm księdza i w roku 1908 w wieku 63 lat zmarł. Pogrzeb księdza Enna był ogromną manifestacją parafian, którzy oplakiwali wspaniałego duszpasterza i wielkiego formatu człowieka. Kondukt żałobny







prowadził jego przyjaciel i współtowarzysz, znany działacz społeczny i opiekun Banku Ludowego w Pszczewie, ksiądz prałat Piotr Wawrzyniak. Ojciec mój, Franciszek Goltz, naoczny świadek tego pogrzebu, wówczas ministrant kościelny, wspominał w pamiętniku, że okazała, wspaniała postać księdza Prałata nadała ceremonii pogrzebowej godną oprawę i wywarła na młodym ministrancie niezapomniane wrażenie.

W przemówieniu w języku polskim, zaznaczył ważność swoich korzeni, mimo obywatelstwa niemieckiego, jakie ludność po drugim rozbiórce Polski musiała przyjąć. Płytę nagrobną księdza Władysława Enna na cmentarzu przykościelnym ufundował ksiądz prałat Piotr Wawrzyniak.

Napis brzmi:

Ś+p Ks. Władysław Enn urodzony 26 grudnia 1846r.

Zmarł 24 listopada 1908r. – wierny sługa ołtarza,

Szermierz nieustraszonej, za prawa kościoła, dobry syn ojczyzny,

kapelan honorowy Ojca św., proboszcz Pszczewski przez 21 lat

Niech odpoczywa w pokoju

Pamiętkę tę dożgonnej przyjaźni położył

P.W.

Następcami ks. Władysława Enna byli dwaj księża- stryj i

jego bratanek - Walenty Kryzan- proboszcz oraz Franciszek Kryzan- bratanek- wikary. Spuściznę po poprzedniku kontynuowali z wielkim zaangażowaniem. Młody wikary Franciszek Kryzan w ramach Towarzystwa Robotników prowadził działalność kulturalną. Na przestrzeni kilku lat wyreżyserował kilka sztuk teatralnych:

„Dziesięć tysięcy marek”

„Papugi naszej babuni”

„Biedny rybak”.

W 1911r. z okazji dziesięciolecia Towarzystwa Robotniczego wystawiono sztukę „Słowiczek”, a młodzież w strojach krakowskich odtańczyła mazura. Taniec ten wyćwiczył choreograf p. Antoszewski z Poznania. Ci dwaj wspaniali księża pozostawili potomnym piękną pamiątkę- cudowną figurę z alabastru, kopię „Praskiego Dzieciątka Jezus”.

W średniowieczu wizerunek praskiego Dzieciątka stał się przedmiotem powszechnego kultu. Figurka ta pochodzi z Hiszpanii, gdzie w czasach kontrreformacji rozpowszechnił się sposób przedstawienia Bożej Dzieciny stojącej. Oryginał wykonał zakonnik, któremu, jak głosi legenda, ukazał się mały Jezus. W XVIIw. figurka- oryginał wraz z zakonnikami karmelitanami wywędrowała do Pragi. Przez wieki do obecnych czasów figura ta, bardzo piękna, czczona jest nie tylko przez lud, ale część jej oddają również przedstawiciele różnych narodów, gdyż rozpowszechniają się wieści o cudownych uzdrowieniach i pomocy w sytuacjach beznadziejnych.

**Papież Benedykt XVI** przebywając z wizytą w Czechach (tylko jeden dzień w 2009r.) odwiedził kościół Marii Panny Zwycięskiej, gdzie przechowywana jest w specjalnej kaplicy wielka duma Pragi, zachwycająca figurka małego Króla, czyli praskie Dzieciątko Jezus.

Ludzie na przestrzeni wieków obdarowują figurkę sukienkami. W zależności od ofiarodawcy i możliwości finansowych bywają skromne i bardzo kosztowne, wysadzone szlachetnymi kamieniami. Praskie Dzieciątko posiada ok. 300 sukienek.

W Pszczewie Dzieciątko Praskie liczy 111 lat. W minionym roku obudowa, w której przechowywana jest figura została odnowiona przez parafian. Dzieciątko posiada 4 sukienki uszyte w atelier Ewy Minge. Niektóre pelerynki wysadzone są kamieniami szlachetnymi Svarowskiego. Całość wraz z oświetleniem jest zachwycająca.

Zdjęcia- dokumenty tamtych dziejów oraz zapiski naocznych świadków, pozwalają współcześnie żyjącym poznać ludzi wielkiego formatu. Są niezapomniani.

**Wanda Strózczyńska**

Na zdjęciach:

1. Ks. Władysław Enn
2. Zespół taneczny
3. Praskie Dzieciątko Jezus
4. Ks. Piotr Wawrzyniak
5. Kurt Treitel

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych...

Państwu



**Krystynie i Szymonowi Skibom**  
wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci **Cioci**  
**śp. Marii Barwińskiej**  
składają  
I.M. Stopyrowie i B.S. Furtakowie

Wychowawczynie Pani  
Marcie Chachaj, z powodu  
śmierci matki wyrazy  
serdecznego współczucia

Składają  
wycharankarce  
kl.Va





# A jednak zostają ...

*Kilka miesięcy temu napisałam artykuł na temat odczuć nowej polskiej emigracji dotyczący życia w Anglii zaznaczając, że są dwa rodzaje emigrantów: tymczasowi i stali. Coraz częściej jednak ten drugi rodzaj jest bardziej zauważalny i wskazuje na to, że Wielka Brytania jest bardziej pożądanym wyborem w porównaniu z Polską. Moim gościem jest 35-letnia Iwona (z autorką na zdjęciu), która w Anglii mieszka od 15 lat.*

- **Czy planujesz w przyszłości wrócić na stałe do Polski?**  
- Nie, nie planuję powrotu na stałe. W Polsce bywam tylko w celach wypoczynkowych.

- **Dlaczego nie chcesz wrócić?**  
- Ze względów ekonomicznych. Obecnie wraz z mężem Carlosem – który jest pół-Meksykaninem – jesteśmy właścicielami meksykańskiej restauracji „Pachanga”, która wymaga całkowitego poświęcenia i ciężkiej pracy, czyli siedem dni w tygodniu i to od rana do nocy. Na początku, w 1996 roku, pracowaliśmy razem w innej meksykańskiej restauracji – gdzie się poznaliśmy – „Poco Loco”. Carlos pracował jako szef kuchni, a ja jako kelnerka. Jako bardzo doświadczony szef, Carlos przekazał mi całą swoją wiedzę, tak więc wkrótce i ja zostałam szefem. Właściciel tej restauracji pojawiał się w niej sporadycznie. Po pewnym czasie Carlosa awansował na menadżera, a mnie na główną szefową kuchni i wicemenadżerkę. Następnym krokiem było kupno naszej restauracji. Oczywiście zajęło to nam kilka lat ciężkiej pracy, ale efekt był taki, że po kupnie i wyremontowaniu budynku, właścicielami byliśmy już my, a głównie ja kierowałam personelem. Chociaż byłam na stanowisku zarządzającej, to zakasywałam rękawy i pracowałam na równi z kelnerkami i kucharzami. Aby nasza restauracja przyniosła sukces, to pracowaliśmy bez dnia przerwy i muszę przyznać, że w Anglii ciężką pracą można finansowo dużo osiągnąć. Po kilku latach pobraliśmy się i urodziłam najpierw Ryana, a pięć lat później Zacka. Po latach ciężkiej pracy mogłam sobie pozwolić na pozostanie w domu i wychowywanie synów. Obecnie Ryan ma osiem lat, a Zack – trzy.

- **Czy masz czas na życie towarzyskie?**  
- Tak. Obecnie mój mąż prowadzi restaurację, a ja dom i opiekuję się dziećmi. Pozwoliło mi to na poznanie wielu koleżanek, z którymi chodzę na aerobik i gram w tenisa. Moje życie towarzyskie jest w sumie bardzo podobne do tego, jak mieszkalam w Polsce. Uprawiam sport, chodzę do kina, do restauracji i jeżdżę na wakacje. Poza tym, uwielbiam pracę w ogrodzie oraz zajmuję się malowaniem obrazów.

- **Podziwiałam twoje obrazy. Czy to następna zarobkowa działalność, czy twoje hobby?**

- Co prawda sprzedawałam kilka obrazów znajomym, dlatego że mnie o to prosili, ale tak naprawdę, to maluję tylko dla przyjemności.

- **A z kim częściej utrzymujesz kontakty towarzyskie - z Polakami czy Anglikami?**

- Kontakty towarzyskie utrzymuję przeważnie z Anglikami i różnymi cudzoziemcami, bo są oni po prostu w moim codziennym życiu. Nie mam okazji do spotkań z Polakami, ale ich nie wykluczam. Zatrudniam wielu rodaków i jestem bardzo dumna z tego, że jestem Polką.

- **Jaka jest twoja opinia na temat relacji angielsko - polskich?**

- Relacje Anglików z Polakami były bardzo dobre do czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Wtedy bardzo wielu Polaków przyjechało do Anglii w poszukiwaniu lepszego życia. Ten napływ sprawił, że te relacje pogorszyły się dramatycznie. Anglicy za nami nie przepadają, ponieważ zabieramy im pracę. Moja opinia

na ten temat jest jednak obiektywna: Polak ciężko pracuje, nie boi się żadnej pracy i można na nim polegać.

- **Masz dwóch synów, co więc myślisz na temat angielskiego szkolnictwa?**

- Niestety, angielski system edukacyjny bardzo różni się od polskiego. Według mnie angielskie państwowe szkoły są o wiele gorsze. Przede wszystkim nie ma w nich dyscypliny. Ponadto jest ważne, gdzie się mieszka, bo położenie geograficzne decyduje o dostaniu się dziecka do danej szkoły. Ponieważ posiadam dobrze już rozbudowaną własną działalność, mogę sobie pozwolić na prywatną szkołę dla moich dzieci. Szkoły prywatne są bardzo drogie, ale za to są one oparte na zdrowym rozsądku zarówno pod względem dyscypliny, jak i nauczania. Niestety, nie wszyscy jednak mają tego rodzaju wybór. Ja jestem bardzo uprzywilejowana pod tym względem.

- **A czy możesz powiedzieć ile cię kosztuje prywatna szkoła?**

- Tak. 1000 funtów miesięcznie. Wiem, że jest to kosztowna decyzja, ale edukacja moich synów jest dla mnie najważniejsza.

- **Gdzie i jak zamierzasz spędzić Święta Wielkanocne?**

- Muszę przyznać, że każde święta przywołują wspomnienia z Polski. Bardzo wówczas tęsknię za ojczyzną, domem, rodziną i znajomymi. Jest mi bardzo smutno, że nie zawsze mogę ze względu na pracę męża w tym okresie być w Polsce. Polskie tradycje są dla mnie bardzo ważne i niezapomniane. W tym roku Wielkanoc będę spędzać w Anglii, w gronie mojego taty, brata i jego żony oraz kuzynki. Druga połowa rodziny będzie w Polsce, czyli moja mama, babcia, wujkowie i cienie. Będzie to okres tęsknoty i wspomnień z lat dzieciństwa.

- **Wiem, że daleko ci do wieku emerytalnego, wiem też że wielu Anglików chce spędzić lata emerytalne poza Wielką Brytanią – chociażby ze względu na klimat.**

**Czy również planujecie jakąś zmianę?**

- Co do przyszłości i gdzie będziemy mieszkać, jak dojdziemy do lat emerytalnych, na razie dokładnie nie wiemy. Jednak może nam pomóc w podjęciu decyzji nasza posiadłość w Hiszpanii i... jest to marzenie Carlosa. Wybudowaliśmy się 6 lat temu, pomimo wielkich obowiązków i ciągłej pracy.

- **Dlaczego Hiszpania?**

- Wybraliśmy Hiszpanię z dwóch powodów: języka, ponieważ oboje władamy językiem hiszpańskim – jest to Carlosa rodowity język – oraz pogody. Słońce pozwala nam na przebywanie na świeżym powietrzu, co dzieci uwielbiają.

- **Czy twoim zdaniem wielu nowych polskich emigrantów postanawia zostać na stałe w Wielkiej Brytanii?**

- Tak. I nie dla wszystkich jest to przynajmniej na początku łatwym przedsięwzięciem. Myślę jednak, że jest to związane w dużej części z otrzymaniem od rządu angielskiego pomocy w formie zasiłków takich jak „bezrobotne” i „rodzinne”. Angielski system zapewnia wiele więcej przywilejów w porównaniu z polskim systemem.

**Dziękuję za rozmowę.**

**dr Ewa Carlton**

*dr Ewa Carlton z domu Nowaczek pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką Liceum Medycznego w Międzyrzeczu. Mieszka w Anglii, gdzie ukończyła psychologię i pracuje z młodzieżą*

**Sprzedam**

Kiosk na Jeziorem Głębokim (czerwony)

Cena do uzgodnienia

tel. 95 741 1832



DVD i BLU-RAY

SONY PMW EX1R



# STUDIO VIDEO

WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

TEL. **602-337-017**



# HD



## Naprawa Laptopów

Komputerów



## Serwis GSM

SimLock  
Naprawa  
Zmiana języka

AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99



# MIĘDZYRZECKI OŚRODEK SPORTU I WYPOCZYNKU

Organizuje **Bezpłatny Kurs Pływania dla dzieci 9-letnich**



*Lekcje pływania w dniach:*

*poniedziałek grupa nr1-godz.:14.30*

*grupa nr2-godz.15.30*

*czwartek grupa nr3-godz.13.00*

*grupa nr4-godz.14.00*

## NAUKA PŁYWANIA JEST BEZPŁATNA

Warunkiem uczestnictwa w kursie jest wykupienie biletu wstępu na pływalnię (5zł/godz.)

**LICZBA MIEJSC OGRANICZONA**-decyduje kolejność zgłoszeń.  
Zapisy w kasie pływalni miejskiej **"KASZTELANKA"**

tel. **509 654 886**

## Program Lokalny

w sieci TV kablowej

reklamy  
ogłoszenia  
życzenia  
informacje



DVD HDV Blu-ray Disc

## Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os.Centrum 1 602-337-017

Czynne: pn.-pt. 8.00-16.00  
przerwa: od 10.00- 13.00

# POWIATOWA

**Biuro: reklam i ogłoszeń**

*Zapraszamy*

Rozpoczynasz działalność ?  
Potrzebujesz narzędzi ?



**FESTOOL PROTOOL**

**Elektromechanika Edmund Kaminiarczyk**

Autoryzowany dystrybutor elektronarzędzi

ul. Mickiewicza 82  
66-300 Międzyrzecz

tel. / fax: +48 95-742-92-15  
www.ekem.pl

**ELEKTRO  
MECHANIKA**



# Tęczowa Akademia - nowe niepubliczne przedszkole



*"Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat".*

*Janusz Korczak*

Myślę, że prawie każdy mieszkaniec naszego miasta pamięta pub Alternatywę. Chodziło tam wielu młodych ludzi na drinki, piwko i inne rozrywki. To już przeszłość. W tym samym miejscu, w którym nie raz i nie dwa bywało głośno, dzisiaj też jest gwar, ale zupełnie inny. Słychać bowiem radosny śmiech i szczebiotanie małych międzyrzeczan. Działają tu nowe, prywatne przedszkole. Wchodząc do środka zauważam kolory tęczy obecne we wszystkich możliwych ujęciach. Najpierw zaglądam do szatni, w której kolorowe rysunki przypominają o podstawowych zasadach higieny. Przy każdym małym wieszaczku wisi karteczka z imieniem i nazwiskiem przedszkolaka. Właśnie w chwili, gdy oglądam sobie ten kolorowy świat, dzieci wracają ze spaceru. Patrzę z podziwem, jak dwie panie nauczycielki pomagają rozebrać się gromadce maluchów, choć wiele dzieci wykonuje czynności prawie samodzielnie. Przedszkolaczki radośnie wbiegają do swojej sali, do której i ja zostałam zaproszona. Sala duża, przestronna, jasna i kolorowa robi wspaniałe wrażenie. Dzieci rozbiegają się do swoich ulubionych zabawek i co chwilę coś mi przynoszą. Są to głównie potrawy plastikowe z ich kuchni dla lalek. Chłopcy bawią się autkami i klockami. Dzieciaczki są urocze i kontaktowe. Obiecałam, że znowu kiedyś je odwiedzę i pojem tych lalkowych smakołyków. Wyszedłam z sali, aby porozmawiać z właścicielem Tęczowej Akademii panem - **Zdzisławem Wiercińskim**.

**- Być szefem pubu a przedszkola, to chyba dość radykalna zmiana? Co spowodowało, że zamienił pan obcowanie z dorosłymi bywalcami lokalu na pracę z dziećmi?**

- Prawdę powiedziawszy - po pierwsze miałem dosyć prowadzenia lokalu, bo poczułem się zmęczony tym rodzajem pracy, po drugie pomysły stworzenia w tym miejscu przedszkola narodził się właściwie nieoczekiwanie, choć oczywiście zdawałem sobie sprawę z tego, że w naszym mieście istnieje takie zapotrzebowanie.

**- Wielu zmian wymagało wnętrze lokalu, aby stało się**



**przedszkolem...**

- Oczywiście, że tak. Przede wszystkim trzeba było wszystko urządzić tak, aby stworzyć bezpieczne warunki dla dzieci. Powstała więc sala zabaw odpowiednio wyposażona, cały węzeł sanitarny też musiał być zrobiony i dostosowany dla dzieci, szatnia, kuchnia i korytarze- wszystko wymagało zmian i modernizacji.

**- Efekty tych wszystkich prac są widoczne i budzą mój podziw, śliczne toaletki, wszędzie czyściutko. Proszę powiedzieć w jakim wieku są tu dzieci?**

- Nasze przedszkole przygotowane jest na 25. dzieci (docelowo). Mamy maluszki od 2,5 roku. Nie ma podziału na grupy- wszystkie dzieci tworzą jedną grupę. Pracuje z nimi wykwalifikowana kadra pedagogiczna, która doskonale wie, jak łączyć dobrą zabawę z pożyteczną nauką.

**- Co pana przedszkole oferuje dzieciom i tym samym rodzicom?**

- Przede wszystkim odpowiedzialną opiekę i dobre warunki, poza tym każde dziecko ma prawo do posiłków, które, co istotne przygotowujemy sami, aby jedzenie było smaczne, zdrowe i domowe. Dzieci dostają śniadania, obiady i podwieczorki. Często konsultujemy przygotowywane menu z rodzicami, aby dzieciom smakowało



jedzenie i zbytnio nie odbiegało od domowego. Ważnym atutem naszego przedszkola są godziny jego otwarcia, od 6.30-17.00.

**- To bardzo ważne, że posiłki przygotowujecie na miejscu i typowo "pod dziećmi".**

- Oczywiście, bo gwarantuje to, że jedzenie jest świeże, zdrowe. Działamy przecież dopiero od niedawna i wiadomo, że jeszcze wiele zmian i udoskonaleń nas będzie czekało, bo tego będzie wymagało codzienne obcowanie z dziećmi, ich obserwacja, oczekiwania rodziców i sugestie naszej kadry pedagogicznej. W tej chwili jesteśmy w trakcie przygotowywania swojego placu zabaw o powierzchni 150m kwadratowych, już od zaraz dzieci będą uczyły się języka angielskiego, myślimy też o zajęciach z rytmiki i nauce pływania, ale to wymaga jeszcze czasu.

**- Przez ten krótki czas działalności i tak zrobiliście już bardzo wiele a patrząc na uśmiechnięte, bawiące się dzieci wierzę, że dokonał pan właściwej zmiany w życiu swoim i wielu młodych ludzi. Życzę radości z radości wszystkich dzieci przychodzących do Tęczowej Akademii.**

**Serdecznie dziękuję za rozmowę.**

*Wychodząc z przedszkola o wdzięcznej nazwie czułam spokój i zadowolenie, bo atmosfera jest tam rodzinna, panie przedszkolanki pełne oddania maluszkom i pomyślałam sobie, że fajnie mieszkać z ludźmi, którzy mają świetne pomysły na życie swoje i innych.*

**Mariola Solecka**



## Nasza akcja

Uzyskaliśmy już poparcie naszych starań o nazwanie muzeum im. **Alfa Kowalskiego** od prof. prof. Zofii i Stanisława Kurnatowskich, od dr Eleonory Tabaczyńskiej i prof. Stanisława Tabaczyńskiego. W tym numerze popierają naszą akcję międzyrzeczanie mieszkający w Poznaniu. Ponieważ nasz apel ukazał się w Internecie, dzwonią do nas międzyrzeczanie z różnych stron Polski, zachęcają do działania i przyklaskują słusznej inicjatywie.

Uważam, że nasza akcja jest bardzo słuszna, bo jeżeli nie my i teraz, to kto i kiedy? Zналиśmy p. Alfa, doceniamy jego zasługi i to nam powinno zależeć na ocaleniu jego pamięci, bo następne pokolenie już o nim pamiętać nie będzie.

Muzeum i zamek to nie tylko eksponaty i cegły (choć średniowieczne), ale również i ludzie, którzy je tworzyli. Dzisiaj brakuje pieniędzy i nie wiadomo kiedy będą, ale trzeba mieć nadzieję, że małymi kroczkami pokonamy przeszkody i z okazji którejś okrągłej rocznicy zobaczymy na tablicy i pieczętkach: Muzeum im. Alfa Kowalskiego.

Izabela Stopyra

## Wydobyci z kurzu zapomnienia

*Inteligencja polska  
była strażą, która  
ducha narodowego  
nieciła z iskier w popiele  
i doniosła w rękach jego  
ogień do Polski odrodzonej*

Józef Chalasiński

Dzięki uprzejmości redaktor Izabeli Stopyry od roku jestem stałym czytelnikiem „Powiatowej”. Ostatnio z ogromnym uznaniem powitałem inicjatywę kolegi Mariana Wieczorka aby przypomnieć społeczeństwu Międzyrzecza ludzi najbardziej zasłużonych w dziele jego odbudowy po wojennej katastrofie. Odbudowy w sensie materialnym i duchowym. W wielkim dziele przywrócenia polskości miastu, a jego mieszkańcom świadomości historycznej. Ogromną rolę odegrała w tym międzyrzeczka inteligencja. Sponiewierana przez obu okupantów z zapalem przystąpiła nie tylko do urządzania życia prywatnego, ale również do tworzenia instytucji kulturalnych i faktów mających na celu zachowanie ciągłości tradycji i obyczajów. Przykładem mogą być nazwy ulic. Przez wszystkie powojenne lata przetrwały ulice: Orląt, Ks. Skargi i Ks. Skorupki. Wielką była w tym rolę wspomnianego w styczniowym numerze **Alfa Kowalskiego**. W swoim „procederze ratunkowego szabrownictwa” miał licznych sojuszników, m.in. **doktora Tadeusza Podbielskiego**, powiatowego lekarza weterynarii i kierującego lecznictwem

Do Panów  
Grzegorza Gabryelskiego  
Starosty Powiatowego w Międzyrzeczu  
Lesława Hołowni  
Przewodniczącego Rady Powiatu

My niżej podpisani byli mieszkańcy Międzyrzecza gorąco popieramy inicjatywę nadania miejscowemu muzeum imienia Alfa Kowalskiego.

Był on twórcą muzeum, systematycznie przez lata swej pracy gromadził cenne zbiory z zakresu kultury materialnej, skutecznie zabiegał o środki na badania archeologiczne, modernizację budynków muzealnych oraz zabezpieczenie murów zamkowych.

W wyniku jego konsekwentnej działalności muzeum stało się placówką o znaczeniu ponad regionalnym, spełniającym ważne funkcje kulturalne i oświatowe a także podnosiło atrakcyjność miasta.

Z radością przyjęliśmy także apel wybitnych naukowców o najwyższych kompetencjach zakresie kultury materialnej – stwierdzających niepodważalne, wybitne zasługi kustosa i twórcy muzeum Pana Alfa Kowalskiego.

Prof. dr hab. Zofia Kurnatowska, Prof. dr hab. Stanisław Kurnatowski, dr Eleonora Tabaczyńska i Prof. dr hab. Stanisław Tabaczynski członek rzeczywisty PAN – zwrócili się do Pana Starosty i Pana Przewodniczącego Rady Powiatu o pozytywne załatwienie sprawy nadania muzeum - imienia Alfa Kowalskiego.

Nasze pokolenie doskonale pamięta Pana Alfa, człowieka, którego pasją było przekazywanie przeszłości przez gromadzone cenne zbiory, zachowanie pamięci naszej historii tu w Międzyrzeczu i na Ziemi Lubuskiej.

Za te dokonania mamy wobec niego wielki dług. Nadanie muzeum jego imienia będzie dowodem naszej wdzięczności.

*Bożena Bortnowska*

Bożena Bortnowska – em. Dyrektor L.O. w Międzyrzeczu

*Romualda Gołabek*

Romualda Gołabek – em. nauczyciel matematyki L.O. w Międzyrzeczu

*Wacław Gołabek*

Wacław Gołabek – Em. nauczyciel fizyki L.O. w Międzyrzeczu

*Jerzy Gizło*

Jerzy Gizło – lekarz chirurg

*Danuta Garniewicz Mazur*

Danuta Garniewicz Mazur – ekonomista

*Tadeusz Szantruczek*

Tadeusz Szantruczek – muzykolog, pisarz

*Anna Wieczorek*

Anna Wieczorek – lekarz psychiatra

*E. Soppa*

Ewa Wieczorek Soppa – pracownik naukowy – Uniwersytet Stuttgart

*Marian Wieczorek*

Marian Wieczorek – prawnik

*Michał Wieczorek*

Michał Wieczorek – prawnik

Poznań, dnia 9 III 2011 roku

otwartym a potem Sanepidem **dr. Józefa Borkowskiego**, mojego ojca. W czasie licznych służbowych wyjazdów natrafiali oni w zrujnowanych dworach, kaplicach i zdewastowanych grobowcach na eksponaty, które do dziś są ozdobą muzeum. Było też wielu innych anonimowych zbieraczy, także dużo młodszych, którzy jako wolontariusze pomagali przy pracach archeologicznych. Mieli już świadomość wartości niepozornych skorup i podniszczonych starych książek.

Taka postawa była jednym z rezultatów sposobu życia ówczesnej elity miasta. Wszyscy się znali. Stosunki towarzyskie były podstawą integracji tego środowiska odpornego na przenikanie powszechnej wtedy brutalności, karierowiczostwa i służalczości

wobec nowych władz. Nie bez znaczenia były podobne losy wojenne, często w szeregach AK, dobre maniery, orientacja w sprawach kultury, znajomość języków obcych ułatwiające porozumienie. Powszechna była umiejętność gry na instrumentach muzycznych. Wszystkie domy były otwarte. Spotykano się przy brydżu i na imieninach, urządzano potańcówki dla dorosłych i baliki dla dzieci. Udział w imprezach kulturalnych był powszechny. Zabierano na nie również dzieci, co miało niewątpliwie wpływ na ich wychowanie.

Międzyrzecki Klub Inteligencji istniał już od 1945 roku. Ze względów politycznych nie mógł być zarejestrowany, nie miał też własnej siedziby. Formalnie zaistniał dopiero po październiku 1956 roku, a przetrwał do 1970r. Opisał to pięknie **Wiesław Sauter**

## O czym marzymy?

Marzymy o tym, żeby długo żyć i zdrowym być! Odpowiedź na tytułowe pytanie znajdziemy w kolejnej książce międzyrzeckiego lekarza – **Aleksandra Zielonki**. „*Jak dożyć w zdrowiu 120 lat*” (Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 2011). Już sama okładka (projektu Barbary Kuropiejskiej- Przybyszewskiej) zachęca do sięgnięcia po zbiór rad i wskazówek autora. Jest na niej para zadowolonych z życia cyklistów – seniorów. Mottem książki są słowa prof. Marcina Kacprzaka „*Zdrowie nie jest wszystkim w życiu człowieka, ale przy braku zdrowia wszystko staje się niczym*”. Według współczesnych badań naukowych możemy dożyć nawet do 120 lat jeżeli:

- będziemy się racjonalnie odżywiać i unikać używek;
- nie zapomnimy o zdobyciach medycyny naszych praprzodków, bo w niej zawarta jest ogromna mądrość;
- będziemy dbać o środowisko i higienę (niech każdy kandydat na burmistrza, starostę czy prezydenta powie, ile wybuduje szaletów, bo brak higieny to największe zagrożenie);
- o konieczności świadomości zdrowotnej niech świadczy wiersz z lat dziecięcych autora: *wstawaj rano, śpijaj twardo, hartuj duszę, jadaj miernie...*,
- świadomość zdrowotną trzeba wpajać już od przedszkola „*przed jedzeniem, po klozecie, umyj ręce drogą dziecięcą*”;
- i pamiętajmy – leczyć może tylko kompetentny medyk, który nas doprowadzi do 120 lat.

Zdrowia się nie czuje. To wielki dar przyrody, na który trzeba

(znany działacz społeczny, autor licznych książek i publikacji był ostatnim przed wojną i pierwszym po wojnie dyrektorem międzyrzeckiego liceum) w „Zeszytach Lubuskich”, a przypominała „Powiatowa” w tegorocznym lutowym numerze.

Inicjatywa Mariana Wiecezorka tak mądrze podjęta przez „Powiatową” pozwoli wydobyć z kurzu wieloletniego zapomnienia ludzi, dzięki którym Międzyrzecz jest takim niezwykłym miastem. Daje też nadzieję, że młode pokolenie lepiej go pozna i pokocha tak jak my.

**Krzysztof Borkowski**  
Międzychód, marzec 2011

pracować od poczęcia. Autor w przystępny sposób przedstawia, jak dbać o zdrowie i dlatego jest to książka dla każdego, kto chce długo i zdrowo żyć. A ile w niej przemyśleń filozoficznych i mądrości ludowych związanych ze zdrowiem. Bo niby wszyscy wiemy, że należy ubierać się stosownie do pory roku, wietrzyć mieszkanie, myć ręce, ale czy stosujemy się do tych rad? A od nich zależy nasze zdrowie. Znajdujemy też wiele ciekawostek, np. kto wie, że plomby, które mamy w zębach wiążą się z ołowiem, czyli plumbum. Mało kto zna nazwisko E. Jennera, wynalazcy szczepionki, która zlikwidowała ospę. Albo że genetyka w znacznym stopniu odpowiada za fizyczną potencję Skandynawów, za przezorność Czechów, pracowitość Niemców i umiłowanie wolności Polaków.

Zdrowie to bezcenny skarb. Dbajmy więc o nie, bo „*przy braku zdrowia wszystko staje się niczym*”. Jan Kochanowski docenił jego wartość pisząc „*Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz aż się zepsujesz*”...

Zachęcam Czytelników do lektury kolejnej już pozycji w bogatym dorobku literackim **Aleksandra Zielonki**, bo chociaż podobno każdy Polak zna się na medycynie, to jednak naprawdę warto posłuchać autora – lekarza, erudyty i humanisty, któremu nic z rzeczy ludzkich nie jest obce.



**Izabela Stopyra**

## Nowy album

W wydawnictwie LITERAT Andrzeja Chmielewskiego (Wyd. I, 20210) ukazał się album „*Międzyrzecz na starych pocztówkach*” ze zbiorów **Dariusza Brożka**. Autorzy – D. Brożek i A. Chmielewski zapowiadają część drugą. Uważam, że każdy międzyrzezczanin powinien mieć ten album w swojej bibliotece. Oglądamy w nim 57



pocztówek z przeszłości naszego miasta, pomniki i domy, których już nie ma, a które mają ciekawą historię, no i te, które się zachowały i mają dla nas sentymentalne znaczenie. Jest też i nasza kamienica, wprawdzie nie ma już przed nią wysokich bram i pięknych płotów, ale są balkony, z których dawni mieszkańcy podziwiali panoramę miasta. Czekam na część drugą i dziękuję za pierwszą.

**Izabela Stopyra**

## NFZ ZDRÓWKO

W systemie  
jestem narodowego funduszu  
w systemie  
tym, mam pełno animuszu!  
Będą  
mnie leczyć i diagnozować  
zdrowia mego nie dadzą zmarnować.  
Wypiszą  
dla mnie leki refundowane  
nieźle w aptece skalkulowane  
Otrzymam nawet na „P” leki

wszak mam status tylko kaleki  
Do specjalisty postoję w  
kolejce  
na zabieg poczekam w udręce  
Za rok naprawią serce i moje  
oczy  
gdy ktoś z kolejki nagle  
„wyskoczy”  
W systemie gdzie ważna tylko  
złotówka  
nie będziesz miał chłopie  
zdrówka.  
W systemie jestem narodowego  
funduszu  
w systemie tym mam pełno

animuszu  
Zrobiony całkiem nieźle w  
balona  
i  
wywieziony łódką Charona  
w  
systemie byłem narodowego funduszu  
w  
systemie tym miałem pełno animuszu  
bo  
teraz w potrzebie  
wyleczą  
mnie w niebie

**Kazimierz Antonowicz**



# Syberyjskie szlaki

*Wacława, Eugenia i Teresa – trzy siostry Sybiraczki (na zdjęciu w roku 1977). Wysłuchałam wspomnień najmłodszej z siostr – Teresy Pohoskiej z domu Sylwestrowicz, która w roku zesłania na Syberię miała 11 i pół roku. Oddaję głos mojej rozmówczyni.*

**W południe 13 kwietnia 1940 roku** razem z babcią, mamą i dwoma siostrami zawieziono nas na stację w Murowanej Oszmiance, gdzie był już podstawiony długi transport. Załadowano nas do wagonów. Ludzi zwożono z różnych stron aż wagony zapełniły się zesłańcami. Wszędzie słychać było płacz dzieci, które nie chciały wchodzić do wagonów i siedzieć w ogromnym ścisku i zaduchu. W naszym wagonie było 46 osób, a każdy wagon był pilnowany przez dwóch rosyjskich żołnierzy z karabinami gotowymi do strzału. I tak czekaliśmy do wieczora 14 kwietnia. Potem wagony zaplombowano i transport ruszył w nieznaną. Śpiewaliśmy „Serdeczna matka”, „Z tej biednej ziemi”,



„Boże, coś Polskę”. Śpiewaliśmy i płakaliśmy. **Na stacji Krasny** przeładowano nas do wagonów na szersze tory i w czasie tego przeładunku poznaliśmy nieszczęśników z innych wagonów. Trudy transportu musieli znosić urzędnicy, hrabiowie, kobiety z dziećmi i prości ludzie tylko dlatego, że byli Polakami. Największy problem był z załatwianiem potrzeb fizjologicznych. W wagonach była dziura w podłodze, a na postojach w polu trzeba było załatwiać się pod wagonami. Wstydziliśmy się i jednocześnie bałyśmy się, że pociąg ruszy i przejedzie po nas. W Krasnym uciekł z pociągu mój wujek i ślad po nim zaginął.

**Dojechalśmy do Smoleńska**, gdzie tłum ludzi błagał nas o jedzenie. Kto miał, to się dzielił. W podróży nie cierpiałymy głodu, bo po świętach wielkanocnych zostało dużo jedzenia, które zabrałyśmy na drogę. Pamiętam krajobraz za Smoleńskiem – górzysty teren porośnięty sosnami. Ziemia była już nasiąknięta krwią pomordowanych polskich oficerów, ale o tragedii w Katyniu jeszcze wtedy nie wiedzieliśmy. Dzieci nie rozumiały, co się wokół nich dzieje, koła wagonów stukały miarowo, a ja sobie powtarzałam – i za co to, i po co to, i dokąd to – aż zasypiałam. Transport jechał dalej. Minęliśmy Ural. Żołnierze na pytanie dokąd jedziemy i jak jeszcze długo – odpowiadali – „za goręczką i uże budiem”.

**Po dwóch tygodniach dojechalśmy do miejscowości Koczetaw** (po polsku Zielone Góry) w Kazachstanie. Tu był kres wędrówki pociągiem. Na stację podstawiono odkryte ciężarowe samochody, ładowano je do pełna i rozwożono ludzi po okolicznych wsiach oddalonych od siebie 30, 40 km. **W nocy dotarliśmy do Kiryłowki** i umieszczono nas w cerkwi. Rosyjscy urzędnicy polecieli nam szukać prywatnych kwater u mieszkańców wioski, którym nakazali przyjmować Polaków, ale nie zawierać z nimi bliższej znajomości, bo to wrogowie.

Dostałyśmy izbę z pryczą u biednej wdowy, której mąż zmarł z głodu, a ona została z trójką dzieci. W dziewięciorgu gnieździł się przez trzy miesiące w tej jednej izbie. Spotkałyśmy się tam z życzliwością i serdecznym przyjęciem. Bieda była straszna.

Zesłańcy rozglądali się za pracą, kwitł handel wymienny, wiele kobiet poszło do pracy w kołchozie, a dzieci zbierały opał – łodygi słonecznikowe i krowie łajno na stepie. Czasem trzeba było iść z ciężkim ładunkiem na plecach 2 km i dalej. Po trzech miesiącach znalazłyśmy inne mieszkanie. W jednej izbie z klepiskiem gospodarze, a w drugiej my. Zbliżała się zima i trzeba było zdobywać opał, żeby nie zamarznąć. Najbardziej żałowałam futrzanych błamów, którymi przykrywaliśmy się w saniach i powozach, a które zostały w rodzinnych Mazuryszkach. Ta zima była bardzo długa i sroga. Rano miałyśmy szron na twarzach, a śniegu było tyle, że trzeba było w nim kopać tunele, żeby wyjść z chaty. Wiosną po każdym deszczu opadał tynk i trzeba było wszystko odnawiać, a klepisko co tydzień smarować mieszaną z gliny, wody i krowiego łajna.

**We wrześniu 1941r. dotarła do nas wiadomość, że Polacy wracają z więzienia w Archangielsku.** Ojciec miał nasz adres, ale nie miał już siły, żeby do nas dotrzeć. Przybiegł chłopak z wiadomością, że p. Sylwestrowicz jest u nich. Mama poszła po niego i jak wszedł, wyglądał jak bradiaga (włóczęga). Wychudzony, zarośnięty, w czapce uszance i butach surogatach (z opon samochodowych). Na plecach miał płócienny worek, a w nim suszoną rybę i kawałek suchego chleba. Rzuciłam się ojcu na szyję i długo nie mogli mnie od niego oderwać. Babcia – bardzo już chora – czekała na powrót syna, ale po dwóch tygodniach zmarła. Radość, łzy, pytania, wspomnienia, opowieści o zesłaniu i więzieniu – przeplatane tęsknotą za Polską – długo rozbrzmiewały w naszej izbie.

Jeszcze raz zmieniliśmy mieszkanie i tam byliśmy już przez 5 lat – do końca zesłania. Było nam tam dobrze, ojciec był z nami. Gospodyni miała pięciorgo dzieci, jej mąż zginął pod Charkowem. Wszystko było wspólne, pomagaliśmy sobie wzajemnie. Zaczęliśmy dostawać pomoc z Ameryki – ubrania i koce, z których szyłyśmy spódnice. Najmłodszego synka gospodyni uczyłyśmy polskich wierszyków i mówił, że pojedzie z nami do Polski, którą znał z naszych opowieści. A my wszyscy marzyliśmy o powrocie do ojczyzny.

**W 1942 r. ojciec wstąpił do Armii Andersa**, z którą przeszedł cały szlak bojowy i zakończył wojenną tułaczkę w Anglii. Wrócił do rodziny w Międzyrzeczu w 1947 roku. **W 1943 r. Wacława wstąpiła do I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki** w Sielcach nad Oką, z którą przeszła cały szlak bojowy od Lenino do Berlina. (Powiatowa nr 6, sierpień 2010 i nr 9, wrzesień 2010). **Gienie zabrano do kopalni w Karagandzie.** Ja zostałam z mamą. Ja ciężko pracowałam przy załadunku zboża wywożonego na front.



Mieliśmy dobrego dyrektora, który nie zważając na surowe przepisy – zawsze dodawał nam kilka deputatów zboża. Gienia uciekła po półrocznej pracy w kopalni i pieszo wróciła do nas. Była chora i wycieńczona, przez miesiąc dochodziła do zdrowia. (*Ucieczkę Gieni z kopalni opiszę osobno – I.S.*)

W 1945r. zakończyła się wojna i pamiętam, jak biegłam z domu przez wieś z tą wiadomością, bo pierwsza się o niej dowiedziałam. Ale jeszcze cały rok musiałyśmy czekać na powrót do Polski. I wreszcie ogromna radość – w marcu 1946 roku pożegnaliśmy się z gospodarzami. Miejscowi odprowadzili nas aż za wieś. Bardzo się zżyliśmy i trudno było się rozstać. Ja na tych ludzi nie mogę powiedzieć złego słowa. Gorzej było z aparatem władzy i urzędnikami, bardzo skrupulatnie przestrzegającymi nakazów i zakazów wierchuszki.

Jeszcze ostatnie spojrzenie na cmentarz, gdzie zostali bliscy i podróż pociągiem do powiatowego miasta, gdzie z powodu roztopów i zerwanego mostu musieliśmy czekać w szkole na podróż do Kokczetawy, gdzie zastała nas Wielkanoc. Ale to już

była nadzieja na powrót do coraz bliższej Polski. Ta droga do Polski była długa. W czasie podróży od marca do maja dostawialiśmy jedzenie, ganiłi nas do łaźni, dezynfekowali ubrania, trzeba było czekać, bo jeździło wiele transportów. I znowu Smoleńsk – ale już wiedzieliśmy o Katyniu. Granicę przekroczyliśmy w Brześciu. W Poznaniu był punkt rozdzielczy. Ja z mamą i Gienią pojechałyśmy do rodziny w Międzyrzeczu, gdzie dotarła po demobilizacji Wacława i ojciec z Anglii w 1947r.

*Teresa Pohoska, moja kuzynka, mieszka obecnie w Kęszycy Leśnej (na zdjęciu). Należy do międzyrzeckiego Koła Związku Sybiraków. Wspomina czasy zesłania ze łzami w oczach. Syberia zabrała jej beztroskie dzieciństwo. Szybko musiała dorosnąć i radzić sobie w ekstremalnych warunkach, które milionom Polaków zgotował sowiecki reżim.*

Wspomnień wysłuchała  
Izabela Stopyra

## Smoleńska rocznica

W pierwszą rocznicę smoleńskiej tragedii skierujemy swe myśli do tych co zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem na obcej okrutnej ziemi.

Niech na cmentarzu znicz zapłonie

przez nas na nieznanym grobie położony,  
i do modlitwy serdecznej za ich dusze złożmy swoje dłonie.  
Niech chociaż w dniu tej smoleńskiej rocznicy  
ucichną wszelkie złośliwości,  
i niech nasze myśli złączą się z tymi  
co tak okrutnie odeszli do wieczności.

Wanda z Mickiewiczów Imielita

## Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

Do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumienny
- Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza (zamknięty do odwołania)

- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku

Muzeum czynne w kwietniu:  
od wtorku do piątku w godz. 9:00-16:00  
w soboty od 9:00 do 16:00  
w niedziele od 10:00 do 16:00  
w poniedziałki i soboty zamknięte

## Kosztowności Ukrainy - wystawa hologramów

Holografia – to metoda otrzymywania optycznych kopii realnych obiektów, która oprócz zastosowania w różnych dziedzinach nauki i techniki otwiera również szerokie możliwości popularyzacji pamiątek kultury materialnej i duchowej. Hologramy dają możliwość szerokiej prezentacji unikalnych zbiorów muzealnych, które wymagają szczególnej ochrony i łatwo ulegają zniszczeniu oraz tych, które wymagają szczególnych warunków przechowywania. Daje to możliwość tworzenia ruchomych i stacjonarnych wystaw oraz oryginalnych pamiątek. Holografia sprzyja także międzynarodowej wymianie kulturowej oraz przeprowadzaniu naukowych paszportyzacji kolekcji muzealnych.

Na wystawie prezentowanych jest 12 trójwymiarowych kopii najwyższej jakości wyrobów artystycznych wykonanych z drogocennych metali z okresu scytyjsko-sarmackiego, biżuterii autorstwa bizantyjskich mistrzów (VII – VIII w. p.n.e.), wyrobów jubilerskich z czasów Rusi Kijowskiej (XIII w.) oraz artystycznych ikon (XVIII – XIX w.).

Wernisaż, połączony z promocją kultury ukraińskiej,

odbędzie się w piątek 8 kwietnia o godzinie 17:00 w muzeum. Swoją obecność na wystawie potwierdziła attache kulturalny ambasady Ukrainy w Polsce Pani **Swietlana Myronczuk**.

W trakcie wieczoru poświęconego kulturze ukraińskiej będzie można skosztować tradycyjnych ukraińskich potraw oraz posłuchać ukraińskiej muzyki ludowej.

MM

**WA Komp Serwis**  
Wojciech Kilman

**MASZ PROBLEM ZE SWOIM KOMPUTEREM, POTRZEBUJESZ FACHOWEJ POMOCY**

**ZADZWOŃ**

**tel. 695-21-26-52**

Usługi wykonywane od poniedziałku do piątku: po godzinie 15:00 w soboty: od 9:00

[www.wakompserwis.cba.pl](http://www.wakompserwis.cba.pl)

- \* instalacja systemów Windows
- \* naprawa i konfiguracja syst. Windows
- \* składanie zestawów komputerowych
- \* konfiguracja sieci, internetu, routera
- \* wgrywanie oprogramowania
- \* usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- \* odzyskiwanie danych

**DOJAZD DO KLIENTA GRATIS !!!**  
(na terenie Międzyrzecza)

**GWARANCJA**  
**NA WYKONYWANĄ USŁUGĘ**



# Wieś z hejnałem

Rozmawiam z międzyrzeckim kompozytorem – **mgr. Zdzisławem Musiałem**

- **Skąd pomysł, żeby podmiędzyrzecka wieś Św. Wojciech miała swój hejnał?**

- Pomysł narodził się kilka lat temu. W 2009r. wieś obchodziła jubileusz 750-lecia. To właśnie mnie zainspirowało i postanowiłem dołożyć swoją cegiełkę. Św. Wojciech to wieś z bogatymi tradycjami historycznymi, ale niewiele ma tradycji kulturalnych. Hejnał miał tę tradycję wzbogacić. Spośród kilku wersji wybrałem jedną, którą chciałem zaprezentować w czasie obchodów jubileuszu. Ale program był już opracowany i zamknięty, i hejnał nie znalazł się w programowej ramówce. Trochę żal, bo to mój osobisty wkład w uczczenie jubileuszu. Pierwszy raz oficjalnie zaprezentowano hejnał paniom 8.03.2011r. z okazji Dnia Kobiet. Podobał się. W czerwcu planowane są obchody półwiecza parafii w Św. Wojciechu i hejnał ma być zaprezentowany przez profesjonalnego trębacza.

Melodia Hejnału ma uroczysty i podniosły charakter. Jest w tonacji F-dur. Tonacja ta podkreśla wzniosłość, odwagę i szlachetność. Jest kulturowym kamieniem milowym, gdyż Święty Wojciech jako jedna z pierwszych wiosek w kraju będzie miała swój hejnał. (Na zdjeciu – autor hejnału z Mariuszem Dudzińskim, który jako pierwszy zagrał hejnał 18 marca koło kościołka w Św. Wojciechu)

- **Czy ta wieś jest ważna w pana życiu?**

- Oczywiście. Tam mieszkali moi rodzice, tam się wychowałem i spędziłem cudowne dzieciństwo. We wsi wszyscy się znali, miałem wiele koleżanek i kolegów. Do dzisiaj utrzymujemy kontakty. Może niezbyt często, ale bardzo serdecznie.

- **Jaka była pana droga do komponowania?**

- Komponowanie – to właściwie kwestia przypadku. Skończyłem WSP w Zielonej Górze – kier. Wychowanie Muzyczne i Akademię Muzyczną w Poznaniu – Gitara klasyczna. Prowadziłem zespoły gitarowe i zawsze brakowało mi utworów, które lubią młodzi ludzie. Zaczęłem więc sam opracowywać utwory na potrzeby zespołów instrumentalnych, głównie gitarowych i postanowiłem po latach je wydać. W „Miniaturach na dwie gitary” (2009) są opracowania i własne kompozycje. Teraz muszę pomyśleć



nad łatwiejszymi utworami, żeby mogły je grać nawet 7-letnie dzieci. Ale to bardzo czasochłonne zajęcie. Stale noszę przy sobie zeszyt do nut i zapisuję pomysły. Niektóre realizuję natychmiast, inne muszą dojrzewać i czekać na realizację.

- **Na jakich instrumentach pan gra i jaką muzykę pan lubi?**

- Gram przede wszystkim na gitarze klasycznej. Kocham muzykę klasyczną – utwory Fr. Chopina i J.S. Bacha, ale słucham też jazz, bluesa i starego dobrego rocka.

- **Jest pan melomanem, komponuje, pisze teksty, uczy w szkole muzycznej. Czy o czymś zapomniałam?**

- Jestem jeszcze współorganizatorem imprez muzycznych m.in.: Lubuskiego Weekendu Gitarowego czy Letnich Koncertów Organowych w Międzyrzeczu i wydawcą płyt CD.

- **Łatwo być artystą w świecie zdominowanym gonitwą za pieniędzmi?**

- Artystą jestem z potrzeby serca, a muzyka to moja pasja. Żeby tę pasję realizować – trzeba poświęcić nie tylko czas, ale i pieniądze.

- **Zamieniłby pan poetycką duszę na dusignrosza słuchającego tylko szelestu banknotów?**

- Gdybym był młodszy, pewnie miałbym konsumpcyjne podejście do życia. Dzisiaj muzyka jest dla mnie – obok rodziny – najważniejsza. To doskonałe antidotum na szarżyznę życia.

- **Co rodzina sądzi o pana muzycznych pasjach?**

- Rodzina przyzwyczała się już do mojego grania. Dzieci też mają po rodzicach talent muzyczny, który rozwijają. W domu jest sporo instrumentów muzycznych - pianino, kilka gitar, skrzypce, flety proste i... mandolina. Aura i tradycje sprzyjają muzykowaniu.

- **Jakie wyzwania przed panem?**

- Najbliższy okres to czas większych i mniejszych jubileuszy: X Lubuski Weekend Gitarowy i V Letnie Koncerty Organowe, które muszę organizacyjnie przygotować. Pracuję też nad wydaniem kolejnych miniatur na gitarę i utworami na wspomniane wyżej koncerty. Od lat upowszechniam też i propaguję kulturę muzyczną sztuki gitarowej.

**Dziękuję za rozmowę i życzę wielu twórczych pomysłów.**

**Izabela Stopyra**

# Krew darem życia

Rozmowa ze **Zbigniewem Łapińskim**, zasłużonym dawcą krwi

- **Kiedy zaczął pan oddawać krew i dlaczego?**

- Krew zacząłem oddawać w roku 1967 w czasie odbywania służby wojskowej. W tamtym czasie większość żołnierzy oddawała honorowo krew, powiem wręcz, że było to modne. Poza tym honorowe oddawanie krwi miało wiele korzyści, które dla młodego człowieka, żołnierza, miały duże znaczenie: dostawało się przepustki, dawano nam czekolady. Były też inne przywileje- przyjęcie bez kolejki u lekarzy, różne zniżki. Młody, niedoświadczony człowiek cieszył się z takich



wyróżnień.

- **Rozumiem, że dla młodego człowieka te wszystkie priorytety były wystarczającą motywacją, ale przecież człowiek dojrzewa i ma inne cele.**

- Oczywiście, że w dojrzałym życiu nie chodziło już o nagrody za to, co się robi. Człowiek z wiekiem pojmuje sedno istoty swoich działań i wiadomo, że najważniejszym celem mojego krwiodawstwa było ratowanie zdrowia i życia ludziom potrzebującym. Im człowiek stawał się dojrzałszy i starszy, tym bardziej rozumiał wagę i cenę ludzkiej krwi.

- **Jak długo ratował pan zdrowie i życie innym oddając krew?**

- Krew oddawałem systematycznie w latach 1967-2004. Przez te 37 lat oddałem łącznie 42,200 litrów krwi.

- **Panie Zbyszku, myślę że uratował pan wielu ludzi.**

- Ratowałbym dalej, ale niestety miałem takie wyniki, które zdyskwalifikowały mnie jako honorowego dawcę krwi, ale żyję w przeświadczeniu, że ile mogłem, tyle pomogłem.

- **Zrobił pan bardzo wiele dobrego, bo przecież nie ma cenniejszego leku niż krew. Patrząc na pańskie medale i**

**odznaczenia, widzę że został pan doceniony.**

- Dzisiaj po tamtych latach, kiedy oddawanie krwi było czymś dla mnie naturalnym i oczywistym zostały właśnie te medale i odznaczenia oraz świadomość, że robiłem w życiu coś dobrego. Jako honorowy dawca krwi otrzymałem 3 stopnie medali; III stopień, kiedy oddałem pierwsze 600ml krwi, II stopień po oddaniu 1,5 litra, I -po 3 litrach oddanej krwi. Dostałem także 3 odznaki Zasłużonego Dawcy Krwi- odznakę III stopnia -6litrów, II stopnia, gdy oddałem 12 litrów i I po 18 litrach oddanej krwi. Posiadam także dwie odznaki Zasłużony w Rozwoju Ziemi Międzyrzeckiej.

- **Widzę, że tych nagród jest tu bardzo wiele, a czy któraś z nich jest dla pana szczególnie ważna?**

- Myślę, że wszystkie mają wielkie, sentymentalne już

znaczenie. Dwie nagrody są jednak szczególne- jest to przyznany mi przez Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w 1989r. - Złoty Krzyż Zasługi (przyznawany po oddaniu 36 litrów krwi) i Odznaka honorowa PCK IV stopnia z 1984r za oddanie 30 litrów.

- **Co chciałby pan na zakończenie naszej rozmowy powiedzieć młodym, zdrowym ludziom?**

- Wszyscy pamiętajmy, że krew jest darem życia i jeśli możemy przyczynić się do czyjegoś zdrowia, zróbmy to i bądźmy szczęśliwi.

**Dziękuję za rozmowę i życzę zdrowia...**

**Mariola Solecka**

## Przyrodnicza pasja

Trzcielskie panie tuż przed koncertem z okazji Dnia Kobiet obejrzały ciekawą wystawę fotograficzną autorstwa Jadwigi Świerzko. A działo się to w domu kultury, w pierwszą marcową niedzielę trzcielskie kobiety zachwyciły się wokalnymi popisami Przemysława Podębskiego i podziwiały piękno utrwalone w fotografii. Nikt z oglądających tę niezwykłą



ekspozycję nie wiedział, że pani Jadwiga Świerzko znana jako pielęgniarzka, ma ciekawe zainteresowania i fotograficzny talent. Zaskoczenie było duże, nawet p. Małgorzata Jasińska- była nauczycielką trzcielskiej fotografik- nie mogła wyjść z podziwu nad ukrytymi dotychczas umiejętnościami J. Świerzko. Dawna uczennica M. Jasińskiej od dzieciństwa kocha las, kwiaty i ptaki, ale szczególną miłością darzy motyle. Jak się



okazuje fotografia jest sprawą wtórną, służy Jadwidze Świerzko do zapisania na płycie czy filmie ulotnej urody przyrody. Jest świetnym obserwatorem życia ptaków i posiada niecodzienny talent fotograficznego uchwycenia ptasich zwyczajów. Bardzo ciekawie p. Jadwiga opowiada o bogatkach, czyżkach, sójkach....Ma bogatą wiedzę ornitologiczną, którą gromadziła latami przygotowując się do realizacji marzeń i swojej niezwykłej pasji. A to mogło nastąpić dopiero po przejściu pani Jadzi na emeryturę. Stało się to w 2005 roku. Od sześciu więc lat z aparatem fotograficznym jeździ rowerem do lasów, nad rozlewiska i jeziora. Godzinami czeka, aby ujrzeć i sfotografować sroki, stukające dzięcioły, fruujące kosy, pięknie ubarwione dzwońce. Dbą również o nie zimą, dokarmia je -swoją balkon przeznaczyla na jadalnię dla sikorek, grubodziobów..... A potem fotografuje swoich gości w przeróżnych, często zabawnych, sytuacjach. I to jest piękne."Oczarowana jestem śpiewem i świergotem ptasim"- mówi Jadwiga Świerzko- "mogę je słuchać godzinami". Najbardziej jednak lubi uwieczniać motyle, "na ich punkcie mam prawdziwego fioła" - żartuje pani Jadzia. Moja imienniczka rozmówiona jest również w kwiatkach, hoduje je w przybłokowym ogródku i te najdorodniejsze fotografuje. Na wystawie w domu kultury takich zdjęć jest sporo, kolorowe kwiaty przyciągają wzrok i zachwycają pięknem. Jadwiga Świerzko uwielbia grzybobranie, wszystko to co jest związane z naturą, fotografowanie, telewizyjne programy przyrodnicze. I to jest życie z pasją, niebagatelne i nadzwyczaj ciekawe. Trzcielska wystawa fotografii Jadwigi Świerzko podobała się mieszkańcom miasta, pani burmistrz, osobom odwiedzającym dom kultury. Wierzę, że nie była to pierwsza i ostatnia wystawa dorobku fotograficznego Jadwigi Świerzko. Warto promować takich pasjonatów.

**Jadwiga Szylar**

**CHWILÓWKI** do 600zł!

**W JEDEN DZIEŃ!**

**Z DOJAZDEM DO KLIENTA!**

**ZADZWOŃ!**  
**691 310 810**



# I JA TAM BYŁAM

## Integracyjne spotkanie członków ZNP

22 lutego 2011 r. odbyło się w restauracji "Tequila" spotkanie integracyjne członków ZNP, na którym Prezes Oddziału ZNP - **Elżbieta Śmialek** przedstawiła informacje o aktualnych działaniach związku i władz samorządowych. W spotkaniu udział



wzięło ok. 140 członków ZNP oraz zaproszeni goście. W imieniu powiatu w spotkaniu uczestniczył przewodniczący Rady Powiatu - **Lesław Hołownia**. W swoim wystąpieniu podkreślił rolę nauczycieli oraz znaczenie tej grupy społecznej dla rozwoju powiatu. Stwierdził, że zna to środowisko (jest emerytowanym nauczycielem) i wie, że na temat czasu pracy nauczycieli krąży wiele krzywdzących stereotypów.

Prezes Oddziału ZNP poinformowała o dokonaniach za rok ubiegły, zapoznała z planem pracy na rok bieżący oraz omówiła plany ministerstwa w zakresie planowanych reform. Spotkanie przebiegało w bardzo przyjaznej, życzliwej atmosferze.

## Promocja książki "Drugi klucz do bramy" w międzyrzeckim muzeum

4 marca 2011 r. w muzeum odbyło się spotkanie z **Alfredem Siateckim**, połączone z promocją książki "Drugi klucz do bramy". Książka tego autora to kolejna z serii rozmów ze znanymi i zasłużonymi dla regionu lubuskiego postaciami historycznymi. Książka ma bardzo oryginalny, autorski sposób przedstawienia faktów ministerstwa w zakresie planowanych reform. Publikacja nie jest wyłącznie fikcją historyczną, posiada logiczną konstrukcję i opisuje dzieje naszego regionu w sposób niezwykle przystępny. Sposób pisania autora sprawia, że z przyjemnością poddajemy się wędrówce, podczas której dowiadujemy się jak pewien Lubuszanin

na zawsze odmienił oblicze cukiernictwa, poznajemy historię siłacza ze Stołunia czy wschowiankę, która skradła serce generałowi Dąbrowskiemu. Alfred Siatecki to autor powieści, zbiorów opowiadań, reportaży, słuchowisk. Za powieść „Zmowa pułkowników” otrzymał w 2000 roku Lubuski Wawrzyn Literacki. Dyrektor muzeum - **Andrzej Kirmiel** witając gościa ubolewał, że tak niewielu mieszkańców przybyło na to spotkanie. A warto było posłuchać informacji z dziejów naszego regionu przedstawionych przez samego autora w bardzo ciekawy sposób.

## Sportowy turniej rodzinny w Brójcach

Mieszkańcy z terenu obwodu szkoły z Brójec w dniu **6 marca 2011 r.** uczestniczyli we wspaniałym widowisku. Rada Rodziców przy Zespole Edukacyjnym w Brójcach zorganizowała bowiem



"SPORTOWY TURNIEJ RODZINNY". Przez cztery godziny wspólnie bawili się rodzice ze swoimi dziećmi. Zaproszeni goście: zastępca burmistrza - **Jacek Ignorek**, ks. proboszcz - **Paweł Bryk**, sołtys wsi - **Emilia Łodyga** oraz przewodniczący Rady Sołeckiej - **Andrzej Kaczmarek** pełnili rolę sędziów. Wszyscy obserwatorzy zgodnie stwierdzili, że takiej imprezy jeszcze w Brójcach nie było i powinny odbywać się częściej, bowiem dostarczają wiele radości i pozwalają oderwać się od kłopotów dnia codziennego. Największą

zabawę miały najmłodsze dzieci, które ze swoimi rodzicami uczestniczyły w konkurencjach. Uśmiech nie schodził z ich twarzy, nikt się nie nudził, wszyscy kibicowali. Swoje zdolności organizatorskie ujawniła przewodnicząca Rady Rodziców - **Barbara Poleć**. W przygotowaniach pomagali przedstawiciele rady rodziców, między innymi: **Kamila Bajno, Ewelina Knych, Adrianna Kalek, Agnieszka Szeremet i Michał Zajac**. Gratulacje.

Zdjęcia z imprezy dostępne są na stronach: [www.ospbrojce.prv.pl](http://www.ospbrojce.prv.pl), [www.ze-brojce.yoyo.pl](http://www.ze-brojce.yoyo.pl) oraz [www.brojce.info](http://www.brojce.info).

Halina Pilipczuk



## Gimnazjum nr 2 – Szkołą Odkrywców Talentów

*Talent jest jak kawałek szlachetnego, ale surowego metalu: dopiero pilna praca go obróbi i wartość mu wielką nada.*

**Stanisław Staszic**

Trudno polemizować ze słowami znakomitego publicysty, ba, nie sposób nie przyznać mu racji i nie wspomnieć jednocześnie biblijnej przypowieści omawianej na lekcjach języka polskiego. Sądzę, że właśnie nadawanie wartości ledwie odkrytym zdolnościom młodych ludzi miała na myśli Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall ogłaszając rok szkolny 2010/2011 **Rokiem Odkrywania Talentów**. Jest to jednocześnie próba zachęcenia nauczycieli do indywidualnego podejścia do potrzeb i możliwości edukacyjnych każdego młodego człowieka. W skład zespołu, oprócz nauczycieli, których działania opisano poniżej, weszli: Joanna Nowak – opiekun Samorządu Uczniowskiego oraz Renata Marcinkowska i Tomasz Bączkowski - nauczyciele będący wraz z Joanną Kozakiewicz opiekunami projektu eTwinning. Zdecydowaliśmy się na opisanie ośmiu działań.

### **Koło biologiczne – prowadząca mgr Danuta Taborek**

2009/2010 – 3 laureatów /w tym pierwsze miejsce/, 1 finalista wojewódzkiego konkursu przedmiotowego z biologii, IV miejsce w ogólnopolskim finale konkursu TESCO DLA SZKOŁ I ŚRODOWISKA, 12 finalistów w wojewódzkim konkursie POZNAJEMY PARKI KRAJOBRAZOWE POLSKI, w latach 2006-2008 12. i 5. miejsce w finale Olimpiady Wiedzy o Zdrowiu. I wiadomość z ostatniej chwili – 2010/2011 – 1 laureat wojewódzkiego konkursu przedmiotowego z biologii!

### **Koło geograficzne – prowadzący mgr Janusz Polak**

6 laureatów i 13 finalistów wojewódzkiego konkursu przedmiotowego z geografii. Na sześć ostatnich edycji nasi uczniowie pięciokrotnie zdobyli czołowe miejsca w etapach rejonowych. I „wisienka” na torcie – w tym roku szkolnym 2 laureatów.

**Projekt eTwinning, wymiana międzynarodowa, wolontariat tłumaczeniowy – prowadząca mgr Joanna Kozakiewicz oraz mgr Renata Marcinkowska i Tomasz Bączkowski.** I wyróżnienie w Polsce za obchody TYGODNIA eTWINNING – konkurs Debiuty 2008, grudzień 2008r.; Certyfikat Jakości – 6.10.2008r.; Odznaka Jakości – 24.09.2009r.; Krajowa Odznaka Jakości – 10.11.2009r.; Krajowa Odznaka Jakości – 2.09.2010r.

### **Zajęcia sportowe – piłka siatkowa – prowadzący mgr Łukasz Iwiński**

Uczniowie reprezentując szkołę i UKS „Kasztelan” w latach 2008-2010 zwyciężali w Lubuskiej Lidze Młodzików oraz uczestniczyli w zawodach półfinałowych i finałowych Mistrzostw Polski Młodzików w Siatkówce. Największy ich sukces to zdobycie brązowego medalu Mistrzostw Polski w Siatkówce Młodzików.

### **Akademia Przedsiębiorczości – prowadząca mgr Barbara Sieczka**

Zajęcia odbywają się od października do czerwca w każdym roku szkolnym metodą e-learningu; zadaniem uczniów jest stworzenie miniprzedsiewzięcia oraz zarządzanie nim. W ciągu

trzech edycji programu 51 uczniów otrzymało certyfikaty ukończenia „Akademii Przedsiębiorczości”; uczestnicy odkrywali Internet jako źródło informacji i komunikacji, poznawali nowe technologie komputerowe, nawiązywali kontakty ze środowiskiem lokalnych przedsiębiorstw.

### **Koło polonistyczne – prowadząca mgr Małgorzata Matczak**

Dwa tytuły Laureata Wojewódzkiego Konkursu Polonistycznego /2009,2010/ i tytuł finalisty, tytuł laureata Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego, wyróżnienia w powiatowych i gminnych zawodach LKR, tytuł laureata Międzynarodowego Konkursu Literackiego „Przygoda przychodzi sama”.

### **Wolontariat szkolny – prowadząca mgr Iwona Żmuda**

Praca z uczniami w ramach szkolnego wolontariatu ma na celu m.in. uwrażliwienie na potrzeby innych, angażowanie młodzieży w działania na rzecz społeczności szkolnej i lokalnej, współdziałanie z organizacjami społecznymi i młodzieżowymi, kształtowanie umiejętności współpracy w zespole.

W ramach działań wolontariatu uczniowie organizują na terenie szkoły akcje „Góra Grosza”, „Szlachetna paczka”, wspierają organizację w szkole finału WOŚP, organizują kiermasze ciast i karteek świątecznych, wspierając akcje pomocowe, przygotowują przedstawienia mikołajkowe dla lokalnych przedszkoli.

### **Zajęcia pozalekcyjne dla pasjonatów modelarstwa – prowadzący mgr Stefan Furtak**

Uczestników zajęć łączy zainteresowanie modelarstwem; budują modele, wymieniają się doświadczeniem i wiedzą. Uczestnicy zajęć prezentują swoje dzieła na szkolnych wystawach modelarskich, skierowanych do rodziców oraz rówieśników. Jesienią uczestniczą w „Święcie Latawca” – zawodach latawcowych otwartych dla wszystkich chętnych.

**Czy nam się udało?** Tak, 28 lutego otrzymaliśmy pismo z Ministerstwa Edukacji Narodowej podpisane przez Katarzynę Hall z informacją, iż został nam nadany tytuł **Szkoły Odkrywców Talentów**, świadczący o tym, iż przyczyniamy się do odkrywania, promocji i wspierania uzdolnień dzieci i młodzieży. Zostaliśmy również umieszczeni na polskiej mapie Szkół Odkrywców Talentów na stronie [www.roktalentow.men.gov.pl](http://www.roktalentow.men.gov.pl). List z gratulacjami i podziękowaniami za udział w programie i za wspieranie dzieci i młodzieży przysłał nam również Lubuski Kurator Oświaty, Roman Sondej. Uroczystość wręczenia tablic szkołom i placówkom województwa lubuskiego, które uzyskały tytuł **Szkół Odkrywców Talentów** odbyła się 15 marca w Dreźnie. Tablicę z rąk LKO odebrał dyrektor Krzysztof Marzec. Społeczności szkolnej została ona zaprezentowana 18 marca podczas dorocznej zabawy „Wiosna w Unii Europejskiej”. Jednocześnie odczytano listy od minister K. Hall i kuratora oświaty R. Sondeja. Lada dzień tablica zawiśnie na ścianie naszego Gimnazjum.



Iwona Żmuda



# Użytki ekologiczne na ziemi międzyrzeckiej (część II)

Pod koniec 2010 r. w powiecie międzyrzeckim było ponad sześćdziesiąt użytków ekologicznych o łącznej powierzchni 420 ha, co stanowiło 0,30% powierzchni powiatu. Najwięcej pod względem ilości jest ich w gminach Międzyrzecz i Bledzew - po 19 i zajmują odpowiednio 200 i 100 ha powierzchni gmin. Wielkości poszczególnych użytków są bardzo zróżnicowane. Największym jest „Duże Bagno” w Leśnictwie Rojewo Nadleśnictwo Międzyrzecz, którego powierzchnia wynosi 55 ha, a najmniejszym „Bagienko” w Leśnictwie Goruńsko Nadleśnictwo Skwierzyna, zaledwie 0,28 ha.

Gmina	Pow. w km <sup>2</sup>	Pow. lasów w %	Ilość użytków	Pow. użytków w ha
Międzyrzecz	315,32	51	19	201,07
Skwierzyna	285,44	68	11	37,30
Trzciel	177,35	45	6	51,55
Bledzew	247,58	57	19	100,82
Pszczew	177,64	49	5	22,71
Przytoczna	184,50	39	2	6,88
Powiat	1387,83	51,5	62	420,33

Użytki ekologiczne w gminach powiatu międzyrzeckiego Do najczęściej chronionych ekosystemów na terenie powiatu należą bagna i mokradła z zarastającymi niekiedy „oczkami” oraz łąki z naturalną sukcesją roślinności krzewiastej z zagłębieniami okresowo zalewnymi wodą. Są to miejsca lęgowe wielu gatunków ptaków. Ochronie podlegają też znaczne obszary pastwiskowo – bagienne porośnięte trzcina i roślinnością krzewiastą. Duży udział w tworzeniu użytków ekologicznych mają śródleśne ekosystemy chroniące wybrane gatunki drzew i krzewów. Znacznie mniej objętych ochroną jest torfowisk. Wyjątek stanowią dwa użytki położone w gminie Bledzew: „Torfowisko” o powierzchni 0,44 ha w pobliżu osady Krzywokleszcz i „Długie Torfowisko” o powierzchni 5,23 ha w Leśnictwie Pniewo Nadleśnictwo Skwierzyna. Obraz różnorodności przyrodniczej wzbogacają wyspy – jedna na Jeziorze Młyńskim koło Trzciela i dwie na jeziorze Lutol w pobliżu Lutola Mokrego. Uderza jednak w tym wykazie brak starorzeczy, jezior, stawów i źródełek (np. źródła sphywowe warstwowe nad Zalewem Bledzewskim) tak charakterystycznych w krajobrazie regionu.

NAZWA	POW. w ha	LEŚNICTWO (adres leśny)	CEL OCHRONY	PODSTAWA PRAWNA
„NAD GOŁYNIEM”	1,18	Borowy Młyn 197i.	Bezodpływowe zagłębienie z żurawiną, płatami torfowców i bagnem zwyczajnym.	Rozporządzenie WL. Nr 5 z dnia 25/03/02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r.
„OCZKO”	0,75	Borowy Młyn 204d.	Oczko wodne z pływającym kożuchem torfowców, wiele rzadkich roślin.	Rozporządzenie WL. Nr 5 z dnia 25/03/02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r.
„NAD JEZIOREM STOBNO”	0,75	Borowy Młyn 211m.	Bagno, gdzie występuje osoka aloesowata, naturalna ostoja płazów.	Rozporządzenie WL. Nr 5 z dnia 25/03/02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r.
„NAD OBRA”	0,39	Borowy Młyn 226p.	Trzcinowisko i łożowisko – dawne pastwisko na brzegu Obrzy.	Rozporządzenie WL. Nr 5 z dnia 25/03/02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„ŚWIECHOCIN”	19,64	Lewice* 89f, i. 90c, d, f, g, h i. 94c, d, f.	Ochrona torfowisk, złóż borowiny, roślinności – łożowiska i turzycowiska. Ostoja żurawia.	Uchwała RG Pszczew Nr X/84/03 Dz.U. WL Nr 90 z 13/11/ 2003 r.

Gmina Pszczew. Nadleśnictwo Trzciel

\* Nadleśnictwo Bolewice Leśnictwo Lewice

NAZWA	POW. w ha	LEŚNICTWO (adres leśny)	CEL OCHRONY	PODSTAWA PRAWNA
„WYSPA NA JEZ. MŁYŃSKIE”	0,64	Trzciel 178. 3/5.	Wyspa na Jez. Młyńskim – ostoja ptactwa wodnego.	Rozporządzenie WL. Nr 5 z dnia 25/03/02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„DWIE WYSPY NA JEZ. LUTOL”	0,33	Lutol Mokry 290.	Wyspy o pow. ok. 1,6 ha położone w środkowej części jez. Lutol, przez które przepływa Obrza. Ochrona ptaków wodnych.	Rozporządzenie WL. Nr 5 z dnia 25/03/02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„PANOWICE”	2,43	Chociszewo oddz. 81.	Dawne pastwisko, podtopione, zarasta trzcina i turzycą, ostoja ptaków wodnych.	Rozporządzenie WL. Nr 5 z dnia 25/03/02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„NAD WIELKIM”	0,88	Rybojady Bolków 27o.	Dawne pastwisko, podtopione, zarasta trzcina i turzycą, ostoja ptaków wodnych.	Rozporządzenie WL. Nr 5 z dnia 25/03/02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„BAGIENKA”	7,57	Lutol Mokry Jasieniec 146m, 248h, 249b, 145d.	Okresowo wysychające bagienka i torfowisko kępkowe z żurawiną, ostoja żurawia.	Rozporządzenie WL. Nr 5 z dnia 25/03/02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„ŁĄKI NAD JEZ. WIELKIM I OBRA”	39,70	Trzciel Świdwowiec 314/2, 215, 385, 31, 7, 201.	Łąki i pastwiska położone wzdłuż biegu Obrzy od obwodnicy Trzciela do Jez. Wielkiego (połud. – zach. strona). Ochrona łągowisk ptaków wodnych i błotnych.	Rozporządzenie WL. Nr 5 z dnia 25/03/02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.

Gmina Trzciel. Nadleśnictwo Trzciel

NAZWA	POW. w ha	LEŚNICTWO (adres leśny)	CEL OCHRONY	PODSTAWA PRAWNA
„JEZIORNA”	31,44	Templewo* 449cx, dx, lx, 441i, gj, 442h, 451k, 452a.n.	Mokradła w środkowym odcinku Strugi Jeziornej wpływającej do Jeziora Templewskiego. Ostroga ptaków wodnych i płazów.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„NAD OBRĄ”	18,89	Stary Dworek 217/1, 2, 218.1, 237/2, 4, 238.1, 249.3.	Łąki i pastwiska położone w dolinie rzeki na północ i północny zachód od Starego Dworku.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„PRZY OBRZE”	3,33	Bledzew 271.2, 261, 295.	Obszar położony w dolinie Obrzy na południe od Starego Dworku.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„NAROZNIK”	1,77	Bledzew 2253	Obszar położony 3 km na północny zachód od Starego Dworku w kompleksie leśnym.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„TORFOWISKO”	0,49	Bledzew 2293	Torfowisko położone ok. 300 m od osady <del>Krzywkoleszcz</del>	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„NA LINII”	3,18	Pniewo 2006, 2007.	Obszar położony na zachód od Skwierzyny, w pobliżu drogi do Kostrzyna.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„DŁUGIE TORFOWISKO”	5,23	Pniewo 2063, 2064.	Torfowisko leżące ok. 1,7 km od szosy Skwierzyna – Kostrzyn.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„BAGIENKO”	0,28	Gornusko 2355/6	Bagienko położone na zachód od Gornuska w dolinie Jortanki.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„SUCHE BAGNO”	0,56	Osięcko 22361.	Obszar położony ok. 1,5 km od wsi Sokola Dąbrowa i ok. 2,5 km na wschód od Osięcka.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.

„ŁAKI”	10,04	Bledzew 2268, 2269, 22791, 2280.	Uzłek położony ok. 5 km na północny zachód od Bledzewa, w przedłużeniu doliny ze stawami rybnymi na Tymianach.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„PRZY ROWIE”	7,33	Stary Dworek 2258, 2270	Na północ od skrzyżowania dróg przeciwpożarowych nr 10117 w środku kompleksu leśnego.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„JELENIEC”	4,91	Pniewo 2258, 2270.	Na północ od skrzyżowania dróg przeciwpożarowych nr 10117 w środku kompleksu leśnego.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„PRZY DRODZE”	0,34	Bledzew* Zabín 356c	Teren podmokły, miejsce legowe ptaków wodnych.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.05
„BAGNO I”	2,37	Bledzew* Popowo 373i	Obszar okresowo nasycony wodą, porośnięty trzciną i roślinnością przeksztalającą się w torf (turzyce, mchy). Na połud. – zach. od jeziora Karpno.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„ODNOGA”	4,37	Bledzew* Popowo 379f	Ochrona terenów podmokłych, miejsce legowe ptaków wodnych.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„BAGNO II”	2,89	Bledzew* Popowo 372c	Obszar okresowo nasycony wodą, porośnięty trzciną i roślinnością przeksztalającą się w torf (turzyce, mchy). Na połud. – zach. od jeziora Karpno.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„PRZY LINII”	1,06	Popowo* Popowo 379f	Ochrona terenów podmokłych, miejsce legowe ptaków wodnych.	Rozporządzenie WL Nr 5 z dnia 25.03.02 Dz.U. Nr 44 z 2002 r. z dnia 19.04.2002 r.
„KOŁO MEYNA”	1,52	Skwierzyna 2398i		Rozporządzenie WL Nr 1 z dn. 13.01.2004 Dz.U. Nr 3 z 15.01.04
„BEZ NAZWY”	0,82	Chyrcina* 2411	Obszar na zach. od jeziora Chyrcina, ochrona terenów podmokłych, miejsce legowe ptaków wodnych.	Uchwała Nr XIX.154/04 RG. Bledzew z dnia 26.02.2004. Dz.U. WL Nr 16, poz. 295.

Gmina Bledzew. Nadleśnictwo Skwierzyna i Międzyrzec  
\*Nadleśnictwo Międzyrzec

# Do redakcji Coraz więcej pracy

Nasze Przytulisko im. Najświętszej Marii Panny ma coraz więcej pracy, a to oznacza, że jesteśmy bardzo potrzebni i że miastu przybywa biedy. W marcu sytuacja zmusiła nas do przeprowadzenia dwóch



akcji społecznych „Podziel się posiłkiem”. 9 marca przybyło ok. 80 osób – najstarsza miała 80 lat, a najmłodsza niecały rok. Mama karmiła ją łyżeczką. Tego dnia serwowaliśmy grochówkę na kielbasie z chlebem i ciastka na deser. Nasi podopieczni kilka razy podchodzili po dokładkę. Smuci nas fakt, że zauważyliśmy nowe osoby, które pytały, czy Przytulisko może codziennie wydawać taki posiłek. Zasmuciła nas też wiadomość, że mimo mroźnych dni bezdomni są wyganiani z Noclegowni i muszą ogrzewać się na korytarzach różnych instytucji. Od bezdomnych dowiedzieliśmy się też, że posiłki, które zapewnia im gmina są niskokaloryczne i niesmaczne. Chcieliby, żeby nasze stowarzyszenie przejęło funkcję codziennego dożywiania bezdomnych i ubogich. To jednak zależy od władzy i jej otwartości na potrzeby dość licznej grupy społecznej.

20 marca zorganizowaliśmy drugą akcję „Podziel się posiłkiem”. Tym razem był makaron z kielbasą i sosem pieczarkowym. (pieczarki z Caritasu z Zielonej Góry; kielbasa od p. Zyguły, makaron – Sulma z Sulęcina)

Naszemu stowarzyszeniu przybywa pracy, pozyskujemy nowych sponsorów, otaczają nas życzliwi ludzie. Marzymy o pomieszczeniu, w którym podopieczni mogliby zjeść posiłek, bo do tej pory jedzą pod gołym niebem – w deszczu, śniegu i upale.

Zbliżają się Święta Wielkanocne – życzę Państwu wszystkiego najlepszego, a Przytulisku – aby powiększał się krąg życzliwych nam ludzi, a zjawisko znieczulicy społecznej było obce naszemu miastu.

Zbigniew Flak



# Poznaj bliżej leśniczego

Rok 2011 został ogłoszony Międzynarodowym Rokiem Lasów. Nasza wiedza przyrodnicza jest zwykle na skromnym poziomie, choć sprawy natury interesują coraz więcej ludzi. Bardzo mało wiemy o leśnikach i o tym co robią w lasach, które są przecież nasze, ogólnodostępne. Czy z łatwością odpowiemy sobie na pytanie: czym zajmuje się leśniczy? Jestem pewien, że bardzo nieliczni mają choć mgliste pojęcie o tym, co robią w naszych lasach leśnicy. Może warto to zmienić? W Roku Lasów zainteresować się lasami i leśnikami? Serdecznie zapraszam do zainteresowania się



sprawami lasu i ludzi, którzy w naszym imieniu zarządzają tym fascynującym bogactwem. Znakomicie to ułatwi regularne odwiedzanie oficjalnej strony [www.lasy.gov.pl](http://www.lasy.gov.pl). Znajdziecie tam leśny portal edukacyjny „Las Rysia eRysia” podzielony na działy: dzieci, młodzież, nauczyciele. Poznawanie lasu z takim przewodnikiem jest dużo łatwiejsze. Na stronie startowej [www.lasy.gov.pl](http://www.lasy.gov.pl) znajduje się migający baner zatytułowany „Blog Leśniczego”. Na pniaku siedzi sobie z laptopem na kolanach facet w stroju leśniczego. Nieśmiało przyznaję się, że to symboliczne przedstawienie mojej skromnej osoby... Redaguję od stycznia tego roku „Blog Leśniczego” i staram się w przystępnej formie opowiedzieć o swojej pracy. Naturalnie przy tej okazji przedstawiam problemy Pszczewa, Trzciela i regionu. Pojawiają się w tym blogu ludzie, sprawy i zjawiska z Pszczewa i okolic, mające związek z pracą i zainteresowaniami leśniczego. Jest możliwość oceniania wpisu, zamieszczania komentarzy i kontaktu ze mną. Blog jest bogato ilustrowany moimi fotografiami i staram się, aby był ciekawy i jak najbardziej edukacyjny. Serdecznie zachęcam do korzystania z takiej formy poznawania pracy leśniczego. Dostęp do sieci internetowej jest coraz bardziej powszechny i coraz mniej kosztuje. Warto zaglądać na oficjalną witrynę Lasów Państwowych, do lasu eRysia albo wystukać po prostu [www.bloglesniczego.erys.pl](http://www.bloglesniczego.erys.pl). Do zobaczenia w świecie lasu.

*Zamieszczam jeden z wpisów, który otrzymał 47 pozytywnych ocen: „Potomkowie Wandali”*

## Potomkowie Wandali?

W średniowiecznej Europie uważano Polaków za potomków Wandali- starożytnego plemienia wywodzącego się z ludów wschodniogermańskich, a Mieszka I nazywano księciem Wandali. Jest wiele przykładów na to, że Słowianie wywodzili się z plemienia Wandalów. W XXI wieku określenie wandal ma zupełnie inne znaczenie. Warto jednak zauważyć, że język polski rozróżnia te słowa. Wandalami określa się osobników, którzy beznamiętnie niszczą wszystko na swojej drodze. Natomiast dumni i waleczni członkowie plemienia to Wandalowie. Nie zniszczyli oni

bezmieślnie w swoim czasie Rzymu, tylko go mocno „nadwyreżyli” poszukując bardzo cennego wtedy żelaza. Ale od tego urywka dziejów mylnie wzięto definicję człowieka – niszczyciela. Kiedyś, po emisji filmu „Conan- Niszczyciel” zapomniano o wandalach. Potem jednak odtwórca tej roli stał się Ważnym Politykiem i nie wypadało utożsamiać go z niszczycielskim procederem. Pewnie każdy z nas woli określać się jako Słowianin, aby nie wzięto go za pospolitego wandala, zapominając o losach plemienia, którego kultura zaginęła w mrokach historii. Jednak my, Polacy, Słowianie, bardzo staramy się, aby nie zapomniano o istnieniu wandalów. Widać to na każdym kroku w mieście i na wsi. Zniszczone sprzęty, okna wystawowe, porozbijane przystanki autobusowe, wyposażenie placów zabaw itd. Czemu o tym tutaj piszę? Bo wandalowie żyją także w lesie. Kiedy dzisiaj zajrzałem tylko w kilka „kątów” swojego leśnictwa, trafiłem bez problemu na ślady ich działalności. Muszą być to osobniki z miejscowej populacji, bo zimą przecież nie widać turystów, tak licznych latem. A nasi miejscowi wandalowie pozadroszcili miłośnikom graffiti, kojarzonym zwykle ze ścianami dużych miast i „ozdobili” okazałego,



dziuplastego dęba, którego otoczyłem już dawno opieką jako drzewo ekologiczne. W takim dębie mieszka nawet kilkadziesiąt różnych stworzeń- ptaków, ssaków i owadów. Zapewniam, że ani ludziom, ani zwierzętom nie spodoba się ta wątpliwa dekoracja.

A oto miejsce postojowe pojazdów, które leśnicy przygotowują dla miłych użytkowników terenów leśnych. Nie jest to plac do pozostawiania śmieci jak niektórzy uważają, ale świetne miejsce, gdzie można zrobić sobie przerwę w podróży i bezpiecznie pozostawić swoje lśniące lakierem mechaniczne чудо. To miejsce także nosi ślady działalności wandalów.

Wciąż niszczone są ławy, kosze na śmieci i łamany jest żywopłot. O mnóstwie śmieci nawet nie wspomnę. Gdyby ktoś czasem zapomniał, że po leśnych drogach nie wolno jeździć samochodem, ustawiamy na niektórych z nich stosowne znaki, a czasem nawet szlabany. Ale wandal i z tym sobie poradzi. Zawsze ma przy sobie siekiere i ciach w ładny, dębowy słupek czy żerdź zagradzającą przejazd. Łup, obuchem w tablicę z przestroga czy krzyż Św. Andrzeja na leśnym przejeździe kolejowym. Tropię i tępię wszelkimi sposobami takie akty leśnego wandalizmu. Jednak sam, wspierany przez podleśniczych czy Straż Leśną nie upilnuję naszego lasu. Musimy razem, my Polacy-potomkowie dumnych Wandali, chronić nasz wspólny las przed wandalami. Zwykle ich znamy lub domyślamy się kto to jest. Jeśli tylko zechcemy działać, to możemy spowodować, że zmienią swoje przyzwyczajenia oraz mądrze spożytkują rozpierającą ich energię. Lasu i przyrody poprawiać nie trzeba, ale pracy w nim nigdy nie brakuje.

Jarosław Szalata





Tablica informacyjna o formie ochrony przyrody  
(*fot. A. Meissner*).



Ekosystem „Bagna nad Jeziorem Głębokim”. Leśnictwo Gorzyca oddz. 51j, 65g,h, 66b,n, 78a. (*fot. J. Krajniak*).



Pomnik przyrody „Las na skarpie”. Leśnictwo Gorzyca oddz. 71o. (*Fot. A. Meissner*).



Użytek ekologiczny „Skoki”. Leśnictwo Bobowicko, oddz. 260b,f,l,n. 261b,f,g,i. (*fot. J. Krajniak*).



Ślady burz i wichru na drzewach - pomnikach przyrody (po lewej stronie dąb, Leśnictwo Chycina oddz.47f - *fot. A. Meissner*, po prawej pozostałości dębu za mostem drogowym na Obrze, Leśnictwo Gorzyca oddz. 101 - *fot. J. Krajniak*).





# LAPTOPY



**CODZIENNIE NOWE  
PROMOCJE !!!**

**TUSZE  
MYSZKI  
SŁUCHAWKI  
BATERIE GSM  
LADOWARKI GSM**



**AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05  
AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99**



## **USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE PIOTR GNOIŃSKI**



**64-426 Łowień, ul. Grzybowa 12**

### **WYTWÓRNIĄ BETONU**

**OFERUJEMY:**  
**Błoczek Betonowy**  
**Beton Towarowy**  
- Pompa 28m  
- Taśma 14m  
- Wywrotki



**95 748 51 90**

**95 748 50 18**

**606 270 818**





# INTERMARCHE

Muszkietrowie

**ŚWIEŻO**  
CODZIENNE DOSTAWY  
KONTROLOWANA JAKOŚĆ  
GWARANCJA ŚWIEŻOŚCI

**TANIO**  
CAŁY ROK  
CODZIENNE ZAKUPY  
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY

66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3  
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHE** wędzimy sami”



*Wędliny własnej roboty*



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

**“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”**

## KACZMAREK

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

66-300 MIĘDZYRZECZ ul. ANTKA 11

- budowa domów jednorodzinnych pod klucz
- budownictwo wielorodzinne
- budownictwo obiektów użyteczności publicznej

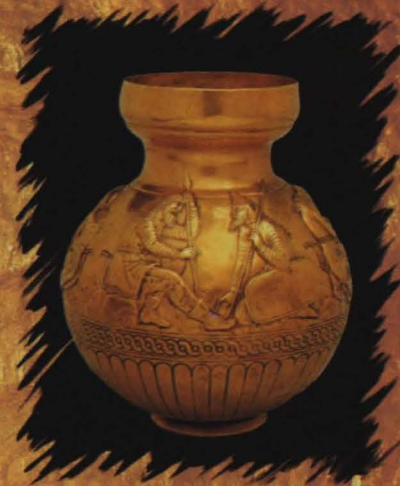
- budownictwo przemysłowe
- roboty remontowe i wykończeniowe
- tynki maszynowe
- posadzki maszynowe
- usługi sprzętowe



**605 306 654**

**605 208 579**

## MUZEUM W MIĘDZYRZECZU



zaprasza na wystawę hologramów

### ZŁOTO UKRAINY

**8 IV 2011 godz. 17:00**

uroczyste otwarcie wystawy

połączone z promocją kultury ukraińskiej  
przy udziale attache kulturalnego ambasady Ukrainy





akademia nauki

Ośrodek w Międzyrzeczu

# Władysławowo 2011

## KOLONIA WYPOCZYNKOWO-TURYSTYCZNA DLA DZIECI W WIEKU OD 7 DO 13 LAT

**termin: 25.06.-08.07.2011r.**

### Zapewniamy:

- \* dojazd pociągiem i autobusem,
- \* nocleg-Ośrodek Wczasowy "Dalia" (www.dalia.lezak.pl),
- \* wyżywienie 3 razy dziennie
- \* opieka wychowawców (nauczyciele SP-3, p. Justyna, p. Joanna)
- \* codzienna opieka pielęgniarska i doraźnie lekarska
- \* ubezpieczenie

## CENA 1490zł

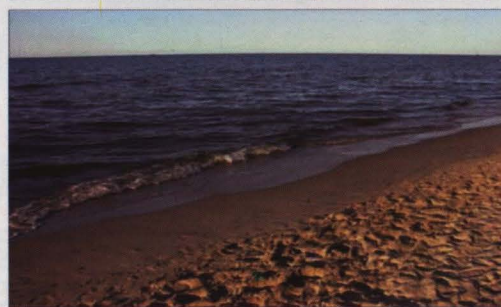
### Atrakcje (w cenie wycieczki):

- \* wycieczka do Fromborka oraz Malborka,
- \* zwiedzanie Gdańska,
- \* rejs statkiem po Zatoce Puckiej i morzu,
- \* Gdynia-Oceanarium, Aquapark, Zoo, port,
- \* wycieczka na Półwysep Helski-Fokarium, muzeum
- \* Sopot-"krzywy dom", molo, Grand Holet,
- \* Pracownia bursztynów we Władysławowie,

### Ponadto:

Plażowanie i kąpiele w morzu, zabawy i zawody sportowe, turnieje, zaślubiny z morzem, konkursy, wycieczki piesze po okolicy, gry terenowe, dyskoteki w ośrodku, podchody, płyś ognisko, **techniki pamięciowe w zabawach** oraz małe zadania harcerskie, taneczne, samoobrony, ratownictwa i inne...

tel. **502 375 028**, **500 269 014**- rezerwacja do 15.04.2011r.



# LOMBARD

## POŻYCZAMY GOTÓWKĘ POD ZASTAW



### ZŁOTO



### TELEFONY



### SPRZET RTV



### KOMPUTERY

## NAJWYŻSZE CENY SKUPU ZŁOTA

AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99



# WIEŚCI ZE STAROSTWA POWIATOWEGO

## Powiatowa Rada Sportu

2 marca 2011 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Powiatowej Rady Sportu w Międzyrzeczu w kadencji 2010-2014. Rada została utworzona na podstawie uchwały nr 1/2011 Zarządu Powiatu w Międzyrzeczu z dnia 25 stycznia 2011 r. w sprawie ustalenia składu, zasad powoływania członków Powiatowej Rady Sportu w Międzyrzeczu oraz regulaminu jej działania, a także uchwały nr 6/2011 Zarządu Powiatu w Międzyrzeczu z dnia 9 lutego 2011 r. w sprawie powołania członków Powiatowej Rady Sportu w Międzyrzeczu. Przewodniczącym został **Lesław Hołownia** – Przewodniczący Rady Powiatu, zastępcą - **Grzegorz Kaczmarek** i sekretarzem - **Przemysław Ludek**. Na posiedzeniu zostały omówione następujące zagadnienia: kalendarz zawodów sportowych w roku szkolnym 2010/2011, problemy organizacyjne na zawodach powiatowych i rejonowych, omówiono budżet na rok 2011 i warunki finansowania sportu przez powiat. Padła również propozycja wybudowania pełnowymiarowej hali sportowej dla szkół ponadgimnazjalnych. Termin następnego posiedzenia rady ustalono wstępnie na koniec czerwca 2011 r., na którym zostanie podsumowany rok szkolny 2010/2011.

## Drzwi otwarte dla gimnazjalistów

W dniach od 14 do 18 marca 2011 r. odbyły się drzwi otwarte dla uczniów klas trzecich gimnazjów z terenu powiatu międzyrzeckiego. Każdy uczeń miał możliwość zapoznania się z ofertą szkół ponadgimnazjalnych tj. I Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Świącickiego w Międzyrzeczu, Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu, Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu i Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Zesańców Sybiru w Bobowicku. Powiat zabezpieczył transport uczniów z zainteresowanych ofertą gimnazjów, a także jako dodatkową atrakcję zaproponował zwiedzanie Muzeum w Międzyrzeczu.

## Turniej Bezpieczeństwa

16 kwietnia 2011 r. (sobota) o godz. 10<sup>00</sup> odbędzie się etap powiatowy „Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym”, a gospodarzem tegorocznego Turnieju będzie Szkoła Podstawowa Nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Szarych Szeregów w Międzyrzeczu, ul. Staszica 9. Turniej organizowany jest w szkołach podstawowych dla uczniów klas 4-6 oraz w gimnazjach. Mogą w nim uczestniczyć uczniowie posiadający kartę rowerową. Turniej ma charakter wieloetapowy. Na każdym z nich młodzież powinna wykazać się znajomością przepisów ruchu drogowego, znać zasady bezpiecznego współistnienia na drodze oraz poszanowania i respektowania praw innych uczestników ruchu drogowego. Uczestnik turnieju powinien także znać zasady udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz posiadać własny kask rowerowy. W województwie lubuskim organizowane są cztery etapy turnieju: szkolny, powiatowy, półfinałowy, wojewódzki. Mogą być organizowane etapy międzyszkolne lub gminne, które nie są obowiązkowe. Uczestnicy turnieju muszą posiadać i przedstawić do wglądu: kartę rowerową, legitymację szkolną, pisemną zgodę rodziców lub prawnych opiekunów na udział w turnieju, zaświadczenie lekarskie lub oświadczenie rodziców o braku przeciwwskazań do udziału w zawodach. Powołany został Komitet Powiatowy do spraw organizacji „Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym” na rok szkolny 2010/2011 w składzie:

- 1) **Remigiusz Lorenz** – wicestarosta międzyrzecki – Przewodniczący Komitetu;
- 2) **Przemysław Ludek** – inspektor Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu;
- 3) **Maria Słomińska** – dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2 w Międzyrzeczu;
- 4) **Alicja Witter** – dyrektor Gimnazjum Nr 1 w Międzyrzeczu;
- 5) **Piotr Szczepanik** – Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Międzyrzeczu;
- 6) **Andrzej Andrys** – przedstawiciel gminy Międzyrzecze;
- 7) **Krzysztof Orzeszko** – przedstawiciel gminy Skwierzyna;
- 8) **Zygmunt Czarnecki** – przedstawiciel gminy Trzciel;
- 9) **Aleksander Błaszczak** – przedstawiciel gminy Pszczew;
- 10) **Ryszard Czekala** – przedstawiciel gminy Przytoczna;
- 11) **Henryk Bok** – przedstawiciel gminy Bledzew;

Na uczestników czekają nagrody ufundowane przez Starostę Międzyrzeckiego- **Grzegorza Gabryelskiego**.

## Nabór elektroniczny 2011

W szkołach ponadgimnazjalnych, dla których organem prowadzącym jest powiat międzyrzecki, drugi raz zostanie przeprowadzony nabór elektroniczny z wykorzystaniem systemu informatycznego wspomagającego rekrutację w roku szkolnym 2011/2012. Przeprowadzenie naboru elektronicznego odbywać się będzie z wykorzystaniem oprogramowania autorstwa Poznańskiego Centrum Superkomputerowo Sieciowego (PCSS). Uczniowie będą mieli możliwość złożenia podania do szkoły ponadgimnazjalnej w formie elektronicznej, co znacząco wpłynie na wygodę i komfort. Nabór elektroniczny przeprowadzony będzie zgodnie z harmonogramem ustalonym na podstawie Zarządzenia Nr 7/2011 Lubuskiego Kuratora Oświaty z dnia 25 stycznia 2011 r. w sprawie zasad rekrutacji do szkół publicznych w województwie lubuskim na rok szkolny 2011/2012.

Lista placówek oświatowych objętych wdrożeniem w/w systemu:

1. I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Świącickiego, ul. Staszica 22B, 66-300 Międzyrzecze
2. Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica, ul. Libelta 4, 66-300 Międzyrzecze
  - a) I Technikum,
  - b) I Liceum Profilowane,
3. Zespół Szkół Budowlanych, ul. Marcinkowskiego 26, 66-300 Międzyrzecze
  - a) 2 Technikum
  - b) II Liceum Profilowane
  - c) Zasadnicza Szkoła Zawodowa
  - d) Liceum Uzupełniające dla Dorosłych

**Przemysław Ludek**

Inspektor w Wydziale Edukacji,  
Spraw Społecznych i Promocji(ES)

## Spotkania z wójtami, burmistrzami i przedstawicielami gmin

Na spotkanie 24.02.2011r. zostali zaproszeni wójtowie i burmistrzowie wszystkich sześciu gmin powiatu międzyrzeckiego wraz z pracownikami odpowiedzialnymi za kulturę, sport oraz promocję gminy. Tematem spotkania była współpraca z gminami w obecnej kadencji, szczególnie w zakresie zadań promocyjnych i inwestycyjnych. Starosta zasugerował, żeby takie spotkania odbywały się częściej, co najmniej raz na kwartał. Na spotkaniu przedstawiono **kalendarz imprez powiatu na 2011 r. Omówiono skutki powodzi w powiecie międzyrzeckim i uzgodniono, że temat inwestycji podjęty zostanie w gronie wójtów i burmistrzów na kolejnym spotkaniu w Pszczewie.**

W związku z tym, że w spotkaniu w tym dniu nie mogli uczestniczyć przedstawiciele gminy Bledzew – organizatorzy tegorocznych IV prezentacji gmin powiatu, zaproponowano kolejne spotkanie **7 marca 2011 r.** Na tym spotkaniu **Artur Musiański** zajmujący samodzielne stanowisko ds. ochrony środowiska, kultury, sportu i rekreacji w gminie Bledzew poinformował, że PREZENTACJE GMIN POWIATU MIĘDZYRZECKIEGO w tym roku odbędą się **2 lipca 2011 r.** na stadionie w Bledzewie. Organizator przewiduje konkurencje sportowo- zabawowe. Wstępnie zaplanowano, że wszystkie konkurencje zostaną poprzedzone turniejem piłki plażowej, w której układ powinien przybrać kształt 2+1, przy czym w każdej grupie reprezentującej gminę, powinna być jedna kobieta. Artur Musiański zobligował się do przesłania regulaminu imprezy do wszystkich osób zajmujących się współorganizacją w gminach do końca kwietnia 2011 r. Zgodnie z koncepcją przedstawiciela Gminy Bledzew, reprezentacja danej gminy powinna liczyć nie więcej niż 30 osób. Delegacje gminne powinny się pojawić pół godziny przed rozpoczęciem prezentacji.

Nagrody zostaną ufundowane przez Starostę Międzyrzeckiego – **Grzegorza Gabryelskiego**.

**Halina Pilipczuk**  
Naczelnik ES



# Z międzyrzeckiego ratusza

## *Kandydaci do Rady Powiatu Międzyrzeckiego Lubuskiej Izby Rolniczej*

**Egrowski Paweł - Jeleniogłowy, Klupsch Janusz-  
Bobowicko, Konieczny Jaremiusz - Kursko**

- Lokal wyborczy znajduje się w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu - parter
- **Wybory odbędą się 3 kwietnia 2011r. w godz. od 8.00-18.00**

## *Niedługo remont ulic*

25.02.2011r. dokonano publicznego otwarcia ofert dotyczących przetargu na rozbudowę i przebudowę ul. Konstytucji 3 Maja i ul. Spokojnej. Na realizację zamówienia zabezpieczona została kwota 6.748.725 zł brutto. Prace obejmą: przebudowę nawierzchni ulic, chodników, parkingów i zjazdów wraz z oświetleniem i kanalizacją deszczową. Oferty złożyło pięciu wykonawców. 15 marca rozstrzygnięto postępowanie i wybrano najkorzystniejszą ofertę, która została złożona przez konsorcjum 4 firm: „POL-DRÓG KOŚCIAN” Sp. z o.o., „POL-DRÓG PIŁA” Sp. z o.o., „BRUBET” Ryszard Winnicki z Międzyrzecza, Przedsiębiorstwo Usługowo-Budowlane INFRAKOM Sp. z o.o. z Wolsztyna. Wraz z końcem miesiąca teren przekazany zostanie wykonawcy robót.

## *Antiquo More zdobywcą Grand Prix*

12 lutego 2011 r. Zespół Muzyki Dawnej Antiquo More wrócił z XXXIII Ogólnopolskiego Festiwalu Zespołów Muzyki Dawnej „SCHOLA CANTORUM” z nagrodą główną - GRAND PRIX. Młodzież pod kierownictwem Katarzyny Chmielewskiej i Grażyny Błochowicz przy współpracy Dariusza Brojka i Zofii Kasprówicz pokonała 25 zespołów z całej Polski. Z tej okazji 25 lutego 2011 r. odbyło się uroczyste spotkanie z zespołem. Młodzi artyści zaprezentowali pokaz tańca i muzyki barokowej, występując w pięknych stylizowanych na ten okres strojach i maskach. Były podziękowania dla burmistrza Tadeusza Dubickiego, dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2, rodziców i nauczycieli. Burmistrz złożył młodym artystom serdeczne gratulacje, a także wyraził słowa



uznania dla ich osiągnięć. Podziękował również za doskonałą promocję ziemi międzyrzeckiej, życząc wytrwałości i dalszych sukcesów.

## *Zawody pływackie*

4 czerwca 2011 r. na pływalni miejskiej „Kasztelanka” odbędą się **II Zawody Pływackie o Puchar Burmistrza Międzyrzecza**. Zapraszamy wszystkich umiających pływać i chcących sprawdzić poziom swoich umiejętności pływackich. Zgłoszenia zawodników przyjmowane będą do 30 maja 2011 r. Zgłoszenie musi zawierać: imię i nazwisko uczestnika, datę urodzenia, nazwę szkoły, miejscowość oraz konkurencję, w której będzie brał udział. Wszystkie informacje dotyczące udziału w zawodach można uzyskać na pływalni lub pod numerem telefonu 095 742 14 60, a także na stronie internetowej [www.miedzyrzecz.pl](http://www.miedzyrzecz.pl) z zakładce **Informacje (Informacje z MOSIW)**. Regulamin zawodów będzie wywieszony w holu głównym basenu.



**Patrycja Klarecka**  
Wydział Rozwoju i Promocji  
Gospodarczej

## Szukaj pomocy

**JEŻELI CZUJESZ, ŻE TRACISZ KONTROLĘ NAD SWOIM ŻYCIEM, ŻE ALKOHOL I NARKOTYKI STAŁY SIĘ TWOIM PROBLEMEM,...** jeżeli czujesz, że nie pijesz alkoholu normalnie, że masz z tego powodu jakiegokolwiek problemy...

**JEŻELI PICIE BLISKIEJ CI OSOBY SPRAWIA, ŻE CIERPISZ,** że Twoje życie coraz bardziej koncentruje się na alkoholowych zachowaniach partnera lub partnerki czy innej bliskiej Ci osoby, że ponosisz coraz więcej kosztów emocjonalnych... Jeżeli bezskutecznie próbujesz od lat sam czy sama poradzić sobie z tym problemem...

**JEŻELI TY LUB KTOŚ BLISKI STAŁ SIĘ OFIARĄ PRZEMOCY** ze strony członka rodziny, jeżeli Twój partner, dziecko lub inna osoba krzywdzi Ciebie lub Twoich bliskich, doznajesz przemocy, poniżania, jesteś molestowana, wykorzystywana seksualnie...

- **ratuj się!**
- **nie wstydz się!**
- **szukaj pomocy!**

**PRZYJDŹ ALBO ZADZWOŃ – Punkty konsultacyjne ZAPRASZAJĄ!**

Punkty oferują:

- informacje o uzależnieniach i możliwościach leczenia osób uzależnionych i członków ich rodzin;
- informacje o ruchach samopomocowych;
- informacje o możliwościach rozwiązywania problemów alkoholowych i narkotykowych;
- pomoc psychologiczną, pedagogiczną, terapeutyczną i

prawną dla ofiar przemocy;

- informacje o instytucjach kompetentnych w pomaganiu;
- wstępne motywowanie do terapii.

**PUNKTY KONSULTACYJNO-INFORMACYJNE** dla osób uzależnionych od alkoholu i narkotyków, Międzyrzecz, ul. Mikuły 1 (przy stadionie) tel. 742-91-73

czynny:

wtorek

15<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup> – dyżuruje pedagog mgr Jadwiga Ekwińska,

środa

14<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup> – dyżuruje socjolog mgr Agnieszka Paczkowska – porady w dziedzinie narkomanii

czwartek

15<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup> – dyżuruje Patrycja Leonciuk, psycholog,

15<sup>00</sup> – 18<sup>00</sup> – dyżuruje Wojciech Kostka, instruktor terapii uzależnień porady w dziedzinie narkomanii

**PUNKT KONSULTACYJNO-INFORMACYJNY** dla osób uzależnionych od alkoholu - Ośrodek Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu, ul. Wojska Polskiego 13A II - piętro

czynny:

poniedziałek

14<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup> – dyżuruje terapeuta uzależnień mgr Anna Lederman,

środa

14<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup> – dyżuruje socjolog mgr Lidia Judek – porady w dziedzinie narkomanii

**Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Międzyrzeczu**

## Wiejskie chochoły

W ciepłym wiosennym słończku stopniał zalegający od zimy śnieg i odkrył nie tylko wszechobecne psie kupy. Odkrył słomę, jaka wystaje z butów niektórych dobrze sytuowanych obywateli. Zawsze myślałam, że jak ktoś jest po studiach, piastuje odpowiedzialne i eksponowane stanowisko, to powinien odznaczać się wysoką kulturą osobistą. Powinien kierować się taktem i wyrozumiałością w stosunku do innych osób. Reguła jednak potwierdza wyjątki i o takich wyjątkach mam zamiar napisać.

Niedawno spotkałam mojego dobrego znajomego, który jest sołtysem w wiosce, gdzie moi teściowie mają swój dom. Płaciłam u niego podatek od nieruchomości i przy okazji usłyszałam kilka historyjek prosto z życia polskiej wsi. W związku z tym, że wieś leży nieopodal miasta powiatowego, zapanowała moda na to, że osoby ze świecznika, tak to nazwijmy, a więc prokuratorzy, lekarze, wyżsi urzędnicy magistratu, lokalni politycy, zaczęli budować tu swoje domy. Mieszkańcy wsi liczyli na to, że nowi - nowobogacy, jak ich nazywali, szybko wtopią się w środowisko i staną się dobrymi sąsiadami. Niestety, nie wszyscy spełnili ich pobożne życzenia.

Pierwszy zgrzyt nastąpił, kiedy do wsi sprowadził się Pan doktor W. Od razu dał wszystkim odczuć, że jest tu kimś. Nie wyrzucał swoich śmieci do kontenera, tylko spalał w domowej kotłowni, bo tak było taniej. Wszyscy wiedzieli, kiedy Pan Doktor rozpałał w piecu, bo po okolicy rozchodził się zapach palonego plastiku. Nie pomagały sąsiedzkie prośby i interwencje, na doktorka mocnych nie było i nie ma.

Drugą indywidualnością była Pani Dyrektor w instytucji samorządowej. Wszystko tej pani śmierdziało, kury sąsiadki, świnie sąsiada, a przecież mieszka na wsi i z takimi zapachami powinna się liczyć. Pisała donosy na biednych rolników i jak tylko mogła uprzykrzała im życie. Jakby tego było mało do wszystkich odnosiła się w isticie kulturalny sposób – wyzywając od wieśniaków i analfabetów. Nawet sołtysowi się oberwało od niedomytych chamów, kiedy

roznosząc zawiadomienia o wysokości podatków przypadkowo, bez zaproszenia, otworzył furtkę na jej posesję.

Kolejny kwiatek w tym bukietcie stanowił emerytowany policjant. Miał ten Pan pociąg do dużych samochodów, ale niestety nie potrafił uszanować cudzej własności. Parkował namiętnie swoje auto na podjeździe sąsiadów, a przy okazji manewrów na chodniku uszkadzał ich płot, trawnik i skrzynkę na listy. Prośby o usunięcie szkód zbywał wzruszeniem ramion. Co też jemu, policjantowi, mogą zrobić te biedne, wiejskie kmioty, mawiał tak często w rozmowie z kierownikiem miejskiej apteki.

Osobną kategorię stanowił Pan Sędzia. Ten, to już nikogo i niczego się nie obawiał. Potrafił kota, który niefortunnie stanął na drodze jego mercedesa. Biedne zwierzę do dziś kuleje na łapę. Rozmyślnie strzelał z wiatrówki do gołębi hodowanych przez syna sołtysa. Swojego psa uwiązał przy budzie na tak krótkim łańcuchu, że nie dosięgał do miski. Dopiero protesty Pani nauczycielki z naprzeciwiłka i groźba nagłośnienia sprawy w lokalnej gazecie, poskutkowały tym, że wilczur sędziego został oddany pod opiekę prawdziwego miłośnika psów. Z pewnością wyszło to na zdrowie psiakowi. Teraz, gdy spotyka swojego byłego pana, okazuje mu wdzięczność pokazując zęby i warcząc niemilosiernie.

Morał z tego mojego pisania wynika jeden. Jakim jesteś człowiekiem, widać na pierwszy rzut oka. Nie pomogą wyższe studia i wypchany portfel. Braku wychowania i ogłady nie przykryje się modnym garniturem i wypastowanymi pantoflami, bo słoma nawet z butów od Armaniego będzie wystawała, a zła opinia o człowieku rozchodzi się z prędkością światła. I tak rosna te nasze „wiejskie chochoły” w przekonaniu o swojej wyższości nad innymi. Nic nie widzą poza końcem własnego nosa, a ich mottom życiowym stało się powiedzenie – „co wolno wojewodzie, to nie tobie smrodzie”. Podobno „... jak dobrze mieć sąsiada...” śpiewały Alibabki, ale czy dobrze mieć takiego właśnie, to już pozostawiam pod rozwagę czytelników.



# Wieści z policji

## Kronika policyjna

- 17.02.2011. Nieznana kobieta oferująca do sprzedaży koce, po wejściu do mieszkania dokonała kradzieży pieniędzy w kwocie 900 zł. na szkodę mieszkanki Międzyrzecza.

- 17.02.2011. Na drodze nr W 137, odcinek Sierczynek-Siercz, kierujący samochodem osobowym marki „Fiat Ducato” 24-letni mieszkaniec Gorzowa, nie dostosował prędkości do panujących warunków atmosferycznych, wpadł w poślizg, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w nadjeżdżające z przeciwka samochody: „Skodę Fabię”, „Mazdę” i „Forda Focusa”. W wyniku zdarzenia dwaj pasażerowie „Mazdy” doznali obrażeń ciała.

- 18.02.2011. Na drodze powiatowej nr 1212F, na odcinku Skoki- Bukowiec, kierujący samochodem osobowym marki „Daewoo Espero” 70-letni mieszkaniec Międzyrzecza na prostym odcinku drogi wpadł w poślizg i uderzył w jadący z przeciwka samochód osobowy marki „Ford Fiesta” kierowany przez 35-letniego mieszkańca Panowic. Następnie „Ford Fiesta” obrócił się wokół własnej osi i uderzył w jadący za nim samochód osobowy marki „Ford Eskort”, w którym podróżowali mieszkańcy Panowic. W wyniku zdarzenia wszyscy doznali obrażeń ciała.

- 21.02.2011. 28-letnia mieszkanka Międzyrzecza ukradła kartę bankomatową wraz z kodem PIN, a następnie wypłaciła 1000 zł na szkodę swojej matki.

- 05.03.2011. W miejscowości Lutol Suchy, na skrzyżowaniu drogi E-30 i 1213F, kierujący samochodem marki „VW Golf” 18-letni mieszkaniec miejscowości Stary Folwark, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem marki „Rover” 45-letniemu obywatelowi Francji. Doprowadził do zderzenia, a następnie odbijając się od niego wjechał na przeciwległy pas ruchu wprost pod nadjeżdżający samochód ciężarowy marki „Daf”, kierowany przez obywatela Litwy. W wyniku zdarzenia śmierć na miejscu poniosły cztery osoby, piąta w stanie ciężkim została przewieziona do szpitala.

- 12.03.2011 około godz. 16:00 na Jeziorze Lutol w rejonie miejscowości Lutol Mokry pod wędkującymi na lodzie dwoma mieszkańcami Nowego Tomyśla załamał się lód, w wyniku czego obaj wpadli do wody. Podjęta akcja ratunkowa przez Straż Pożarną nie doprowadziła do wyłowienia wędkarzy. 13.03.2011 w wyniku ponownie podjętych działań poszukiwawczych przez Straż Pożarną ujawniono w jeziorze zwłoki mężczyzn. Lekarz stwierdził zgon przez utonięcie.

## Kradzież torów

09. 03.2011. policjanci Wydziału Prewencji KPP w Międzyrzeczu zauważyli w okolicach Kaławy stojący na torach kolejowych samochód dostawczy. Pojazd zaparkowany był w takim miejscu, że nie można go było dostrzec z drogi. Uwagę policjantów



zwrócił dodatkowo fakt, że w rejonie, w którym zaparkowany był pojazd brakowało odcinka torów. Przy pojeździe nikogo nie było. W jego wnętrzu policjanci zabezpieczyli palniki do cięcia metalu oraz pocięte kawałki szyn kolejowych.

Podejrzewając, że mogło dojść do przestępstwa, policjanci rozpoczęli poszukiwania osób z nim związanych. Na miejsce skierowano dodatkowe patrole oraz przewodnika z psem tropiącym.

Pierwszych zatrzymań dokonano w Międzyrzeczu, dwie godziny po ujawnieniu przestępstwa. Było to dwóch mężczyzn bezpośrednio związanych z ujawnioną kradzieżą oraz osoba, która skradziony towar miała przejąć.

Zebrałe materiały dowodowe oraz praca międzyrzeczkich policjantów pozwoliły zatrzymać łącznie 9 mężczyzn w wieku od 20 do 50 lat, mieszkańców powiatu międzyrzecznego, którzy z kradzieży torów kolejowych uczynili sobie stałe źródło utrzymania.

Policjanci ustalili, że grupa przestępcza ukradła niemal 2 km szyn kolejowych o wartości około 1 mln złotych.

Wszyscy zatrzymani odpowiedzą teraz przed sądem. Za tego typu przestępstwo kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.

## „Włamanie na przerwie”

Małżeństwo z Międzyrzecza po powrocie do domu zauważyło ślady błota na podłodze z odcisniętymi śladami obuwia, prowadzące do pokoju ich syna. Ślady protektora z obuwia nie należały do żadnego z domowników. Na drzwiach nie było jednak widać



żadnych śladów włamania.

Zaniepokojeni tym faktem zaczęli przeglądać mieszkanie. Zauważyli brak konsoli do gry. Zapytali o nią syna, który oświadczył, że nie pożyczał jej nikomu. Zauważyli też, że klucze od mieszkania nie były na swoim miejscu. Kojarząc fakty przypomnieli sobie, że od kilku dni do ich syna przychodził kolega z klasy. Udali się więc do jego mieszkania. W obecności ojca pytali go, czy nie pożyczał konsoli. Chłopiec nie chciał się przyznać, jednak ojciec znalazł ją w jego plecaku. W tym czasie na miejscu byli już wezwani wcześniej policjanci. W trakcie dalszych czynności ujawniono inne skradzione w tym domu przedmioty. Ogółem skradziono: konsolę do gry wraz z grą i etui, ładowarkę, odtwarzacz mp4 oraz pieniądze w kwocie 40 zł. Odzyskane mienie przekazano właścicielowi, wartość tych przedmiotów wynosiła przeszło 800 zł.

W czasie przesłuchania nastolatek przyznał się, że zabrał klucze koledze z plecaka i udał się do jego mieszkania, skąd zabrał w/w przedmioty. Po powrocie do szkoły podrzucił je niepodejrzewającemu niczego koledze. Twierdził, że nie zamierzał ich sprzedawać. Sam nie wie, dlaczego to zrobił, a teraz tego żałuje.



## Kolejna udana akcja ratownicza

14.03.2011 ok. godz. 20:00 dyżurny KPP w Międzyrzeczu otrzymał zgłoszenie o zaginięciu 70-letniej mieszkanki okolic Szarcza, chorującej na zaniki pamięci. Mąż zaginionej kobiety poinformował, że wyszła z domu dwie godziny wcześniej do lasu, na spacer z psem. Kiedy do domu wrócił pies, zaniepokojeni domownicy postanowili rozpocząć poszukiwania. Powiadomili policję. Na miejsce natychmiast został skierowany przewodnik z psem tropiącym o imieniu „Sadak” i dodatkowe patrole policjantów z Międzyrzecza, Skwierzyny i Trzciela. Powiadomiono też

dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Międzyzgodzie. O godz. 21:30 przewodnik psa tropiącego powiadomił dyżurnego KPP w Międzyrzeczu o odnalezieniu kobiety w kompleksie leśnym między Szarczem a Lubikowem.

mł.asp. Beata Gromadecka



## „Koperty”

Koperty, czyli miejsca zarezerwowane dla odpowiednich pojazdów i jeżdżących nimi osób są wykorzystywane przez kierowców nieuprawnionych nie tylko w miejscowościach powiatu międzyrzeckiego. Nadal wielu nie przestrzega zasad parkowania w miejscach oznaczonych „kopertą” P-20 lub staje w miejscach przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych. Właściwie to nikt nie jest w stanie wytłumaczyć logicznie takiego zjawiska i sposobu postępowania ludzi przeciwko sprawnych fizycznie i umysłowo, a jednak policja jest informowana o takich przypadkach i musi wyciągać wnioski, zazwyczaj finansowe, obciążające budżety osób łamiących przepisy prawne. Miejsca wyznaczone dla osób niepełnosprawnych oznakowane powinny być znakiem poziomym P-24 „miejsce dla osoby niepełnosprawnej”,

znakiem pionowym umieszczonym na tabliczce T-29 „informująca o miejscu przeznaczonym dla pojazdu samochodowego uprawnionej osoby niepełnosprawnej o obniżonej sprawności ruchowej” lub też znakiem informacyjnym D-18a „parking zastrzeżony” ze wskazaniem na tabliczce dla kogo.

Miejsce do postoju pojazdów oznaczonych wymienionymi znakami poziomymi i pionowymi wyznacza właściciel - zarządca terenu z tym, że jeżeli miejsce to znajduje się w pasie drogi gminnej lub powiatowej, decyzję podejmuje starosta. Warunki techniczne wyznaczenia miejsca są określone w przepisach i nie mogą być stosowane dowolnie, a wszystko musi mieć odpowiednie wymiary i wygląd, tak aby były jednakowe w całym kraju.

Policjanci podczas służby spotykają się także z przypadkami, że z wyznaczonych miejsc do parkowania dla niepełnosprawnych

korzystają inne nieuprawnione osoby mające nalepioną nalepkę na przedniej i tylnej szybie pojazdu, która jednak nie zezwala na parkowanie w tak oznaczonym miejscu. Uprawnionymi do korzystania z wyznaczonych miejsc zgodnie z art. 8 kodeksu drogowego są osoby niepełnosprawne o obniżonej sprawności ruchowej, kierujące pojazdem samochodowym oznaczonym kartą parkingową lub osoby przewożące taką osobę.

Karta parkingowa powinna być umieszczona za przednią szybą pojazdu samochodowego w sposób umożliwiający jej odczytanie.

Starajmy się nie zajmować miejsc przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych lub innych uprawnionych, a unikniemy tym samym odpowiedzialności administracyjnej wyrażonej w mandacie karnym w wysokości 100 zł i 1 pkt. karnym.

insp. Zbigniew Melnik

## Brydżowe mistrzostwa

W Międzyrzeczu w restauracji „Feniks” 20 marca odbyły się zawody w brydżu sportowym o tytuły Mistrzów Województwa Lubuskiego w kategorii par mikstowych. W turnieju wzięło udział 18 par. Każda para rozegrała po 28 rozdań brydżowych. Rywalizacja o czołowe miejsca była do końca bardzo zacięta, dopiero ostatnie rozdania zdecydowały o końcowym rozstrzygnięciu (jedno rozdanie miało wpływ na wynik w wysokości 3,5%).

Ostatecznie zwycięstwo przypadło mikstowi **Beata Golec – Lech Nowakowski** reprezentujących klub GSBS Gorzów, którzy ukończyli zawody z wynikiem 62,8%, na drugim miejscu uplasował się mikst **Łucja Frąckowiak-Iwanicka – Stanisław Iwanicki** z klubu GKT NAFTA



Zielona Góra z wynikiem 61,7%, a trzecie miejsce zajął mikst reprezentujący miejscowy klub SBS 2 Międzyrzecz **Wioletta Parmonik – Jerzy Strzemiecki**, który uzyskał wynik 60,8%. Zwycięskie pary oprócz gratulacji otrzymały pamiątkowe medale, a dodatkowo czołowe 10 par otrzymało drobne upominki rzeczowe, które ufundował Lubuski Związek Brydża Sportowego. Warto wspomnieć, że współorganizator zawodów Międzyrzeckie Stowarzyszenie Brydża Sportowego zapewniło doskonałe warunki do rozegrania zawodów, za co serdecznie dziękują uczestnicy.

Andrzej Parmonik



## Konsument w Internecie – prawo do zwrotu towaru

Rynek handlu internetowego rozwija się w Polsce w błyskawicznym tempie. Badania Euromonitor International wskazują, że w najbliższych 10 miesiącach suma pieniędzy wydana przez Polaków na zakupy w sieci (włączając w to aukcje internetowe) wyniesie 15 miliardów złotych. Coraz większa liczba tradycyjnych przedsiębiorców przekonuje się do tego typu prowadzenia handlu, udostępniając możliwość kupowania w sieci. Trzeba jednak pamiętać, że kupowanie w Internecie niesie za sobą pewne ryzyko – obok uczciwych sprzedawców znajdują się też tacy, którzy chcą nas oszukać. Dlatego tak istotne jest, aby znać swoje prawa i widzieć jak ich dochodzić.

W ustawie o ochronie niektórych praw konsumentów oraz odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (uonpk), ustawodawca wyposażył konsumenta w uprawnienie nieistniejące przy tradycyjnych zakupach: prawo do zwrotu towaru bez podania przyczyny (art. 7 uonpk).

### Komu przysługuje?

Prawo do odstąpienia od umowy na odległość ma każdy konsument, który dokonał zakupu w sklepie internetowym. Trzeba przy tym pamiętać, że kupujący musi być osobą fizyczną a sprzedający przedsiębiorcą. Nie ma znaczenia w jaki sposób został towar odebrany (przesyłka, odbiór osobisty w sklepie). Prawo to nie podlega ograniczeniu. Oznacza to, że jeśli np. w regulaminie sklepu sprzedawca zamieści ograniczenie zwrotu towaru – takie postanowienie regulaminu będzie nieważne.

### Jak dokonać zwrotu?

Pierwszą rzeczą, o której należy pamiętać to termin – 10 dni na odstąpienie od umowy za pomocą oświadczenia o odstąpieniu od umowy zawartej na odległość. Termin ten biegnie od chwili wydania rzeczy, czyli otrzymania jej przez kupującego (np. odebranie paczki od kuriera). Zgodnie z Kodeksem Cywilnym pierwszego dnia nie bierzemy pod uwagę (tj. dnia otrzymania towaru), a jeśli termin upływa w dniu wolnym od pracy, to następuje jego przedłużenie o jeden dzień. Termin dziesięciodniowy może być też wydłużony jeśli sprzedawca nie dochował wobec nas pewnych obowiązków informacyjnych, jak np. podanie adresu sprzedawcy (szerzej w art. 9 uonpk). O dacie odstąpienia od umowy decyduje data stempla pocztowego na wysłanym oświadczeniu. Wzór oświadczenia o odstąpieniu od umowy można znaleźć na stronie internetowej: [http://www.uokik.gov.pl/wzory\\_pism.php](http://www.uokik.gov.pl/wzory_pism.php).

Kolejnym wymogiem jest zwrócenie towaru w stanie niezmiennym, chyba że zmiana była konieczna w granicach

zwykłego zarządu. Oznacza to, że nabywca ma prawo odpakować towar (oprócz płyt CD i DVD) i sprawdzić jak i czy działa. Nie może przy tym w żaden sposób uszkodzić towaru (np. porysować go), co daje sprzedawcy prawo do odmowy zwrotu towaru.

Termin na zwrot towaru i zwrot zapłaty został określony na 14 dni. Przepisy jednak nie precyzują od jakiego momentu należy ten okres liczyć. Wydaje się, że w przypadku konsumenta jest to moment wysłania oświadczenia o odstąpieniu od umowy, a sprzedawcy – moment otrzymania oświadczenia. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by wraz z wysłaniem oświadczenia zwrócić towar.

### Co nie podlega zwrotowi?

Zwrotowi nie podlegają m.in.: odpakowane płyty CD i DVD, dostarczana prasa, towar o właściwościach określonych przez konsumenta (np. lódka wg naszego projektu), usług dotyczących transportu, rozrywek, gastronomii (np. elektroniczny bilet na pociąg). Nie możemy zwrócić również produktów ulegających szybkiemu zepsuciu. Nie ma ściśle określonej definicji „szybkiego zepsucia”. Na pewno będą to towary, których termin przydatności mija przed ustawowym terminem zwrotu. Jednakże towary o długim terminie przydatności (np. 1 rok) podlegają zwrotowi.

### Problemy?

Każdy kto napotka problem ze zwrotem towaru, może się zgłosić do Miejskiego lub Powiatowego Rzecznika Konsumentów lub zadzwonić na Infolinię Konsumentek, prowadzoną przez Federację Konsumentów, tel.: 800 007 707.

Powiatowy Rzecznik Konsumentów

ul. Przemysłowa 2

66-300 Międzyrzecz

tel.: 95 742 84 19

e-mail: [k.kaczmarek@powiat-miedzyrzecki.pl](mailto:k.kaczmarek@powiat-miedzyrzecki.pl)

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje tematu zwrotu towaru w przypadku umów zawieranych na odległość. Osobom zainteresowanym szczegółowymi uregulowaniami polecam lekturę Ustawy o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (DzU. z 2000 r. nr 22, poz. 271 ze zm.) oraz komentarz do tej ustawy.

Autor:

**Tomasz Klemt**

Student Uniwersytetu Warszawskiego  
na kierunkach: prawo i ekonomia.

## Cudze chwalicie, swego nie znacie!

*Nadeszła wiosna. Coraz chętniej wychodzimy z domu. Udajemy się na długie spacerzy czy przejażdżki rowerowe. W cyklu artykułów od kwietnia do września chciałbym zaproponować parę wycieczek tematycznych oraz miejsc, gdzie możemy blisko domu miło spędzić czas. Przecież mamy piękne jeziora, rzeki, bunkry, kościoły i palace, które warto zobaczyć. Kwiecień to miesiąc, na który przypadają Święta Wielkanocne, dlatego pierwszą moją propozycją będą obiekty sakralne.*

### Rokitno

Najbardziej znanym zabytkiem Ziemi Międzyrzeckiej jest Sanktuarium Maryjne w Rokitnie.

Pierwszy kościół w Rokitnie istniał już od 1333 roku, założony przez biskupa poznańskiego Jana Doliwę. W 1661 roku kościół przeszedł w ręce cystersów z Bledzewa, którzy z powodu złego stanu świątyni w 1746 roku przystąpili do budowy nowego barokowego kościoła, zachowanego do dziś.

Trójnawowy, halowy kościół wzniesiony został na rzucie

prostokąta, z zamkniętym od zachodu trójbocznym prezbiterium. Przy prezbiterium od strony wschodniej znajduje się kaplica, po stronie zachodniej zakrystia. Nad całą budowlą wznoszą się dwie kwadratowe wieże zwieńczone klasycznymi hełmami z wazonami. Wyposażenie wnętrza pozostało w duchu baroku i rokoka. Najcenniejszym zabytkiem jest obraz Matki Boskiej Rokitniańskiej umieszczony w ołtarzu głównym. To dzieło szkoły niderlandzkiej z XVI



w. Prawdopodobnie drogą darowizn obraz trafił do opactwa w Bledzewie, przeniesiony później przez cystersów do Rokitna. W 1670 roku specjalna komisja kościelna uznała obraz za cudowny. Dziś Rokitno jest najważniejszym sanktuarium maryjnym na Ziemi Lubuskiej, a jego sława zatacza coraz szersze kręgi. Rocznie Rokitno odwiedza ok. 250 tys. pielgrzymów. Kościół jest otwarty dla zwiedzających przez cały dzień. Obok kościoła znajduje się muzeum, oraz przepiękny park.

### Gorzycyca

W środku wioski znajduje się przepiękny kościółek drewniany wybudowany w 1736 roku, o konstrukcji szachulcowej, z wieżą po stronie wschodniej powstałą w 1777 roku nakrytą baniastym hełmem z latarnią. Sam kościółek może wydać się nam typowym, jakich wiele. Warto go jednak odwiedzić. W pobliżu kościoła wybudowano w XIX wieku drewnianą dzwonicę nakrytą dwuspadowym daszkiem. Jest to chyba jedyna zachowana budowla tego typu na naszym terenie. Wycieczkę do Gorzycyca można połączyć ze spacerem nad jeziorami niedaleko miejscowości czy ogniskiem na polu namiotowym „Maya” znajdującym się w pobliżu pałacyku.



### Paradyż

Innym znanym zabytkiem sakralnym leżącym na granicy

naszego powiatu, przepięknie odrestaurowany, jest pocysterski zespół klasztorny, zwany Paradyżem. To obecnie Wyższe Seminarium Duchowne. Początki klasztoru sięgają XIII w. Jego fundatorem był wojewoda poznański Mikołaj Bronisz. Akt fundacyjny podpisano 29 stycznia 1230 roku w Poznaniu. W swej historii kompleks paradyski był wielokrotnie przebudowywany w wyniku pożarów i innych nieszczęśliwych



wypadków. Po pożarze w XVIII w. kompleks paradyski został odrestaurowany i przebudowany. Prace zakończono w latach 1787-1788. W ich wyniku opactwo otrzymało wygląd późnobarokowy zachowany do dnia dzisiejszego. Zespół pocysterski składa się z kościoła p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Marcina oraz przylegających do niego od wschodu i południa zabudowań klasztornych. Wśród licznych zabytków sztuki sakralnej na uwagę zasługuje ołtarz z XVIII w. z obrazem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny z przełomu XVII i XVIII w.

Na ziemi międzyrzeckiej znajduje się wiele innych ciekawych zabytków sakralnych, kościołów, kapliczek, lecz nie sposób ich wszystkich opisać. Na osobny temat zasługują Cystersi, którzy mocno zapisałi się w historii naszej małej ojczyzny.

Grzegorz Paczkowski

## MOJE SMAKI – śladami Ostatniej Wieczerzy...

Długo zastanawiałam się, jak odżywiali się w owym czasie Hebrajczycy, co naprawdę tego wieczoru jadł Jezus i jego uczniowie? Dzień z pewnością zaczęli od lekkiego śniadania. Pszenny lub jęczmienny placek, do tego mleko, masło lub biały kozi ser.

Porą głównego posiłku był wieczer. Do wieczerzy zasiadano na rozścielonych na podłodze matach. Po rytualnym obmyciu rąk, jedzono bowiem palcami, rozpoczynano posiłek od solonych, suszonych ryb i marynowanych warzyw. Następnie podawano zupę lub duszone warzywa z ziołami, zagęszczane ziarnami zbóż lub mąką. Jedzono też sporo owoców. Mogły to być melony, arbuzy, granaty, figi, daktyle, migdały i suszone winogrona. Do tego chleb, młode wino, woda lub pędzone z jęczmienia piwo.

Bardziej wyszukany daniami były te, których składnikami było mięso. Podawano je na specjalne okazje, a na stołach najczęściej gościło mięso kozłat, jagniąt i baranów. Bardzo ceniono gęsi i kaczki. Cukru nie znano, więc potrawy słodzono miodem, gęstym sokiem z dojrzałych winogron lub granatów. Do deserów używano suszonych owoców i orzechów.

### Podpłomyki drożdżowe

W czasach Starego Testamentu była to najpowszechniejsza forma chleba. Do przygotowania tych drożdżowych placuszków potrzebne będą suszone drożdże, które ożywiamy kilkoma łyżkami letniej wody. Dodajemy do nich mieszaninę mąki pszennej i graham w stosunku 1:2. Zagniatamy mieszankę mąki i drożdży stopniowo dolewając ciepłą wodę i oliwę z oliwek, tak by powstało sprężyste ciasto. Ciasto musi chwilę odpocząć i urosnąć, by ponownie można było je wyrobić. Potem musimy dać mu czas, by w ciepłym i

spokojnym miejscu, pod przykryciem z lnianej ściereczki, poddało się pracy zaczynu drożdżowego. Ciasto powinno podwoić swoją objętość. Potem formujemy z niego płaskie placuszki, które pieczemy z każdej strony na rozgrzanej patelni posmarowanej oliwą. Najlepiej smakują z mięsnymi lub warzywnymi sosami podawane na ciepło.

### Twarogowe kulki

To bardzo smaczna i prosta potrawa. Z twarogu koziego lub krowiego, który uprzednio przyprawiamy do smaku solą i pieprzem, formujemy niewielkie kulki wielkości małych klopsików. Obtaczamy je następnie w posiekanym koperku, pietruszce lub drobnym szczypiorku. Wkładamy do słoika i zalewamy oliwą z oliwek. W tej formie niech ser dojrzewa przez 2 do 3 dni. Bardzo dobrze komponuje się z małymi pomidorami koktajlowymi i oliwkami.

### Ryba świętego Piotra

Święty Piotr był rybakiem, a jego sieci były zawsze pełne ryb. Z tego powodu potrawę tę nazwano jego imieniem. W miseczce mieszamy razem nieco oliwy, octu z czerwonego wina, łyżeczkę miodu, rozarty ząbek czosnku i sól do smaku. Filety rybne z dowolnie wybranej ryby smarujemy dokładnie z obu stron przygotowaną marynatą. Tak przygotowaną rybę pieczemy na patelni lub na ruszcie. Przed podaniem doprawiamy grubo mielonym pieprzem.

**Życzę smacznego!**

Edyta Adamus



## II spotkanie z poezją

*Znajdźmy dziś, w gniewnej rewizji przeszłości,  
Dla tych żołnierzy miejsce w naszych sercach,  
Za ich ofiarę z życia dla Wolności!  
Choć nie zdążyli do Armii Andersa!*

28.02.2011 po raz drugi odbyło się spotkanie z poezją łagierniczą im. Leopolda Świkli, zesłańca i nauczyciela języka rosyjskiego. Wieczerek poetycki odbył się w internacie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku. Na spotkanie przybyli Dyrektor Departamentu Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze - Marek Żeromski, Prezes Honorowy Związku Sybiraków w Międzyrzeczu - Jan Antonowicz, Prezes Koła ZS Henryk Korba



oraz Przemysław Ludek z Wydziału Edukacji, który reprezentował starostę międzyrzeckiego. Licznie przybyli absolwenci szkoły oraz osoby, których bliscy doznali tej kaźni, jaką było zesłanie na Sybir.

Spotkanie rozpoczęło się od części artystycznej, przygotowanej przez uczniów pod kierunkiem polonistek: Beaty Białej oraz Sylwii Witwickiej. Całości dopełniła prezentacja multimedialna, która zawierała zdjęcia oraz filmy archiwalne i dokumentalne, dotyczące m.in. wspomnień byłych zesłańców. W pamięci zebranych pozostał w szczególności akt oskarżenia Leopolda Świkli, odczytany w języku rosyjskim przez Zygmunta Kwiecińskiego, inicjatora spotkania.

Kołyma to miejsce zbrodni rosyjskich, na równi z niemieckimi obozami koncentracyjnymi. Dlatego też Dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku postanowił, że spotkania poetyckie na stałe wejdą do harmonogramu imprez szkolnych. Nosimy chlubne imię – Zesłańców Sybiru, a zatem powinniśmy dbać o to, aby pamięć o niewinnie zamordowanych nie została zaprzepaszczona, szczególnie wśród młodzieży!

Sylwia Witwicka

## Informacje z Pszczewa

### Recytator recytuje

8 marca w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie odbyły się gminne eliminacje do Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego. W konkursie udział wzięło 29 wykonawców. Rada artystyczna w składzie Krystyna Pawłowska, Alicja Jankowska oraz Joanna Molik zakwalifikowały na eliminacje powiatowe następujących



wykonawców: Wiktoryę Bielecką, Bartłomieja Idziorka, Dominikę Molik, Katarzynę Borek, Jakuba Kaczkowskiego oraz Magdalenę Sarnakowską. Wyróżnienia przyznano Indze Romanów oraz Marceli Kopeć. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom oraz słodki poczęstunek, a laureatom wręczono nagrody rzeczowe.

### Przegląd piosenki

Już po raz XII 10 marca w GOK zorganizowano gminne eliminacje do Lubuskiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej. Decyzją Rady Artystycznej, w skład której wchodził Jolanta Minge, Krystian Grabowski oraz Dominik Wilczyński tytuł laureata oraz nominację do Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Przytocznej otrzymały: Katarzyna Borek, Patrycja Molik oraz Zuzanna Maszewska. Tytuł laureata oraz nominację do Festiwalu Piosenki Młodzieżowej w Międzyrzeczu otrzymały: Monika Kołodziejczyk oraz Zuzanna Melcer. Wyróżnienia przyznano Natalii Maszewskiej, Karolinie Cyranik, której przygrywała sekcja gitarowa w składzie Beata Zientala oraz Aleksandra Mik oraz Beacie Draszbie, której przygrywali Mikołaj Schubert oraz Grzegorz Górny. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom i nagrody rzeczowe ufundowane przez GOK oraz Gminną Komisję ds. Problematyki oraz Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

## Spotkanie z misjonarzem

28 lutego 2011r. Zespół Szkół w Pszczewie odwiedził misjonarz pracujący w Rwandzie - **ks. Roman Rusecki**. Opowiedział i pokazał nam, jak żyją dzieci w Rwandzie i czym na co dzień się zajmują. Zobaczyliśmy też smutne obrazy przedstawiające przemoc i biedę, jaka panuje w Afryce. W prelekcję był wpleciony film, na którym dzieci

mogły zobaczyć swoich rówieśników otoczonych pomocą w ramach akcji Adopcja Serca (akcja ta trwa już drugi rok i spotkała się z dużym zainteresowaniem uczniów). Po ciekawym spotkaniu każdy wiedział, że warto pomagać. Nawet złotówką co miesiąc.

(szecho)



## Święto patrona

1 marca 2011 Szkoła Podstawowa w Pszczewie obchodziła Święto Patrona, którym jest **Mikołaj Kopernik**. Uroczystość rozpoczęła się apelem w sali gimnastycznej, gdzie zgromadzili się uczniowie i nauczyciele naszej szkoły. Honorowymi gośćmi byli: wicewójt **K. Grabowski**, dyrektor Przedszkola Samorządowego **Jolanta Minge**, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury **Wanda Żaguń** oraz przewodnicząca Komisji Promocji Kultury Oświaty i Spraw Socjalnych **Jadwiga Gajewska**. Program artystyczny bogaty w



piękne wiersze i piosenki upamiętniające postać Patrona przygotowali uczniowie klasy IIIa pod kierunkiem **p. Mirosławy Banasiak**. W przygotowanie apelu włączyły się także klasy VI a i VI b pod opieką **p. Dominika Fryzy**. Klasa IIIb na czele z solistką **Kasią Borek** zaśpiewała piosenkę przygotowaną przez **p. Alinę Tyśper**.

Akademii uświetnił występ szkolnego chóru, który pod batutą **p. S. Ryczka** zaśpiewał utwór z czasów M. Kopernika. W roli prowadzących apel świetnie sprawdzili się uczennice: **Marcela Kopeć** oraz **Michalina Sudol**. Dekorację sali przygotowała **p. U. Skarżyńska**. Uczestnicy apelu obejrzel również prezentację multimedialną o życiu i twórczości Mikołaja Kopernika. Po części artystycznej **p. dyrektor H. Banaszkiewicz** w swoim przemówieniu podkreśliła rolę M. Kopernika, wielkiego uczonego, który jest dla nas wzorem pracowitości i mądrości.

Obchody Dnia Patrona są również okazją do wyróżnienia uczniów osiągających najlepsze wyniki w nauce w I semestrze. Pani dyrektor po odczytaniu nazwisk tychże uczniów zaprosiła ich do pamiątkowych zdjęć wraz z wychowawcami. Po skończonej akademii uczniowie klas IV-VI przystąpili do konkursu „Klasa na medal”. W konkursie brali udział wszyscy uczniowie. Zmagali się z pytaniami z różnych dziedzin wiedzy, a w szczególności związanymi z Mikołajem Kopernikiem oraz zagadnieniami dotyczącymi naszej szkoły. W konkursie zwyciężyła klasa VIb. Nagrodą był duży medal, na którym uczniowie odcisnęli swoje dłonie.

Święto Patrona Szkoły – jak co roku dostarczyło uczniom niezapomnianych wrażeń.

I. Ciećwiera





# Konkursy recytatorskie

## Recytacje w gminie Bledzew

W gminie Bledzew rokrocznie odbywa się **Gminny Konkurs Recytatorski**, poprzedzany eliminacjami w szkołach i Gminnym Przedszkolu. W tym roku odbył się 25.02.2011 r. również Konkurs Recytatorski w **Punkcie Przedszkolnym w Nowej Wsi**. Wzięły w nim udział wszystkie przedszkolaki (wiek 3-5 lat). Dla niektórych było to wielkie wyzwanie.



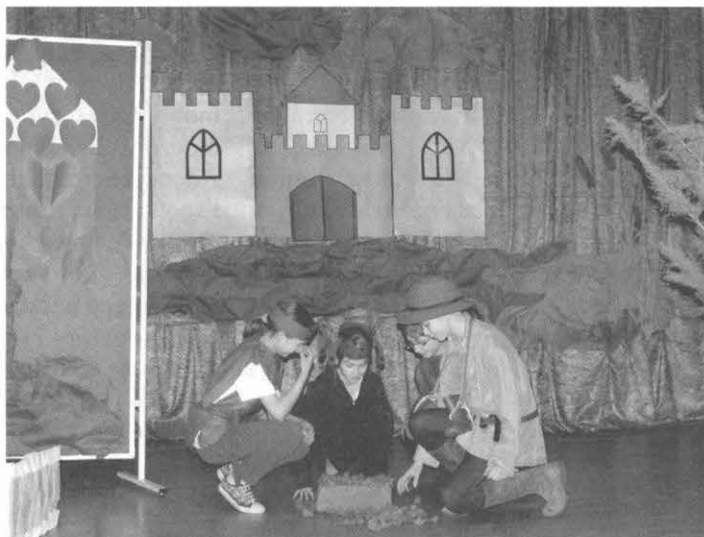
Przygotowane w domu wierszyki były o różnym stopniu trudności, dłuższe i krótsze, recytowane samodzielnie i z podpowiedzią. Jak podkreśliła **Alicja Sym**, nauczycielka w Punkcie Przedszkolnym, dla niektórych przedszkolaków sam fakt nauczenia się tekstu i wystąpienia przed publicznością dowodził, jak bardzo zmieniły się przez kilka miesięcy uczęszczania na zajęcia. W jury zasiadała **Elżbieta Andruszków** - dyr. Przedszkola Gminnego i **Anna Wojtaś** - sołtys Nowej Wsi. Panie przywoziły dzieciom słodkie upominki.

Zwycięzcy otrzymali albumy na zdjęcia, pozostali uczestnicy kolorowe mazaki. Jury przyznało I. m. **Natalii Musiałowskiej** recytującej wiersz Ireny Suchorzewskiej „Spacer maluchów”, II. m. **Natalii Zawadzkiej** za wiersz Jana Brzechwy „Tańcowała igła z nitką”, III. m. zajął **Olgięrd Kmieciak**.

\*\*\*

## XII Gminny Konkurs Recytatorski w Bledzewie

11 marca 2011r. w sali wiejskiej „Muszelka” w Bledzewie odbył się **XII Gminny Konkurs Recytatorski**, w którym uczestniczyli uczniowie z SP w Bledzewie, SP w Templewie i Gimnazjum w Bledzewie wyłonieni w eliminacjach szkolnych oraz



przedszkolaki z Gminnego Przedszkola w Bledzewie. Konkurs odbywał się z podziałem na 4 kategorie wiekowe. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

- do lat sześciu: I m. –**Joanna Kukła**, II m. –**Dominika Beleć**, III m. –**Natalia Jaroszek**;
- I grupa wiekowa: kl. I-III: I m. –**Wiktoria Wysocka**, II m. –**Weronika Beska**, III m. – **Jakub Kusz**;
- II grupa wiekowa: kl. IV-VI: I m. –**Kamil Juszczyk**, II m. –**Natalia Twardosz**, III m. –**Milena Bednarska**;
- III grupa wiekowa: gimnazjum: I m. –**Martyna Juszczyk**, II m. –**Paweł Juszczyk**, III m. – **Natalia Szerbakowicz**.

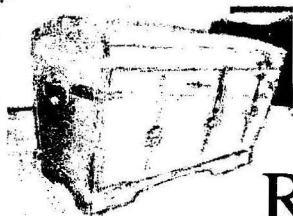
Szczególnie zabyła 3-letnia **Joanna Kukła**, która samodzielnie wyrecytowała długi wiersz Małgorzaty Bednarskiej-Moskwy „Od ziarenka do bochenka”.

Okazuje się, że Jan Brzechwa jest od wielu lat ulubionym autorem i jego wiersze są najchętniej wybierane przez najmłodszych do recytowania. Starsi wybierali klasyków, m.in. Molier, Mickiewicz -fragm. „Pana Tadeusza”. Publiczność to głównie rodzina występujących, koleżanki i koledzy, nauczyciele.

Organizatorami konkursu są Szkoła Podstawowa im. Jana Dekerta w Bledzewie i Gminna Biblioteka w Bledzewie. Fundatorem nagród był Urząd Gminy w Bledzewie. Są to tradycyjnie wartościowe książki. Gościem był Jerzy Dawidowicz - przew. Rady Gminy, który wręczał zwycięzcom nagrody. Konkurs prowadzili **Jakub Zakrzewski** i **Kamil Meloch**. Gdy obradowało jury pod przewodnictwem **Olgi Dziobko** dyr. Biblioteki Gminnej, złożone z bibliotekarzy filii bibliotecznych **Krystyny Hak**, **Czesławy Kowalewskiej**, sołtysa Bledzewa **Teresy Marczak**, czas oczekiwania na werdykt umiłało widzom kółko teatralne ze Szkoły Podstawowej w Bledzewie pod kier. **Elżbiety Bronowskiej** przedstawiając „Szewczyka Dratewkę”.

Nad całością czuwała **Jolanta Sicińska** – nauczycielka j. polskiego w SP w Bledzewie.

(wm)



# ANTYKI RENOWACJA

## SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT: 0603365989

Wyszanowo 40  
0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

## GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*  
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)  
przyjmuje we wtorki i czwartki  
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16  
tel. 601 911 019

## Ekspresowa naprawa

## PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

*Danuta Sawka*

Pracownia Protetyczna

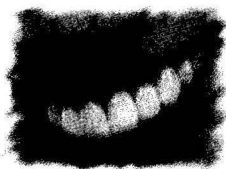
Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00  
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

## Pracownia protetyczna

- \* Materiały wysokiej jakości
- \* Prace wykonane z najwyższą starannością



## NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska  
ul. Świerczeskiego 23  
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

Lekarzom Oddziału IOM ordynatorowi  
**dr. Wojciechowi Strugale**

i **dr. Adamowi Boroniowi**

Lekarzom Oddziału

Internistyczno - Kardiologicznego,

wszystkim pielęgniarkom, pozostałemu  
personelowi medycznemu -

serdeczne podziękowania za opiekę nad  
moim mężem **Jerzym Radwańskim**

składa żona z rodziną

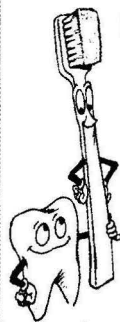
## Janusz Jaskowicz

Specjalista ortopedii  
i chirurgii urazowej

Przyjmuje w poniedziałki  
w godzinach od 15<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup>

Międzyrzecz ul. Rynek 2  
(przy aptece "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67



## PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

*Izabela i Konrad Ziarkowscy*

Międzyrzecz, ul. Zachodnia 8A  
Budynek Apteki Grodzkiej

(Stomatologia Estetyczna, stomatologia dziecięca,  
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,  
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)  
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802



# Zulus – czyli o leśnej piechocie

*Czy to błoto, deszcz, czy słoneczna spiekota zawsze słychać w lesie ich głos. Warczą maszyny, dudnią padające drzewa, stukają siekiery lub dźwięczą szpadle. Wczesnie rano są już w lesie i bywa, że pracują do zmroku. Mają twarde dłonie i charaktery, zwykle mało mówią i kochają las - na swój sposób. To leśna, szara piechota, czyli „Zulusi” - leśni robotnicy.*

Rzadko mamy okazję przyrzeć się z bliska ich pracy, bo przecież nie wolno wchodzić na powierzchnie, gdzie trwają prace leśne. W mediach niewiele słychać na temat mundurowych leśników, a praktycznie nic o „szarej piechocie”, jaką są pracownicy leśni. Profesjonalne i terminowe wykonanie wszystkich prac i zabiegów gospodarczych to istota leśnictwa. Najlepszy leśnik bez dobrego zespołu wykonawców nic nie zdziała. Praca leśnego robotnika to ciężki kawałek chleba. Można ją porównać do pracy górnika czy hutnika, bo jest podobnie trudna i niebezpieczna. Wymaga siły fizycznej, odporności na ekstremalne warunki pogodowe, umiejętności radzenia sobie w

różnych sytuacjach i... szerokiej wiedzy. Obecnie prace leśne wykonują w Lasach Państwowych Zakłady Usług Leśnych, które realizują zleczone przez leśników czynności. To one zatrudniają pracowników leśnych, którzy są tą szarą piechotą, wykonującą trudne, ale ważne dla bytu lasu prace w lesie. Właścicieli i pracowników ZUL określa się mianem „zulowców”, a czasem żartobliwie „Zulusów”. Przełom roku, oprócz noworocznych życzeń i szampana, kojarzy się nam z nerwowym pośpiechem i niepewnością. Dla leśników ostatnie dni

roku to zwykle czas rozstrzygnięcia corocznych przetargów na usługi leśne. Zapadają decyzje jaki ZUL będzie wykonywał wszystkie prace w leśnictwie przez najbliższy rok. Przemiany, jakie nastąpiły w naszym kraju po wydarzeniach Okrągłego Stołu, znalazły także swoje odbicie w leśnictwie. Początek lat dziewięćdziesiątych to czas wielkich reform w kraju, także na leśnym rynku pracy. Wcześniej w Lasach Państwowych było wielu robotników zatrudnianych przez nadleśnictwa jako pracownicy stali, sezonowi, a nawet interwencyjni- ściągani do pilnych prac z innych części kraju. Pracowali w lasach jako drwale, zrywkarze, żywiczarze oraz na szkółkach leśnych i składnicach drewna. Nadleśnictwa musiały zapewnić im mieszkania i opiekę socjalną, sprzęt oraz narzędzia, a nawet dowieźć do pracy. Praca robotnika leśnego była zawsze trudna, niebezpieczna i wymagała siły oraz dobrego zdrowia. Jednak był

to zakład pracy bez bram, syreny trąbiącej na „fajrant” i stojącego nad głową brygadzysty. Od robotnika leśnego nie wymagano wysokich kwalifikacji, nie było numerów PESEL i urzędów skarbowych, toteż do lasu trafiały różne nietuzinkowe osoby. Zdarzało się, że robotnikami leśnymi byli poeci, artyści czy inteligencji zmęczeni kontaktami z ludźmi. Wystarczy wgłębić się w twórczość Edwarda Stachury albo obejrzeć film „Baza ludzi umarłych” na podstawie noweli M. Hłaski. Z czasami „państwowych” leśnych robotników są związane różne ciekawe historie, o których czasem jeszcze leśnicy snują barwne opowieści.

**W 1991 roku powstała ustawa o lasach**, która istotnie zmieniła organizację Lasów Państwowych. Wykonywanie prac leśnych zaczęły przejmować firmy usługowe, powstające na bazie dotychczasowych robotników leśnych. Dziś usługi dla LP wykonuje blisko 4 tysiące firm, zatrudniających ok. 40 tysięcy pracowników. Ponad połowa z nich to firmy małe, zwykle

rodzinne, zatrudniające do 5 osób. Z początkiem XXI wieku „Zulusi” z rowerów płynnie i bez kompleksów przesiadają się na harwestery- kombajny do ścinki drzew i forwardery- maszyny wywożące drewno z lasu. Wiele trudnych prac w lesie wykonują już te maszyny, które choć drogie w zakupie, to w efekcie są tańsze niż siła ludzka. To duże ryzyko, bo trzeba zainwestować miliony złotych, płacić raty, a umowa z nadleśnictwem jest zwykle tylko na rok. Jednak „Zulusi” to ludzie, którzy nie boją się wyzwań i szybko się uczą. Maszyny ułatwiają pracę, ale zupełnie nie zastąpią człowieka. Wciąż „Zulus” do



wielu prac leśnych musi przyłożyć swoją twardą rękę i jeszcze wiele lat tak będzie. Usługi leśne są bardzo specyficzne i wymagają, oprócz fachowej wiedzy, realizacji przez okrągły rok. Zulowcy muszą pracować w różnych warunkach atmosferycznych, bywa, że o dziwnych porach dnia i nocy. Trzeba czasem nocą gasić pożary leśne, pomagać przy opryskach chemicznych wykonywanych o świcie, brnąć od drzewa do drzewa w śniegu czy błocie lub też pracować w trakcie wielkich upałów, w otoczeniu rojów much i meszek. Leśni robotnicy to ludzie, którzy sami się nauczyli swojego fachu, bo na razie nie ma w Polsce szkoły, która w pełni kształci „Zulusów”. Mają ukończone szkolenia operatorów pilarek i harwesterów, mają uprawnienia do wykonywania zabiegów chemicznych, ale reszty muszą, najczęściej błyskawicznie, nauczyć się sami pod czujnym okiem leśniczego. Naturalnie każdy leśniczy zna zasadę „wierzyć i kontrolować”. Musi być też jak nietoperz, czyli wszystkiego się czepiać i widzieć nawet w nocy... „Zulusi” to twardy, dumny naród jak afrykańskie plemię Zulu, które swojego czasu podbiło prawie całą Afrykę. Nasi „Zulusi” opanowali rynek usług w polskich lasach. Wspólnie z leśnikami dbają o ich trwałość oraz coraz wyższą zasobność. Wystarczy im tylko nie przeszkadzać tworząc obowiązujące prawo i szanować ich pracę. W lesie czują się jak w raj. Słowo „Zulu” w języku afrykańskim znaczy raj...

## CYKLINOWANIE

podłóg i parkietów

tel. (95) 741-22-57  
kom. 606-827-525

Jarosław Szalata



**Valentin**

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI (cięcie płyt, oklejanie)

ul. Poznańska 106 [www.valentin.com.pl](http://www.valentin.com.pl)Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.  
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

Bobowicko, ul. Międzyrzecka 6/2, 66-300 Międzyrzecz

[www.onys.pl](http://www.onys.pl)  
tel. 725 776 993**Tworzenie stron i sklepów internetowych**, szablonów aukcyjnych, banerów reklamowych, pozycjonowanie.

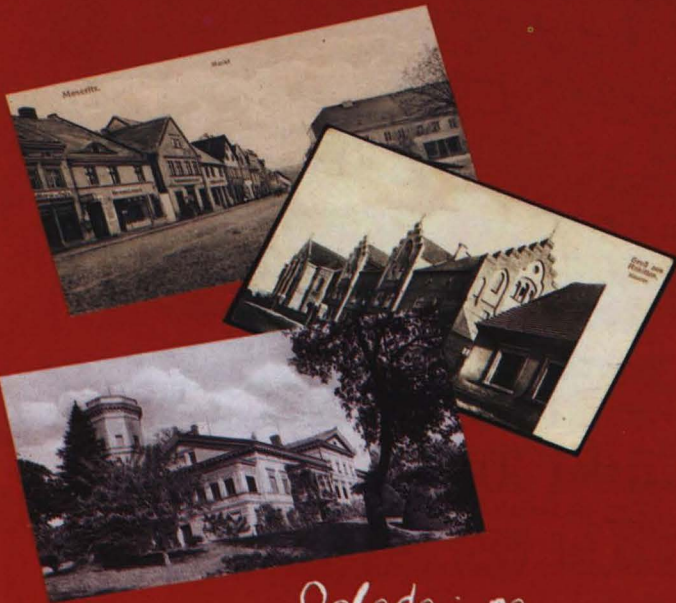
Reklama-poligrafia (wizytówki, plakaty, ulotki, broszury, itp.) szyldy, banery, gadzety reklamowe.

Regeneracja tonerów do drukarek laserowych, archiwizacja kaset VHS, informatyczna obsługa firm i osób fizycznych, tworzenie sieci komputerowych.

[www.programlokalny.pl](http://www.programlokalny.pl)

- FILMY  
- REKLAMY  
- SPRZEDAŻ  
- WYNAJEM

POWIAT  
W  
STAREJ FOTOGRAFII

Oglądaj na  
[www.powiatowa.pl](http://www.powiatowa.pl)**Foto Studio Dominik****PRO KUBUS**  
Fotografia i Wideo

Międzyrzecz Waszkiewicza 2 tel. 0957412472

Fotografia Ślubna  
Komunie i Chrzcziny  
Zdjęcia rodzinne  
Zdjęcia portretowe  
Reklamowe  
Rekonstrukcja Starych Fotografii



ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW

Zdjęcia cyfrowe 10x15  
wydruk w 30min**TOM BRUK**

Tomasz Orkiszewski

**PRACE BUDOWLANE, WYKOŃCZENIOWE  
UKŁADANIE POLBRUKU, KOSTKI GRANITOWEJ**66-300 Międzyrzecz  
ul. Reymonta 7tel. 507 056 069  
tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk  
[www.tombrukorkiszewski.pl](http://www.tombrukorkiszewski.pl)**MEBLE  
NA WYMIAR**

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

**USŁUGI  
TRANSPORTOWE**  
DO 3,5t \* KRAJ - ZAGRANICAkom. 509 468 499  
krychuk1@wp.pl

- \* szafy wnękowe
- \* kuchnie
- \* witryny
- \* garderoby
- \* nietypowe zabudowy

**ATR-SYSTEM**

Usługi remontowo-budowlane

**ART. - SYSTEM**  
Tomasz Dzida30 stycznia 7b/7 66-300 Międzyrzecz  
tel. 724 459 522**STUDIO VIDEO  
WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI**

Wiesław Korejwo

tel./fax 95 742 02 50 • kom. 600 986 921  
e-mail: [ubezpieczenia.korejwo@gmail.com](mailto:ubezpieczenia.korejwo@gmail.com)



# Restauracja DUET

Zaprasza na prawdziwą włoską

## PIZZĘ

średnica pizzy 32cm - standard

czynne:

poniedziałek-piątek 11 - 22, sobota-niedziela 12 - 22

os. Kasztelańskie 8A, 66-300 Międzyrzecz

Pizza zrobiona z  
najlepszych składników,  
najtańsza w mieście...

Dla przykładu...

13.ZBÓJECKA

sos pomidorowy, ser mozzarella, cebula, bekon, polędwica, ser góralski

**tel. 95 742 07 63**

**DOWÓZ GRATIS**  
\* przy zamówieniu od 13,-



CENTRUM TURYSTYCZNE

**DUET**

Jacek & Beata Belz

kom. 601 576 593

fax. 95 742 22 56

RESTAURACJE\*APARTAMENTY

www.hotelduet.com

12.00,-

## CENTRUM MEBLOWE

# ORMEB

Meble do każdego wnętrza  
i na każdą kieszeń

Szeroki wybór artykułów  
dekoracyjnych  
Profesjonalna i miła  
obsługa



**AIG** AIG BANK  
POLSKA SA

**Fachowy montaż i darmowy projekt**

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy



# HOROSKOP ATYDE NA KWIECIEŃ

**BARAN (21.03.-19.04.)** Według Jowisza, pieniądze szczęścia nie dają, ale na wszelki wypadek zadbaj o to, by Ci ich w tym miesiącu nie brakowało. Radzi też rozejrzeć się za dodatkowym zajęciem, bo na awans w pracy trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Za to jakiś mały hazardzik w kolekturze lotto może zdziałać cuda. Kondycja nie zawiedzie, a w miłości Twoje pomysły będą istnym strzałem



w dziesiątkę.

**BYK (20.04.-20.05.)** Zwolnij trochę pogoń za karierą zawodową i przestań martwić się o niezbyt pełen portfel. Planety radzą, byś poświęcił kilka dni na leniuchowanie, zrobił sobie drobny prezent, zaplanował dalsze działania w pracy. Możliwe, że otrzymasz propozycję jej zmiany. Warto się nad nią poważnie zastanowić. Finanse wkrótce zaczną zwyżkować. W miłości ukochana osoba nie



zna słowa "zbyt wiele"...

**BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)** Nie będzie dla Ciebie zbyt trudnych wyzwań zawodowych. Mars wzmocni Twoją, i tak niemałą inteligencję, do granic geniuszu, bylebyś tylko nie przesadził. Nie wahaj się przedstawić szefowi nowych pomysłów. Na pewno przyniosą korzyści nie tylko jemu. W sprawach finansowych okażesz się doskonałym inwestorem. Zyski przerosną wszelkie oczekiwania. Zdrowie coraz lepsze, zapomnisz o dolegliwościach ze strony kręgosłupa. W miłości ostrzeżenie- nie staraj się być zbyt mądry.



wszelkie oczekiwania. Zdrowie coraz lepsze, zapomnisz o dolegliwościach ze strony kręgosłupa. W miłości ostrzeżenie- nie staraj się być zbyt mądry.

**RAK (22.06. - 22.07.)** Energia będzie Cię wprost roznosić. Możesz z rozpędu popełnić kilka głupich posunięć w sprawach finansowych i powiedzieć kilka słów za wiele w konfliktowej sytuacji. Za to w pracy coraz lepiej. Twoje zaangażowanie i błyskotliwe pomysły zachwycą szefa. A potem będzie

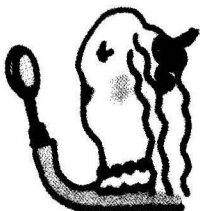


się zachwycał twój portfel. Już teraz zmień go na większy. Zdrowie doskonałe, a w miłości Venus pozwoli na powrót do chwil, o których już zapomniałeś.

**LEW (23.07. - 22.08.)** Saturn sprawi, że Twoje maniery będą naprawdę godne monarchy, ale wymagania wobec otaczających Cię ludzi również. Może to spowodować konflikty w pracy, a wśród domowników też będą możliwe sprzeczki. Z kolei przyjaciele chętnie będą szukali u Ciebie pomocy i wsparcia finansowego. Zdrowie Ok, ale wiosenne spacerki tylko wyjdą Ci na dobre. W miłości słowa ukochanej osoby dadzą Ci do myślenia.



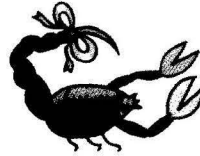
**PANNA (23.08. - 22.09.)** Zgodnie z porą roku Merkury zajmie się głównie sprawami serca i relacjami z otaczającymi Cię ludźmi. Spotkanie z dawno niewidzianym znajomym może odnowić dziecięcą przyjaźń. To z kolei dobrze wróży Twoim sprawom zawodowym. Możesz otrzymać bardzo interesującą propozycję wspólnego biznesu i nie będzie w tym żadnych pułapek. Znakomite zdrowie pozwoli z nadwyżką wykazać się w miłości.



**WAGA (23.09. - 22.10.)** W pracy nie wystarczą dotychczasowe umiejętności. Będziesz musiał niejednokrotnie improwizować, bo zadania będą trudne. Mars wróży, że doskonale sobie poradzisz. W razie kłopotów pomoże Ci ktoś od niedawna pracujący w Twojej firmie. Dbaj o kondycję, nie forsuj osłabionego organizmu. Niemniej spacerki w stronę kolektury będzie bardzo wskazany. W miłości, gdy kondycja zawiedzie, nie zapomnij o gorących wyznaniach.



**SKORPION (23.10. - 21.11.)** Uwaga biznesmeni! Nie szukajcie dziur w przepisach, a już pod żadnym pozorem nie korzystajcie z takowych. Fiskus czuwa, a znajomi lubią pisać donosy... Pozostałym planety radzą postępować zgodnie z określonymi zasadami. W pracy nie komentuj decyzji szefa, bo on i tak ma rację, a Ty możesz stracić premię. Bez trudu pozatławiasz



wszelkie urzędowe sprawy. W sprawach serca wnikliwe śledztwo wykaże, że nie miałeś racji...

**STRZELEC (22.11. - 21.12.)** Miesiąc pod znakiem plotek, choć sam możesz stać się ich ofiarą. Warto wysłuchać kilku rewelacyjnych wiadomości na temat innych. Staraj się jednak przy tym nie zabierać głosu. Informacje przydadzą się w sprawach zawodowych i pozwolą wybrnąć z finansowego dołka. Ostrożnie z wydatkami. W sprawach uczuć przyda się więcej egoizmu. Nie można tylko dawać i dawać bez końca...



**KOZIOROŻEC (22.12. - 19.01.)** Świat chyli się do stóp. Wystarczy chwycić go i nie puszczać, jak długo będzie to możliwe. Przed Tobą wspaniałe szanse na realizację zawodowych osobistych planów. Uda się wszystko, jeśli tylko nie pozwolisz sobie na chwilę zwątpienia. Wspaniały czas na zainwestowanie gotówki. Twoje pomysły

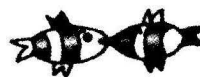


będą naprawdę na miarę podwyżki. W sprawach serca emocje sięgną zenitu. Może dane Ci będzie uczucie, jakiego świat jeszcze nie widział...

**WODNIK (20.01. - 18.02.)** W firmie staraj się zdobyć jak najwięcej ludzkiej sympatii. Wkrótce potrzebna Ci będzie pomoc każdej życzliwej osoby. Szef szykuje dla Ciebie zadania, z którymi nie poradzisz sobie w pojedynkę. Zdrowie nie dokuczy. Doskonały czas, by poprawić stan konta. Nawet w totalotkę możesz zainwestować co nieco. A już z pewnością wspaniałą inwestycją będzie podarunek dla ukochanej osoby. No i te gorące podziękowania...



**RYBY (19.02. - 20.03.)** Jeżeli Twoje plany uparcie nie dają się zrealizować, przemyśl raz jeszcze ich sens. Może lepiej zrezygnować i zająć się czymś nowym, co już kiełkuje w Twojej głowie? W pracy trudne dni. Ktoś będzie starał się ukraść Twoje pomysły przeszkadzać, gdy cokolwiek zaczniesz układać się po Twojej myśli. W miłości Venus ostrzega, że nie da się ukryć żadnego grzeszku...

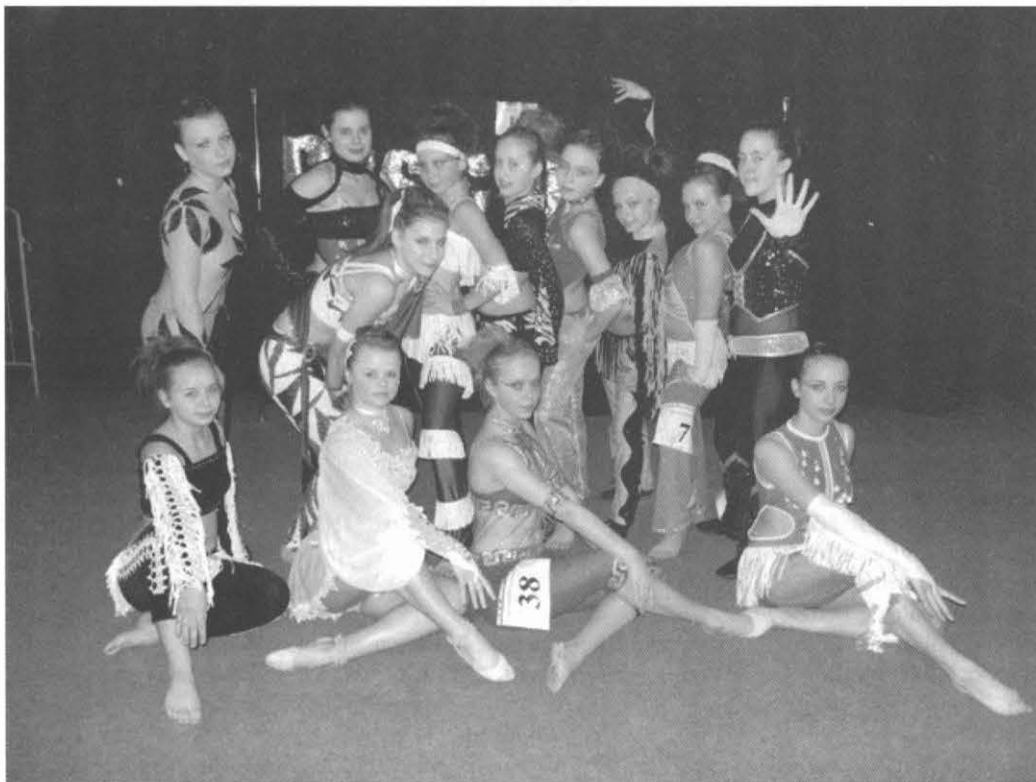




# Sukces „Nowinki”

05.03.2011 w Inowrocławiu odbył się Otwarty Puchar Polski w Tańcu Nowoczesnym. Tancerze „Nowinki” stanęli do boju o

najwyższe nagrody i po raz kolejny nie zawiedli. Aż dwa I miejsca, trzy II miejsca oraz jedno III miejsce trafiło do tancerek „Nowinki”.



## I MIEJSCE:

Joanna Mamys – Disco solo pow. lat 15  
Joanna Mamys, Małgorzata Musiał – Duet disco pow. lat 15

## II MIEJSCE:

MINI FORMACJA DISCO DOLAT 15  
„ROCK SHOCK” – FORMACJA DISCO SHOW POW. LAT 15  
“DEPRESJA” – FORMACJA INNE FORMY TAŃCA POW. LAT 15

## III MIEJSCE:

MAŁGORZATA MUSIAŁ – Disco solo pow. Lat 15

W finale znalazła się także Anna Nosalik – VI miejsce disco solo do lat 15 oraz Elwira Mierzejewska – V miejsce disco solo pow. lat 15.

**Manuela Mamys**

## Sukces drużyn

W dniach 17 – 18.02.2011r. patrole z 1 Drużyny Harcerskiej „Sokół” i Gromady Zuchowej „Rozbrykane Iskierki” z SP Przytoczna oraz 56 Drużyny Harcerskiej „Grom” i Gromady Zuchowej „Leśne Pogotowie” z SP Skwierzyna uczestniczyły w XXVIII Ogólnopolskim Rajdzie



Kopernikańskim w Toruniu. Wszystkie 4 drużyny były na rajdzie po raz pierwszy. Dla harcerzy rozpoczął się w piątek o godz. 17.00, a zuchy uczestniczyły tylko w całonocnej, sobotniej grze terenowej połączonej z przedstawieniami, które zostały przez patrole przygotowane wcześniej. Był więc czas (ponieważ w Toruniu byliśmy od czwartku) na zwiedzanie miasta. Zobaczyliśmy Planetarium i Orbitarium, Dom Kopernika, Dom piernika, w którym każdy samodzielnie wyrobił ciasto piernikowe i upieczone mógł zabrać ze sobą. Spacerowaliśmy po pięknym rynku toruńskim, a także mieliśmy okazję zwiedzić zamek krzyżacki. Od piątkowego popołudnia patrole harcerskie przebywały już na bazie rajdu. Pierwszym ich zadaniem w piątkowy wieczór było dokonanie zakupów na „targu”. Należało wykazać się dużym sprytem, gdyż harcerze handlowali zadaniami, które miały różną wartość i były umieszczone w różnych punktach miasta (a należało ich zdobyć jak najwięcej). Zakupione zadania były wstępem do sobotniej gry dziennej, ale zanim ona nastąpiła, o godzinie 1.30 odbył się alarm mundurowy z przeglądem i musztrą (tu mieliśmy małe kłopoty, ponieważ bardzo szybko nie mogliśmy się zorientować, co się dzieje). W mroźny sobotni poranek, po wcześniejszym zaznaczeniu tras i punktów na mapie, ruszyliśmy na ulice Torunia, stając w zaciętej rywalizacji z innymi patrolami. Zadania były w różnych miejscach miasta i o bardzo zróżnicowanej trudności, ale ogólnie bardzo zajmujące i ciekawe. Wieczór minął na prezentowaniu się patroli i



wspólnym śpiewaniu. W niedzielę miała miejsce okolicznościowa Msza św. dla ZHP z wspomnieniem w kazaniu o księdzu i druhu S. Frelichowskim, uroczysty apel o godz. 12.00 pod pomnikiem Kopernika i oczekiwane wyniki rajdu. Do domu wracaliśmy jako mistrzowie i wicemistrzowie. Zuchy „Rozbrykane Iskierki” zajęły I miejsce, „Leśne Pogotowie” II miejsce, a harcerze z 1 DH „Sokół” z Przytocznej zajęli II miejsce (przy 20 startujących patrolach w kategorii harcerskiej).

**Harcerze i zuchy z Przytocznej i Skwierzyny**

## Wielkanocny zajęczek

Szara puchata kulka z wielkimi oczami, przynoszący dzieciom wielkanocne słodkości, chowający się pod miedzą szarak, czy jego bliski kuzyn – królik, budzą powszechnie pozytywne emocje, sympatię i troskę. Jednak w wierzeniach wielu kultur obraz zająca daleki jest od ideału. Jego wizerunek związany został przede wszystkim z kilkoma jego niezbyt pochlebnymi cechami biologicznymi – płochliwością, nocnym trybem życia i szybkim rozmnażaniem się.

Nocna aktywność zająca i przekonanie, że w dzień śpi i to z otwartymi oczami sprawiły, że ten gryzoń został powszechnie kojarzony ze światem zmarłych, nocą i czarami. W mitologii greckiej zając zawsze towarzyszył związanej z Księżycem Artemidzie, a także Hekate – opiekunce czarów i magii.

Na Huculszczyźnie wierzono, że jest on typowym atrybutem czarownicy, a nawet wcieleniem diabła. W europejskim folklorze częściej jednak to czarownica wcielała się w szaraka. Pewnie dlatego, gdy widywano go na łące, opadał stada pasących się krow podjeżdżano, że to właśnie wiedźma czyha, by odebrać krowom mleko.

Sama natura zająca sprawiała, że przynosił nieszczęście. Podobnie jak czarny kot, przebiegając drogę, mógł przynieść pecha. Unikać go

powinny kobiety ciężarne, bo oglądanie go mogło sprowadzić na nienarodzone jeszcze dziecko zającą wargę. Dostrzeżenie zająca mogło sprowadzić nieszczęście, a nawet śmierć, szczególnie wtedy, gdy widziano go biegającego przy domostwie. Jego obecność mogła zapeszyć polowanie, połowy ryb, zwiastować pożary lub plagę myszy. Nic dziwnego, że zając nie należał do ulubieńców człowieka, których należało trzymać w domowych pieleszach.

Zająca nora, ciemna i głęboka, była obrazem drogi do świata umarłych, a jego otwarte podczas snu oczy widziały obrazy z zaświatów. Także miejsce jego najczęstszego przebywania, a mianowicie miedza, była kojarzona z granicą pomiędzy dwoma światami. Z drugiej strony ogromna płodność zająca sprawia, że kojarzony jest powszechnie z symbolem witalności, sił życiowych i odrodzenia. Pewnie dlatego jest atrybutem Świąt Wielkanocnych, świąt wiosennego zwycięstwa życia nad śmiercią.

Ile kultur, tyle wierzeń i przesądów. Ja skłaniam się jednak ku temu, że widok skaczącego po zielonej ozimie zająca nieodparcie kojarzy mi się z nadchodzącą wiosną, z budzącą się do życia przyrodą. Niech pozostanie on nierozdzielnie związany ze Świątami i kojarzony ze słodkimi, czekoladowymi jajeczkami, których dzieci szukają w ogrodzie pierwszego dnia Wielkanocy.

**Edyta Adamus**



## Rusza sezon piłkarski

Rusza piłkarska wiosna 2011. Piłkarskie emocje trwają już na stadionach całej Polski. Bo czy jest inny sport, który może mierzyć się z piłką? Może tylko Adam Małysz, ale to już historia. „Orzeł” Międzyrzecz po bardzo intensywnych przygotowaniach pod okiem trenera Dariusza Borowego wydaje się być dobrze przygotowany do sezonu i pewnością przysporzy nam wiele emocji. Do sezonu



piłkarskiego przygotowuje się również Klub Kibica, który zapewni miłą atmosferę na stadionie. Dzięki temu będziemy mogli się poczuć jak na meczach pierwszej ligi. Ostatnie mecze „Orla” Międzyrzecz były rekordy popularności. Przychodzi na nie coraz więcej kibiców. Liczymy, że w tej rundzie przynajmniej na jednym meczu będzie ich ponad 1000.

Dzięki wsparciu radnych i burmistrza Tadeusza Dubickiego oraz sponsorom udało się stworzyć warunki do rozwoju piłki w naszym mieście. Liczymy, że będą dalej z nami współpracować. Trzeba pamiętać, że klub „Orzeł” Międzyrzecz to nie tylko pierwszy zespół lecz również ponad setka dzieci, która uprawia ten sport.

Nasz klub dzięki pracy z młodzieżą i awansie do III ligi oraz coraz większej liczby kibiców jest coraz lepiej postrzegany nie tylko w Międzyrzeczu. Zachęcam firmy prywatne do współpracy, byśmy razem mogli rozwijać ten piękny sport w naszym mieście.

### Terminarz:

Orzeł Międzyrzecz - Promień Żary - 26 marca, 16:00  
 Celuloza Kostrzyn nad Odrą - Orzeł Międzyrzecz - 2 kwietnia, 15:00 (na mecz wyjazd organizuje Klub Kibica, informacje na str. Internetowej Klubu)  
 Orzeł Międzyrzecz - Arka Nowa Sól - 9 kwietnia, 16:00  
 Czarni Witnica - Orzeł Międzyrzecz - 16 kwietnia, 17:00  
 Orzeł Międzyrzecz - Polonia/Sparta Świdnica - 23 kwietnia, 16:00  
 Orzeł Ząbkowice Śląskie - Orzeł Międzyrzecz - 30 kwietnia, 17:00

Grzegorz Paczkowski

## Z zapaśniczej maty

Trzcielskie "Orlęta" na początku marca wyjechały do Rosji na turniej zapaśniczy. Do Swietlogorska w obwodzie kaliningradzkim na turniej z okazji pięciolecia klubu "Bo-Tek" pojechali: Mateusz Ułasewicz, Bartosz Rajter, Paweł Skrzypczyński, Wojciech Bobek i Kacper Marciniak. W turnieju brało udział wielu zawodników, byli zapaśnicy z Łotwy i kilku klubów rosyjskich. Polskę reprezentowali trzcielscy zapaśnicy. Spisali się doskonale, pięciosobowa ekipa odniosła dwa zwycięstwa. W swoich kategoriach wagowych najlepszymi i niepokonanymi byli - **Mateusz Ułasewicz** i **Bartosz Rajter**. Klub "Orlęta" nawiązał stałą współpracę ze swietlogorskim klubem. Wcześniej, bo w lutym, uzgodniono także stałą współpracę z klubem norweskim w Oslo.



Takie kontakty są cenne dla trzcielskiego klubu i jego zawodników. Prezes "Orląt" - Sebastian Szulcik oraz trener - Mieczysław Kurys są z tego faktu niezwykle zadowoleni. Zapaśnicy z "Bo-Teku" zostali zaproszeni do udziału w Międzynarodowych Mistrzostwach Województwa Lubuskiego, które odbędą się w Brójcach /17-18 września /W dniach 04-06 marca br. w Wałbrzychu podczas Pucharu Polski Kadetów w Zapasach Styl Klasyczny, Sebastian

Nowaczyk z "Orląt" wywalczył brązowy medal w kategorii 50 kg. Ten utalentowany zawodnik ma realne szanse na start w mistrzostwach Europy, które w tym roku odbędą się w Warszawie.



Jadwiga Szylar

## W zdrowym ciele zdrowy duch

- czyli aktywne życie członków Międzyrzecznego Klubu Rowerzystów

Nareszcie zima się skończyła! Krzyknęli radośnie i jednogłośnie wszyscy miłośnicy jazdy rowerowej. Ze szczególną jednak radością zbliżającą się wiosną przyjęli członkowie MKR, którzy po zimowej przerwie spotkali się na walnym zebraniu. Rozmowy toczyły się najpierw w grupkach- wszyscy opowiadali, jak to szykują już swoje rowery do wyścigów i maratonów, jakie mają zaplanowane treningi i wyjazdy. Oczywiście nie obyło się bez rozmów na temat nowych



rowerów i panującej w sezonie 2011/2012 mody rowerowej. Jednak zebranie to było dla nas wszystkich wyjątkowo ważne ponieważ wybieraliśmy nowe władze klubu. Głosowanie odbyło się bardzo sprawnie i jednogłośnie prezesem został **Krzysztof Torzyński** a wiceprezesem **Wojciech Rosół**. Zaplanowaliśmy wiele imprez wśród których są przede wszystkim wyjazdy naszych członków na wyścigi i maratony. W kwietniu zadeklarowali swoje uczestnictwo w zawodach trzej mężczyźni- K. Torzyński, W. Rosół i J. Solecki. Mamy jednak nadzieję, że jeszcze niejeden śmiałek weźmie udział w kwietniowych zmaganiach na szosach i duktach leśnych. Oprócz uczestnictwa w rywalizacji w zawodach w różnych częściach naszego kraju, członkowie MKR szykują także imprezy lokalne, wśród nich coroczny wyścig MTB Pniewo. Planujemy także zorganizowanie dzieciakom w dniu ich święta fajnej imprezy, a dla nas samych i wszystkich nam bliskich imprezę integracyjną. Plany mamy wielkie, ochotę na ich realizację również ogromną, ale przecież życie weryfikuje nasze marzenia i plany, więc czas pokaże... Mamy jednak nadzieję, że pogoda dopisze, zdrowie też nie zawiedzie, a nasze koła poniosą nas daleko...

W niedzielę przy pięknej wiosennej pogodzie (13.03) miało się wielu naszych klubowiczów na trasie do Lubniewic... Fajnie was widzieć chłopaki! No i oczywiście żony z obsługi technicznej też pozdrawiamy!!!

Mariola Solecka

## Międzyrzeczanin trzeci w Pucharze Polski w Judo

12.03.2011r w Skierniewicach odbył się Puchar Polski w Judo. Reprezentujący barwy Wojskowego Klubu Sportowego **Patryk Janik**, stoczył pięć walk, z których cztery wygrał przed czasem, ulegając tylko wicemistrzowi świata w ćwierćfinale. Wyniki: I runda - **Szyproski Bartosz** AZS AWF Warszawa (10:0), II runda - **Kiss Kevin** UKS Bushido-Morus Szczecin (10:0), ćwierćfinał - Tomasz



Domański z AZS AWFis Gdańsk (0:10) repasaż: **Żeleński-Olczak Piotr** KS "Gwardia" Łódź (10:0), o brązowy medal walczył **Tworzydło Wojciech** AZS AWF Warszawa (10:0).

Co ostatecznie przełożyło się na następujące wyniki:

1 miejsce Wincenty Krawczyk GKS „Czarni” Bytom

2 miejsce Tomasz Domański AZS AWFis Gdańsk

3 miejsce **Patryk Janik** Wojskowy Klub Sportowy

3 miejsce Jakub Wójcik Gwardia Wrocław

Na co dzień trenujemy w **KLUBIE SPORTOWYM JUDO SPARTAKUS** z siedzibą w Międzyrzeczu na hali sportowej przy **Jednostce Wojskowej 5700**.

Od początku marca 2011r rozpoczęliśmy treningi dla najmłodszych, grupa wiekowa 6-10 lat, w planie jest uruchomienie zajęć dla grupy 11-15 lat.

Obecnie sekcja posiada ponad trzydziestu członków.

Więcej informacji o klubie na [www.spartakus.to4.pl](http://www.spartakus.to4.pl).

Patryk Janik

## Turniej brydża sportowego

4 marca w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku rozegrano turniej brydżowy pracowników oświaty i starostwa Międzyrzecz. Tym razem organizatorem był Związek Nauczycielstwa Polskiego w Międzyrzeczu, który ufundował również okolicznościowe nagrody. W zawodach udział wzięło 9 par, którym doskonale po raz kolejny sędziował kol. **Janusz Iwiński**, będąc jednocześnie

uczestnikiem zawodów. Po czterogodzinnych zmaganiach zwyciężyła para **Edward Rybarczyk – Sławomir Tubis**

m. II zajęła para **Wacław Gall – Jacek Paluch**

m. III zajęła para **Eugeniusz Sawiński – Bolesław Sawiński**

Wszyscy uczestnicy podkreślają doskonałą atmosferę panującą na naszych spotkaniach i już jesteśmy umówieni na kolejne zawody, których organizatorem będzie starostwo w Międzyrzeczu.



Serdecznie zapraszamy.

Wacław Gall



# TROFEA DLA FAWORYTÓW

## Liga halowej piłki nożnej...

W hali MOSiW-u dobiegły końca rozgrywki Międzyrzeckiej Ligi Halowej Piłki Nożnej. Ostatecznie do walki o koronę mistrza przystąpiły zespoły: Kaczula Band, Kaffe Bar u Jacka, Uniceft, Duet Rosomak, Mafia i Reanimacja, które po rundzie zasadniczej uplasowały się na pierwszych sześciu miejscach tabeli. Już w rundzie play off doszło do sporej niespodzianki.

Ubiegłoroczny finalista ligi zespół **Duet Rosomak** uległ dość gładko **Mafii 1:4**, a w drugim meczu pomiędzy **Uniceftem** a **Reanimacją** do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była aż seria rzutów karnych, w której celne trafienie **Krzysztofa Pomesnego** z Reanimacji zapewniło jego drużynie awans do fazy finałowej. W niej nie było już niespodzianek, bowiem zwycięstwa odnosili faworyci. Zapraszając do oglądania i pasjonowania się kolejnymi rozgrywkami organizowanymi przez MOSiW czyli ligą „szóstek”, jaka rozgrywana będzie na sztucznej trawie, prezentujemy wyniki ostatnich spotkań ligi halowej: -

> 26.02.2011 – runda play off

\* **DUET ROSOMAK – MAFIA 1:4** (0:3); S. Bartecki / P. Dorada 2, R. Kusz, A. Orłowski. \* **UNICEFT – REANIMACJA 3:3** (1:0); dogr. (0:0), karne 1:2; E. Kuszczuk 2, K. Jurewicz / M. Jeger, K. Pomesny, S. Szymański.

> 27.02.2011 – runda finałowa

*Mecze półfinałowe:*

\* **KACZULA BAND – REANIMACJA 10:3** (3:2); G. Gogolewski 4, M. Konefał 3, A. Piłat 2, Ł. Korczyński / K. Pomesny 2, M. Jeger. \* **KAFFE BAR U JACKA – MAFIA 5:2** (3:1); K. Pawlik 3, S. Nyga, Z. Pawlik / P. Dorada, A. Orłowski.



*Mecz o miejsca 3–4:*

\* **REANIMACJA – MAFIA 0:9** (0:4); D. Kowalski 5, A. Orłowski 2, P. Dorada, R. Kusz.



*Mecz o miejsca 1–2:*

\* **KACZULA BAND – KAFFE BAR U JACKA 7:2** (2:1); G. Gogolewski 2, M. Konefał 2, Ł. Korczyński, A. Suchowera, M. Żeno / S. Nyga 2, P. Śron. Mistrzowie Ligi drużyna **KACZULA BAND** grała w składzie: Grzegorz Gogolewski, Maciej Kaczmarek, Wojciech Kaczmarek, Mateusz Konefał, Łukasz Korczyński, Kamil Loreczak, Artur Piłat, Robert Połomka, Adam Suchowera, Marcin Żeno.

Po rozegraniu meczu finałowego kapitanowie sześciu najlepszych zespołów sezonu 2010/2011 z rąk organizatorów odebrali okolicznościowe puchary, ponadto wręczono też indywidualne nagrody, które otrzymali: **Łukasz Korczyński** Kaczula Band - „król strzelców”, **Piotr Śron** Kaffe Bar u Jacka, wybrany najlepszym zawodnikiem rozgrywek, **Krzysztof Jurewicz** Uniceft, jako najlepszy bramkarz, **Damian Kandyba** Victoria, wyróżniający się zawodnik młodego pokolenia, **Damian Pigłowski** Eko Max, autor najszybciej strzelonej bramki w meczu oraz **Marek Klimaszewski** Reanimacja, zdobywca najefektowniejszego gola.



Kierownictwo MOSiW podziękowało za współpracę przy organizowaniu rozgrywek „halówki” także właścicielom pizzerii **Mafia Grzegorzowi Brodzińskiemu** i **Pawłowi Kijakowi** oraz **Bartłomiejowi Fące** i **Michałowi Górnemu** z **BMmultimedia.pl**, autorom strony [www.halowka-miedzyrzecz.pl](http://www.halowka-miedzyrzecz.pl).

Wszystkie wyniki i galeria zdjęć z rozgrywek na stronie: [www.halowka-miedzyrzecz.pl](http://www.halowka-miedzyrzecz.pl), a na stronie [www.programlokalny.pl](http://www.programlokalny.pl) i [www.powiatowa.com.pl](http://www.powiatowa.com.pl) można obejrzeć niektóre mecze z rozgrywek, które przeszły już do historii.

# TURNIEJ PEŁEN EMOCJI

## Zwycięstwo zespołu Nie Ma Bata...

12 marca w hali sportowo – widowiskowej MOSiW rozegrany został VIII Turniej 5-tek piłkarskich im. **Mieczysława Mikulę**. Do udziału w tegorocznej edycji zgłosiło się dziewięć zespołów z Międzyrzecza, Kaławy, Kęszycy Leśnej i Pszczewa, w których grała młodzież urodzona w latach 1997 – 2000. Turniej wielkich emocji, wrażeń, niespodzianek i sensacji rozegrano w systemie „każdy z każdym”, stąd zebrani w hali na os. Kasztelańskim mogli obejrzeć aż 36 spotkań. Ponad sześciogodzinną rywalizację młodych adeptów futbolu wygrali reprezentanci zespołu o dość oryginalnej nazwie **Nie Ma Bata**, którzy w całym turnieju zanotowali tylko jeden remis, a pozostałe mecze wygrali. Przy ustalaniu dalszej kolejności na piłkarskim podium dla zwycięzców musiano zastosować jeden z punktów regulaminu turnieju, który mówi, że „przy równej ilości





zdobytch punktów - decyduje korzystniejsza różnica bramek". Dzięki temu na drugim miejscu sklasyfikowano drużynę **Black Window**, a miejsce trzecie przypadło ubiegłorocznemu zwycięzcy turnieju reprezentacji **Szkoły Podstawowej z Kaławy**. Tuż po rozegraniu ostatniego meczu najlepszym zespołom i ich opiekunom - trenerom wręczono okolicznościowe puchary i medale ufundowane wspólnie przez **Andrzeja Mikulę** - syna patrona turnieju oraz **Bank BGŻ S.A Oddział Operacyjny w Międzyrzeczu**. Ponadto z rąk organizatorów i sponsorów turnieju wyróżnienia indywidualne otrzymali: **Marcin Szulikowski** Nie



Ma Bata „król strzelców”, **Kamil Dobrowolski** **Black Window** jako najlepszy zawodnik, **Piotr Chwirot** **UKS Trójka Mix** wybrany najlepszym bramkarzem oraz **Oskar Wiktor** **Nie Ma Bata** i **Jakub Błaszczak** **SP Kaława**. Tradycyjnie wielki fan sportu **Tadeusz Filus** ufundował szaliki w barwach biało - niebieskich, a przedstawiciel Rady Miejskiej **Józef Kaczmarek** kapitanom wszystkim drużyn do wręczanych dyplomów dołączał paczkę słodczy. Zwycięzcy VIII Turnieju im. M. Mikulę grali w składzie: **Maciej Grzelachowski**, **Maciej Maćkowiak**, **Konrad Nowak**, **Paweł Orczyk**, **Marcin Szulikowski**, **Dominik Stawniak**, **Oskar Wiktor** - opiekunowie: **Dawid Dzięgielewski** i **Michał Stawniak**.

## SPORTOWA MAJÓWKA W PNIEWIE

### Pod górkę po słońce i medale...

**02 maja** br. – poniedziałek w Pniewie na trasie PNIEWO – WYSOKA – KAŁAWA – PNIEWO po raz dziewiąty wystartuje „**Bieg po słońce**”. Jednocześnie jego uczestnicy walczyć będą o



tytuły w ramach **V Mistrzostw Województwa Lubuskiego w biegu... górskim**. Rywalizacja biegaczy tradycyjnie przebiegać będzie na dystansie liczącym **9.700** metrów ze startem i metą usytuowaną przed bramą wjazdową do biur **MRU**.

Start biegu o podwójnej klasyfikacji zaplanowany jest na godz. **18.00**, a biuro zawodów czynne będzie od godz. **16.30**. Szczegółowy regulamin biegu będzie można otrzymać w biurze **MOSiW** os. Kasztelańskie 8a oraz na stronie [www.miedzyrzecz.pl](http://www.miedzyrzecz.pl) – patrz Informacje z **MOSiW** i [www.amator.fc.pl](http://www.amator.fc.pl). **Zapraszamy**

### Rowerem po bunkrach...

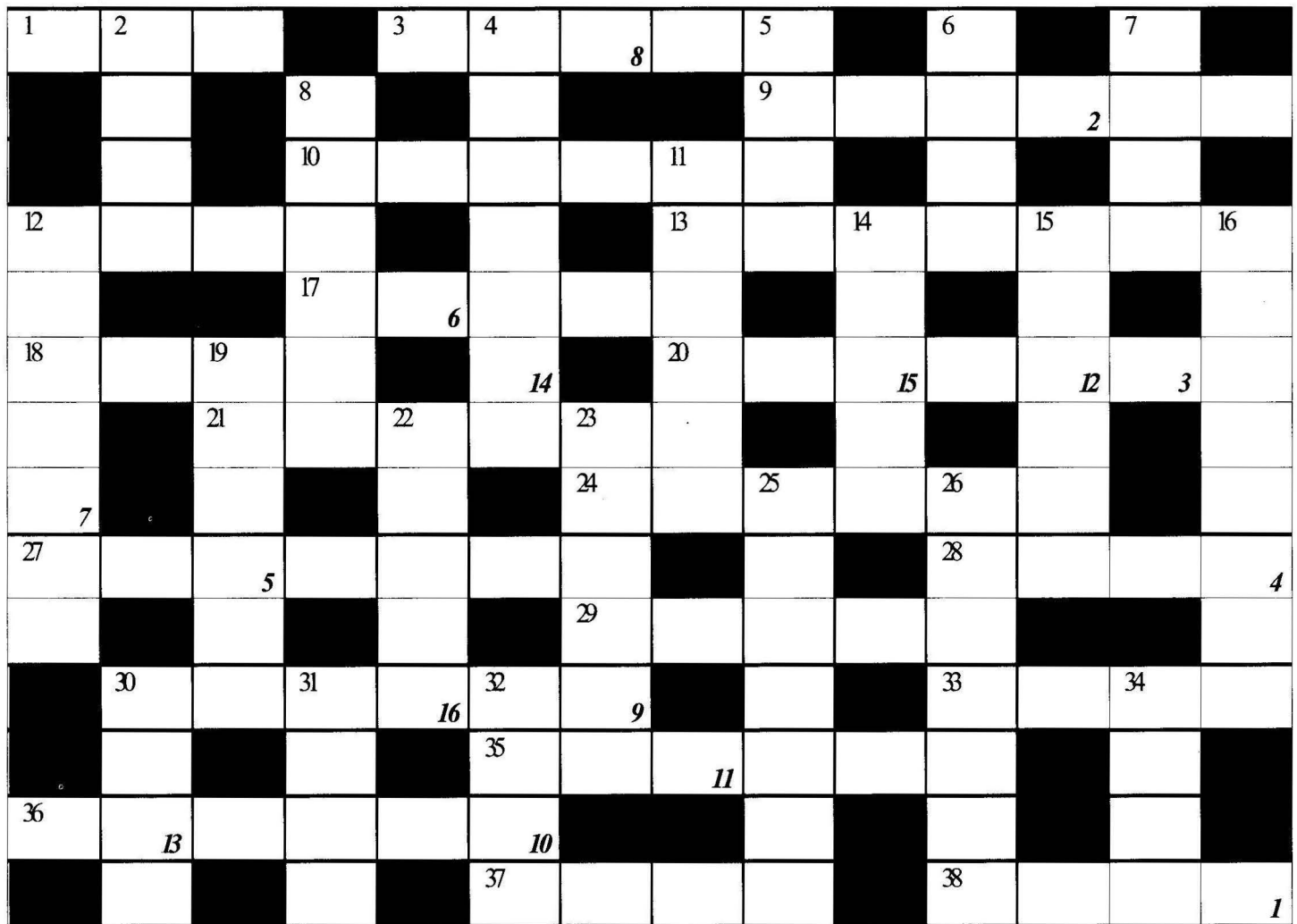
**03 maja** br. – wtorek w trakcie „wielkiej majówki” po raz trzeci odbędzie wyścig rowerowy **MTB** dla amatorów. W zależności od kategorii i wieku jego uczestnicy będą mieli do



pokonania od **5** do **20** kilometrów trasy wytyczonej na terenach pomiędzy wsiami **Pniewo** i **Wysoka** w dużej części po drogach polnych o nawierzchni szutrowej. Start wspólny do rywalizacji kolarzy zaplanowany jest na godz. **12.00**, a biuro zawodów czynne będzie od godz. **10.30**. Do udziału w rywalizacji cyklistów organizatorzy zawodów zapraszają wszystkich miłośników czynnego wypoczynku na rowerze, którzy spełniają wymogi regulaminowe. Szczegółowy regulamin wyścigu można będzie otrzymać w biurze **MOSiW** os. Kasztelańskie 8a oraz na stronie [www.miedzyrzecz.pl](http://www.miedzyrzecz.pl) – patrz Informacje z **MOSiW**. **Zapraszamy**



# Krzyżówka nr 4



**Poziomo:** 1. Wiekowa liczba; 3. Gwóźdź z szeroką główką; 9. Msza odprawiana w adwencie; 10. Obrażliwie o księdzu; 12. ....Jaga w bajce; 13. Gaz o ostrej woni; 17. Jeden z modeli Renault; 18. Jedna z dwu do chodzenia; 20. Izabela inaczej (imieniny 2.01); 21. Dzielnica i kąpielisko w Gdyni; 24. Rodzaj kary (ściśly, domowy); 27. Zwierzęta z pojazdem; 28. Węgierski polityk (stracony w 1956r.); 29. „.... szkapa” (Marii Konopnickiej); 30. Znany warszawski cukiernik; 33. Pomieszczenie z kratami; 35. Twardy do zgryzienia; 36. Część maszyny tkackiej; 37. „Niech się tak stanie” (hebr.); 38. Klub piłkarski w Madrycie.

**Pionowo:** 2. Żywotnik; 4. Dawniej bor; 5. Budka na bazarze; 6. Dawniej Persja; 7. Zmora Sycylii; 8. Rybka akwariowa; 11. Władysław .... (rzeźbiarz i malarz z Podhala zm. 1999r.); 12. Złota żyła (jak popularny serial); 14. Jesse – czterokrotny mistrz olimpijski (USA); 15. W tytule powieści Dostojewskiego; 16. Dwukołowy czterokonny rydwan; 19. Rodzaj chrześcijańskiej

muzyki (rodowód w XIX –wiecznej kulturze amerykańskich Murzynów); 22. Tramp, włóczęga; 23. Hubert ... (Kat) - trener siatkarzy (zm. 2002r.); 25. Uczy się poza szkołą; 26. Powieść i film D. Mostowicza; 30. Kawalki futra zszyte w całość; 31. Mityczny lotnik; 32. ... Halama – tancerka; 34. Najdłuższa część broni.

*Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 16 utworzą rozwiązanie, na które czekamy do 15.04. Można je przesyłać na kartkach pocztowych lub e-mail. (adresy w stopce redakcyjnej). Nagroda bon wartości 30 zł do realizacji w FOTOJOKER „Kubus”, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2.*

Za rozwiązanie krzyżówki nr 2 – **KOBIETY NIE BIJ NAWET KWIATEM**, nagrodę otrzymuje **IRENA WRONA z Międzyrzecza**. Nagroda do odebrania w firmie FOTOJOKER.

M.S.

## POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

**Wydawca:** SPS POWIATOWA S.C., **Wykonanie:** Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

**Druk:** Drukarnia EXEL - Gorzów Wlkp. **Adres redakcji:** 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

**Redagują:** Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S. Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, J. Szałata, D. Szewczuk, J. Szylar. Fotoreporter: G. Paczkowski, 95 741 2472, e-mail: kontakt@kubus-wydawnictwa.pl

*Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.*

**Biuro reklam i ogłoszeń:** 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej) oraz w FOTOJOKER Kubus, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2, tel. 95 741 2472, e-mail: kubus-phu@tlen.pl



# BIURO EXPRESS

WSZYSTKO DLA BIURA SZKOŁY

TUSZE  
TONERY  
KSERO  
ARTYKUŁY  
SZKOLNE  
GALANTERIA  
BIUROWA



Świerczewskiego 23

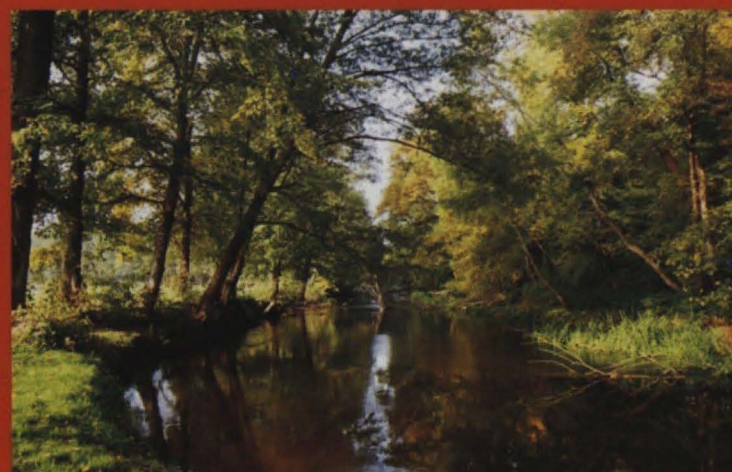
tel. 957411070

66-300 Międzyrzecz

fax 957422041

[www.biuroexpress24.pl](http://www.biuroexpress24.pl)

[biuro@biuroexpress24.pl](mailto:biuro@biuroexpress24.pl)





## Salon Meblowy

**BLACK RED WHITE** 

Studio Mebli Kuchennych

M-cz, ul. Reymonta 4

tel. (95) 741-23-60



1279;

Meblościanka "IZOLDA"



999;

Kuchnia "NIKA" 180



659;

Sofa "BELLA Bis"

Stolik okolicznościowy 229;

Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00 [www.meblemielczarek.pl](http://www.meblemielczarek.pl)

## Stolarstwo Meblowe

M-cz, ul. Marcinkowskiego 1

Tel. fax (95) 741-23-60

Oferujemy:  
kompleksową zabudowę  
wnętrz:

- \*kuchnie,
- \*biura,
- \*szafy,
- \*garderoby

**Meble  
na wymiar!**

Mierzenie i projektowanie  
**GRATIS!**  
Usługi Transportowe  
Przeprowadzki

## Sklep Meblowy

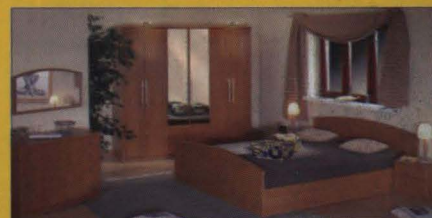
M-cz, ul. Konstytucji 3 Maja 16

tel. (95) 741-25-41

Andrzej Mielczarek



Wersalka  
Cool orient  
cena 850;



Sypialnia Floryda cena 3.055;

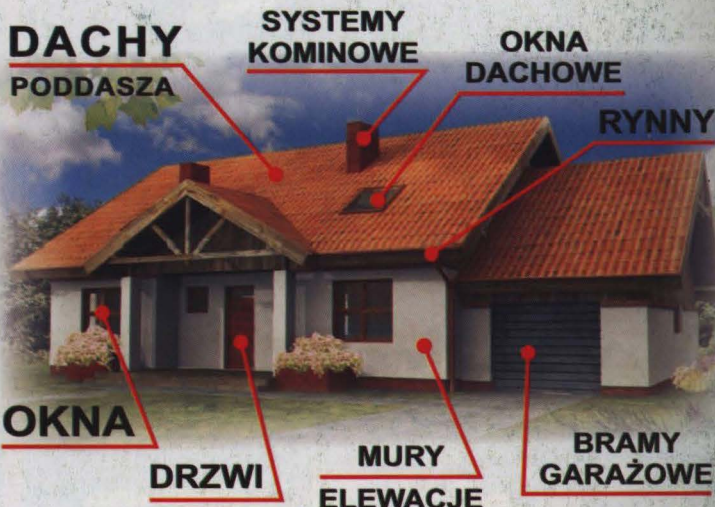


Zestaw: cena 480;

# PANORAMA

# BUDOWLANA

dla tych, którzy cenią swój czas  
i swoje pieniądze...



- zaopatrujemy budowy
- materiały uznanych producentów
- współpracujemy z projektantami i wykonawcami



**SPRZEDAŻ RATALNA**

# PANORAMA



## MIĘDZYRZECZ

ul. Reymonta 7 tel./fax 95 7412843  
tel.kom. 601 700 050; 601 166 886

**POLECAMY:**

**RoofLITE®**

najwyższej jakości okno połaciowe  
z nawiewnikiem, drewno: sosna  
nordycka, lakierowane. Bardzo  
atrakcyjna cena!

